

L. Czeczot

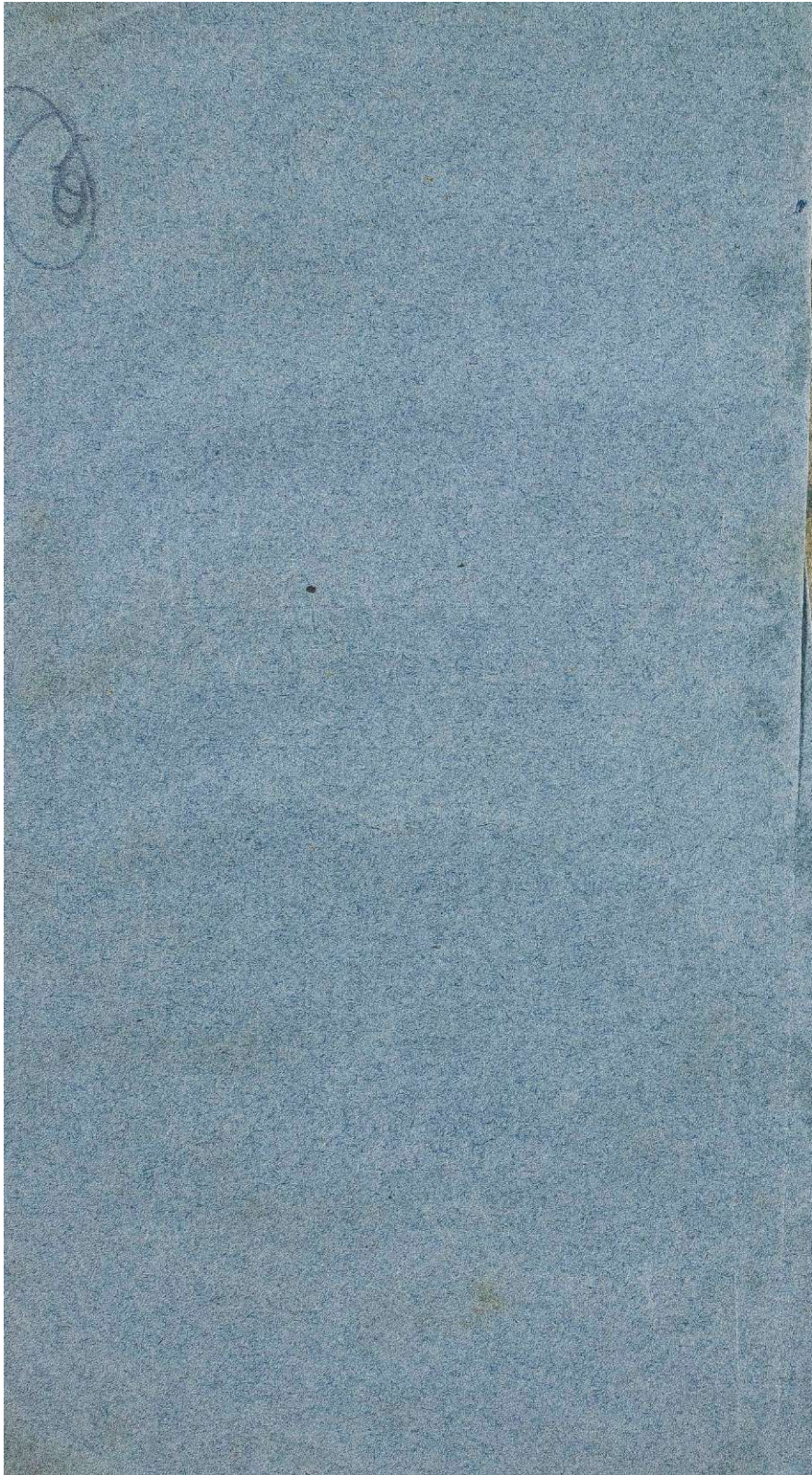
**PIOSNKI WIEŚNIACZE
Z NAD NIEMNA I DŹWINY,
NIEKTÓRE PRZYSŁOWIA
I IDIOTYZMY.**



W I L N O.



1846.



PIOSNKI WIEŚNIACZE
Z NAD NIEMNA IDŹWINY,
niektóre

i

IDIOTTSMT,
w mowie Sławiano-Krcwickicj,
S POSTRZE&ElffIAIHH
uad nią u@zynioiemi.



W I L I T O .

DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

fiiie.

1

Pozwolono drukować pod warunkiem, **aby** po wrydlu;owaniu, złożone były w Komitecie Cenzury, esemplarze prawnem przepisane. Wilno, d. 27 Grudnia 1845 r.

Płtnięy obowiązek Ctmora, J. Fo.*



Z a c n e j I f c i s z y

W BOGU SPOCZYWAJĄCEGO

STANISŁAWA STASZICA,

DOBROCZYŃCY,

i za potwierdzeniem Rządowem Ustawodawcy
swych włości

MAJĘTNOŚCI HRUBIESZOWA, DO CZTERECH TYSIĘCY
MIESZKAŃCÓW USZCZĘSLIWIAJĄCEJ.



NE ZNALEM cię i nie wiem, jakie twoje życie,
Wiem tylko jaki z niego piękny czyn wykwiła;
Niech cię BÓG za to w niebie nagradza sownie;
Tu spotka ta ofiara, choć nie znamienita.

Inni lichy grosz gniotą dla swego potomka,
Drudzy nie wiedzieć komu więżą go w szkatule;
Ty zbierałeś na okup tysięcznego ziomka,
Co przy swej prncy, czasem ledwie ma koszulę.

Wdzięczność ci, a Hrubieszów twej pomnikiem sławy
Choć tę piękną budowę dotknie jaka skaza,
,Zawzdy, jak w krajach, które przebiegi Nil mulawy,
Hrubieszów będzie miła wśród Polski oaza.

Oby mu Bóg dał wieki szczęściem się zielenić,
Ckoe ludzkie twory nie tak, jako Boskie trwałe
A ziomki, twój Staszicu czyn Wimieli cenić,
I kto może, podobną pragnął zjednać chwałę!

*r r ydając sto pieśni, nieco przysłów' i idio-
tyzmów w mowie Stawiano-krewickiej, chciał-
bym bardzo mieć tyle nanki i zdolności, abym
dał jakiś rys yrammatyczno - historyczny tego
języka, i dla badaczów sławiańszczyzny przy-
sposobił gruntowne uwagi} ale ze to być nie
może, ograniczyć się muszę samem przygoto-
waniem dla nich do podobnych uwag nie wiel-
kiego materialny irzucić niektóre, choć nie szy-
kownie postrzezenia, jakie mi się w tym wzglę-
dzie nastręczyły.*

*Dostateczne zastanowienie się nad tą mową,
którą w pamięci naszej żyjący jeszcze, starusz-
kowie panowie między sobą mówić lubili, któ-
rą dotąd mówią panowie i ekonomoivie z wło-
ścianami, w której pisano niegdyś u nas akta
urzędowe, pozostaje w całości jakimś zdol-
nemu, może włościaninowi, co się przez nau-
kę wzniesie do głębszego rostrząśnienia dosko-
nale znanego sobie języka.*

SAMUEL BOGUMIŁ LINDE *zdając sprawę s trudów podjętych iv ułożeniu słownika języka polskiego, wzywa, aby dla uzupełnienia jego pracy zbierano wyrazy z używania potocznego rolników, rzemieślników, flisów, myśliwców, it. d. oraz idiotyzmy, czyli, jak się wyraża, powiatowszczyzny.;* Au czemu osobliwie, JA/C powiada, posiadacze znacznych dóbr w różnych stronach kraju wielką mieliby sposobność. (T. vi str. LXXXVII). *Te idiotyzmy nie tylko mogłyby pomnażać bogactwo mowy piśmiennej, ale nadto służyć zastanawiającym się nad pochodzeniem języków, do pewniejszych i dojrzałych uwag. Choć bowiem dziwne są niektórych etymologów naciągania wyrazów jednej mowy do drugiej] jednakże miło jest ludzic pokrewieństwo między niemi i uderzające podobieństwo mowy Samski-yckiej dawnych Indian ze stawiańskimi językami. Mo żeby idiotyzmy krewickie, gdyby były obficie zebrane, ukazały też jakie podobieństwo do Samskrytu, a piękne niektóre wyrazy wprowadzone do mowy polskiej, (jak są nawet już w Litwie) pomnożyły bez uszkodzenia jej bogactwo, które wszakże, jakżeśmy wiedzieć powinni, nie zależy na mnożeniu słów, ale na przyzwoitem i umiarkowanem ich użyciu. Tak bowiem już dzisiaj niektórzy pisarze, bogacą język polski zewsząd*

zarwanemi wyrazami i sposobami mówienia, iż bać się należy nic tylko o czystość, Iccz o skażenie jego zupełne.

Dialekt krewickipośredniczy między polskim⁹ rosyjskimi i ukraińskim. Ukraiński, czyli polański, w budowie swojej i iloczasię podobniejszy do polskiego, krewicki do rosyjskiego; ale kiedy Uh'ainicc mówi: IJude, Ilossianin 6j^emt., to Krewiczanie powie, budzie, daleko podobniej do polskiego, będzie. Lecz nie powie, jak Ukrainiec: chodyłain, chodyłaś, ehodyłaj ale: ja, ty, ana ehadziłaj bo we wszystkich trybach, czasach i liczbach odmian słowa, nie ma krewicki język podobnych zakończeń na rodzaje, jak ukraiński i polski, i sztukować się musi zaimekami osobowemi.

Jak dz, które LJSDE uważa za znacznie oddalające polszczyznę od innych sławiańskich dialektów, zgodnie z nią jest upodobane Irewiczanie, tak nie lubią bardzo głoski ł, jak i dawni Polacy, gdy mówili: wyszedwszy, rzelswszy, umarwszy, zamiast: wyszedłszy, rzekłszy, umarłszy. Dla tego to w wielu razach wymawiają Krewiczanie zamiast ł głoskę u, łącząc ją z następną, lub poprzedzającą samogłoską skąd się tworzą niezaprzeczone dwugłoski: a u, eu, oii, iu/uu, np. daa, jeii/paszou, lubiu, blisnuu. Nawet wyrazy z innych języków wzię-

te, jak np. *cliautury* z litewskiego *chałturej*, *iaunier* s polskiego *żołnierz*, [*żołdak* z niemieckiego *der Soldner*) *kaunier* pochodzący z włoskiego *kołnierz'*, *aular*, *ołtarz*, (z łacińskiego *altare*,) *kaiitun* (widać, że nie swojski) *kołtun*, wszędzie zmieniły *ł* na *u*. Zaledwie już w słowach, w zakończeniach rodzaju żeńskiego i nijakiego, odzyskuje *ł* swe brzmienie, gdyż się mówi: *ja była*, *ano byio*,

Przymkiem też jest *u* zamiast *w* powszechnie, i podług potrzeby, lub upodobania mówiącego łączy się z głosek następną (chętniej s samogłoską, niż ze spółgłoską,) lub się oddzielnie -wymawia: np. *u dware*, *11 sicie*, albo *u dwa-re*, *usiele*. Tak, iż można to *u* poczytywać jak *chcąc*, albo za samogłoskę, albo za spółgłoskę, lub też kiedy się z drugą samogłoską w wyrazach łączy, za dwógłoskę. Piszę takie *u* ze znamieniem *prawem* dla rozróżnienia od *u* samogłoski.

Głoska *w* za zaniedbanie jej w przymyku pokazuje się niekiedy jak przydccli w wyrazach poczynających się od samogłosek, chociaż i w nich najpospoliciej (może tylko teraz,) jest już odrzucane: np. *woko* i *oho*, *wakno* i *akno*, *wosień* i *osień*, *wulica* i *ulica*, *wostry* i *ostry*, *wodzin*, *wodna* i *adzln*, *adna* > *na* *woszto* i *na szto?* a *woś*, i a *oś!*

Nie mają zupełnie w swoim abecadle, tak jak i wszystkie pierwiastkowi dialektu sławiańskic, glosek f, g^W. A jeśli je wymawiać muszą w przyswojonych wyrazach, to wymawiają najpospoliciej zamiast /, cb lub p, zamiast g, h: np. Chwallś Feliś, cbwaliwarok folwarek, Prancus Francuz, Prancisia Franciszka, grap graf, achwicer oficer, chwigura figura, cliwiga figa, kaptan kaftan, szapa szafa, ucbnal ufnał, Korski Górski, Hrybo,usłki Grzybowski i t. p. Łatwiej jednak g przychodzi wymówić: bo powiedzą Gabrus i Gabrusicha, lub Haiirus i Haurusicba, ganeczek i baneczek, grosz i brosz, garniec i barniec.

Chociaż z łatwością wymawiane jest re w swojskich wyrazach: ręka rzeka, repa rzepa, przecięz mają trudność w wymawianiu re iv przyswojonych: np. Lewizor rewizor, niekrut rekrut, alendar arędarż.

Nie mają, tak jak wszystkie dialektu sławiańskie, prócz jednego polskiego (którego jest przedniejszą ozdobą) ą i ej lecz zawsze proste a i e: i w odmianach zakończeń, co krótko i pięknie wyrażamy przez te dwie samogłoski nosowe., to wymawiać muszą przez ac,aju, eju, uc,uju, lub podobnie, np. balać bola, swaju ewoje, woleju wolą, buduć będą, krasnuju piękną (4ty przypadek).

Mało bardzo wyrazów zaczyna się od O, np. oko, obuch, oziero, obrue (uzdeczha) oliur (/e-niwiec) osioa; Iccz miasto o mówi się zawsze na początku a, gdzie w polskim i rosyjskim o (choć Rossianie pisząc o wymawiają najpospoliciej a)', np. akoń ogień, a ba [ona błona, aśmina ośmina i t. p. JSie zaczyna się też, jak iw polskim, żaden swojski wyraz ode, chyba przyswojony: np. Eii bieta, Ekonom, którego najpospoliciej zowią Akonom, akomon.

Chociaż nie można powiedzieć twierdzącym sposobem, aby w krewickim dialekcie e lub o były ściśnione\$ iversity i wszelako mówią nad JSicm nem bez różnicy: nie ma i nima, cie pier i cipier, mienie i minie (mnie) z wyraźnym opuszczeniem e, i na ciekom lub ciciuui Dunaju, u czyścieńkom, lub czyścieńkum poli, z wyraźną zamianą o na ó ściśnione, czyli raczej u, jak jest ku wielkiej szkodzie śpiewności i w polskim języku. Nad Dżxviną zaś, gdzie tak lubią i, wyraźnie ściskają nadniemnowe e mówiąc: żlitaic zamiast żletajeć, i t. p.

Głoskę t, która w rosyjskim i czeskim językach zaczyna nie jeden wyraz, np. ma xiii, ma?n-Łifi, po czesku: lichy, te zky zmieniają krewiczanie jak Polacy na c, cieki, ciazkij również i w innych wyrazach, np. cieśc, buduć, robiąc, rabici, i t. p. JSie radzi też bardzo samogłosce

twardej y, którą, jak z wyrazu przywiedzionego cichł uważać można, zamieniają na i miękkie: co tu niektórzy czynimy i w swojej polszczyźnie.

Głoska z, jako przyimek odpowiadający łacińskim curn i ex bez różnicy, i jako przyrostek do słów i imion rzeczownych i przymiotnych, używa się wszędzie, wyjąwszy imiona i słowa zaczynające się od głosek: c, k, p, s, t, przed którymi wymawia się s: np. s ciótkoju, s kumom, s pana, s sałomy, s taboju, skruclć, skoszony i t. p. A nieco obojętnem być się czasem zdaje z przed głoskami b, l, m, n, o, u, z, tak iż się daje czuć niewyraźnie coś nakształ s lub ź, np. z (&) Bohom, z (s) ludźmi, źmiaty, źniaty, z (s) oziera, z (s) ucha, z (A) załouki, źbily, i t. p. JYymawiają też przez s: wos wóz, wios wiózł, nios niósł', a przez sz, np. sztosz cóż, auzosz jużciż, nosz nóż, i t. p. To samo jest w wymawianiu polszczyzny, choć się zamiast sz pisze teraz z.

Jak w języku polskim oddziela się głoska r lub z od następnych, np. r-żeć, ź-jeść, awrosyjskim e, t, a od poprzedzających przez e, np. KpccmbHHHHi. włościanin, Заби:е_нbe zapomnienie, pyKo^t^te rękodzieło, które_h teraz zastępują czasem głoską i pisząc: KpecmiaHHH-L, BeHie, pytonie; tak i iv krewickim są głoski po-

; v • •

dobitego oddzielenia wymagające, lub, jak to jest w odmianie dialektu naddziwińskiej, potrzebują dodania drugiego c, l, albo n, które dają się czuć począwszy od Zawilejskiego powiatu., nawet w mowie polskiej: np. mówi się po krewicku nad Niemnem: Wwieć-je, hal-je, gałęzie, pahulań-jo hulanka, Iii-je, nazwisko miasteczka₅ bajar-jo bojarstwo, bojary,; nad Dzwina zaś: wiećcie, zastolla siedzenie zastoinę, wiasielia wesele, ralla, aralia rofa, biazdolla niedola, plemieńnia plemienia, kamiennika kamienczków, co też w tamtejszej polszczyźnie odzywa się, gdy wymawiają: zatruilnieńnia, mnie-mańnia, wesella.

S tego iwięc, co się powiedziało, uważać można, iż abecadło krewickie, gdyby niebyło przyswojonych głosek f, g i niepotrzebnego zupełnie x, bo się jak iv polskim nnjmawiającego przez lis, ograniczałoby się dwódziestu jedną głoską, których cieniowanie przez ich zmiękczenie, toż samo, co w polskim językuale się zdaje, że prócz głosek: c, n, s, z, inne wcale zmiękczenia nie znają.

Części mowy są też same, co w polszczyźnie. Imiona rzeczowne i przymiotne tyleż mają rodzajów i przypadków jak się przez odmianę zakończeń. Przysłówki i przymiotniki mają trzy stopnie iw najwyższym dodaje się naj, np. naj-

kraśni ojs/y, najlepsi *najlepiej*, najnóls/. *najwięcej*. *Wszelako należy się temu przysłuchać. Rzadko kiedy używany bywa stopień najwyższy przymiotu, bo zdaje się, iż postępując ku północy niknie czy uniesienie, czy podziwienie ludzkie i mowa ogranicza się nadaniem przymiotu stopnia tylko wyższego: białej. Israsniej, czyrwaniej, barździej (prędziej) i. t. p. Imiona rzeczowne i przymiotne, zbliżając się ku Dźwinie i Dnieprowi górnemu, przybierają odcienia podobne rosyjskiemu językowi w 6 przypadku liczby pojedynczej, gdyż mówią już zarówno: dzieukoju, dzieukoj, maładzłcoju i maładzieoj, tualkaju, matkaj. Przypadek też drugi tejże liczby, przymiotników już się tam może skracać z rosyjska: np. na tom boku sinia mora, zamiast siniaho mora.*

*IV*przypadkowaniu źródłosłowowa samogłoska często się zmienia na inną: np. koń, kania, kol, kała, i. t. p.

Przypadki pierwsze liczby mnogiej imion rzeczownych, z upodobaniem kończą nad Niemnem na e, np. dzieukie, kwietkie, pane, dame.

Przypadki pierwsze i czwarte liczby mnogiej przymiotników wszystkich trzech rodzajów kończą się nad Niemnem na e, np. białyje, drobnyjej nad Dźwiną na upodobane tam a, białyja, drobnyja. Tam też bardzo chętnie

zastępują e przez y mówiąc: sad o czyli, wiano-
czyk, i. t. p.

IV przypadku 2 liczby pojedynczej przymiot-
ników i zaimków jest czasem jakaś osobliwość
warta uważania, np. da maje mlleńliaje, albo
da majej mlieńkoj, albo jeszcze: da majej roi-
lcńkoi.

Zaimek osobisty siebie, łączący się zestowa-
tni zaimków cmi, jest trojaki: sic, lub sia, **sij**
ca i ce. Sie, lub sia i si, dodaje się, gdy się
słowo kończy na samogłoskę\$ ca lub ce, gdy na
spółgłoskę, albo może i podług czyjego nałogu
mówienia: np. mówi się lubić ca, albo lubić
ce, lubici sic, lubici sia, rasstaci si, kłanic ca,
klan! sia, bonie ce, bani sie. To sie nigdy się
nie kładzie przed słowem, jak w polskim, ani
się na ś jak w rosyjskim języku zamienia. Nad
Dźwiną, gdzie przenoszą użycie sia nad sie, jest
też w pieśni nie sadziś zamiast nie sadzi sia,
zasiedzieliś zamiast zasiedzieli sia.

Jest i podwójna (dualna) liczba w rzeczow-
nikach., np. dźwie szkodzie, dźwie szkody, cze-
tyry prybodzie, lub prybodyj dźwie race, dźwie
nazie.

Co do odmiany słów. Tryb bezokoliczny koń-
czy się bez różnicy na ci lub ć, a iv zaimko-
wych na c: np. praści i praść, tkaci i tkać,
paszyci i paszyć, żenici sie i zenie cc. Zależy

to od upodobania mówiącego. Również w **3** osobie liczby pojedynczej czasu teraźniejszego mówi się: skaczeć, płaczeć i skacze, płacze; przeciwnie w liczbie mnogiej trzeba koniecznie ć: skaczue, płaczuć. A ponieważ Nadniemnowi wymawiają otwarte e, np. zletajeć zletaj więc łatwo im odrzucać i odrzucają zwyczajnie ć, mówiąc zletaje. JSiepodobnem to dla Naddźwińskich, którzy mówiąc zlitaić niemo-gą już powiedzieć zlitai,

Podobieństwo do Samskrytu w zakończeniu trybu bezokolijnego, jak jeszcze bliższe w Ukraińskim przez zgłoskę ty, tak bliskie w Krewickim przez ci; Samskryckie bowiem kończą się na ti.

JVarla uważania osobliwość w trybie roszkującym słowa pajścT, lub pajci pójścj mówi się bowiem i roszkując i wyrażając czas przeszły dokonany: paszou rabić, pójdz robić, poszedł robić} paszli tuszyć, pójdz gasić -i poszli gasić. Cała różnica na tern, że roszkując wymawia się prędzej i z większym przyciskiem zgłoska końcowa. Nie wiem, czy jest więcej podobnych zbieżności od formy,; to tylko wiadomo, iż mówiąc po polsku wyrażamy się s krewicka: poszed, poszli precz, co ma znaczyć: pójdz, pójdzcie precz.

Imiestów czasu teraźniejszego kończy się na

czy, np. robieczy, aruczy, znaczy, robiąc, orząc, snąc. Ponad Dźwiną już się czasem przebija (w pieśniach) zakończenie podobne do rosyjskiego na ja, np. diod/,ia chodząc, zamiast cłiodziaczy; śledzia siedząc, zamiast siedziaczy. Imiesłów zaś czasu przeszłego kończy się na •szy, np. rabiwszy, arauszy, żaiiszy, robiwszy, orawszy, żąwszy. Imiesłowów przy mi o tniko wy eh, chociaż nie trudnych do zrobienia, zdaje się 13 w użyciu, ani czasu teraźniejszego, ani przeszłego, <mi przyszłego, me ma. Czasem może któraś niewiasta powie: barujtrszczaja, pracujuszczaja, biedawauszaja uwieś' wie!;, harująca, pracująca, któram biedowała całe życie.

Czasu zaprzeszłego trybu oznajmującego i Życzącego prawie niema iv używaniu: niekali byu, letaś cbadziu, niegdyś był, roku przeszłego chodził; a rzadko postyszeć: skazau byu, zrahm byu; gdyż zdaje się, że w całym życiu włościan jest tylko teraźniejszość, a na przeszłość i przyszłość wcale się nie daje uwagi. S wpływu krewiczczyzny pochodzi, że i mówiący, a nawet piszący po polsku w tych stronach, rzadko używamy czasu zaprzeszłego, który u Mało i Wielkopolan tak częsty.

Jest odmiana w słowach może dwojna (dualna), gdy mówią: r5bimo, siedzimo, leżymo zamiast rdbim, siedziui, leżyjn. Należy zauważać.

Te i tym podobne zachodzą iv krewickim języku yramrnatyczne odmiany; cóż mówić o wymawianiu wyrazów, gdy w językach piśmiennych, ujętych w pewne prawidła, tyle jest rozmaitości, me ty//i o ty potocznej, ale i drukowanej mowie? Nic dziwnego tedy, ie krewicki dialekt bezprawidłowy, me piśmienny, »i« me fy/A-o każdym powiecie, ule w każdej może wsi, szczególne jakieś wymawianie i sobie właściwł wyrazy. Tak w Nowogródzkim i Jlidzkim mówią: ciebie, mienie, p5kul i pakul (póki) słońco isonco, dziewczek t dziew.o*czek, kolki i kolko (ile) bar^ć zarać, pa. bary i pa boru (po borze) scrco swajo i serce swaje, ziemleju i zicmloju, jeść ijość (jest) jeść i jeści (jeść i je). ' fV LepeIslam zaś, gdzie bardzo lubią a, a wyrzucają, czy ściskają e, lub czasem tui miejscu jego chętnie używają y, mówi się: cialne, mianie, dzieuczyna iWdziauczyna, kali i kała (koło, przyimek,) sounińka i souniejko, (słoneczko,) ciraz i eieraz (przez) paniła, wynisła (zamiast: paniała, wyniesła) piwa pjanaja (zamiast: piwo pjanoje,) muskaja pabukanika (muskoje pabukaniko,) jana i ina (ona) joś (jest) sonce radziła (zamiast radziło,) i. wiellkaha siła (zamiast z wiellkaho sieła,) Doza i Doże, ni, uia (nie,) ali (ale,) wisna (wisna) pirawoz, ściezyczka, wyszywaie, siaulaić,

xviii

t i. p. Mówi się I iv polszczyźnie nie jeden-wyraz dwojako: żonie, siostrze i żenić, siostrze; dziś, dzida i dzisiaj\$ watek i ivalk, farbiarz i farbierz, w panu i iv panie, i. t. p.

Obmyślanie pisowni dla jakiego bądź języka ido niej należące znaki pisarskie (interpunkcja), nie jest rzeczą, jakby się zdawało, zbyt łatwą i malej wagi. Nim drukarnie Szarfenberg-rów i Łazarzów ustanowiły pisownią dla polskiego języka, wiele upłynęło czasu i zachodziło w niej odmian', aż iv bliższych nam latach nieśmiertelnej pamięci KOPCZYŃSKI obejrzał ją i ugruntował. Lecz po złamaniu jego prze|ri-sów itajpierwej przez FELIŃSKIEGO, zaczął każdy pisać i drukować po swojemu, tak, że dziś, można powiedzieć, nie mamy stałej pisowni: jak kto chce, czy umie, pisze i dawniejszemi Adwokatów linijki, które oni przeciągali nic wiedząc, gdzie średnik, gdzie dwókperek, pi-sma swoje rozgradza, a tem objętość xiążki powiększa. Nietatwa więc jest do obmyślenia pisownia, kiedy drukując po polsku od r. 1505 jeszcze jej dotąd statecznej nie mamy, a wydarłszy się s pod prawideł KOPCZYŃSKIEGO, niewia-domo, kiedy i czyjemu zawierzym w tym wzglę-dzie słowu i powadze. A jak sama pisownia wpływa na odmianę do nie poznania nawet, mo-wy ludzkiejmoże służyć za dowód różnica ję-

zyka gminnego polskiego od piśmiennego: i tę odmianę sprawiło według wszelkiego podobieństwa, nie co innego, jak wprowadzenie liter gotyckich na wyrażenie słów polskich, i nieobmyslenie początkowe znaków miękczących głoski. Jeszcze JAN KOCHANOWSKI, GONNICTA i JANUSZOWSKI obmyślali, jak pisać c w wyrazach *czeladź* i czytać: pierwszy chciał *cz*, drugi *cc*, a trzeci, albo *cc*, albo *c'* i pisał: *e'ytać*, *c'eladź*; zostało *cz* wyraźne, i s prawdziwego polskiego *cvtac* zrobiło się czytać. To samo stało się z *aass* nasz, *s"cego* czego, z *jesce* jeszcze, i. t. p. JV *Modlitwie Pańskiej* z r. 1446, drukowanej we *Wrocławiu* 1475, pisano: *odpussfz*, *odpuść*, *inilostczy miłości*) w *Ortylach* r. 1501 pisano: *czo* co, *myecz* mieć, *grosch* groszy w *Powieści o Papieżu Urbanie*, 1505 u HALLERA drukowano: *Papyescli*, *Papież*, *szyc*, się, *czyaszka* zamiast ciężką: bo głoski *ą* wtedy nie miano', (Hist. Liter. Pol. przez WISZNIEWSKIEGO T. ui i y).JV.1558 drukowano z niemiecka w tłumaczeniu LOKICHIUSA przez KOSZYCKIEGO: *nitz nic*, *tzo*, *coj* 1561 LEOPOLITA w *Biblii* drukuje *dussa*, *wypuszczasz*, *polirapias*; musiała tedy być różnica między *ss* i *sz* niemickim, które *ss* w *Kronice świata* BIELSKIEGO w 1554 drukowane, zamieniło się już na *sz* w druku tejże kroniki r. 1564. W owejże

XX

*xiązce w 1554 drukowano: oczyma i rozum; to i sprawiło zapewne wymawianie go potem i bez kropki, tak, iż ócyra zostało oczyma: chociaż kropkowanie z mniemał KOPCZYŃSKI być tu napróżno czynionemu lubo xv cale prózmem, jak xvidać s tego, niebyło. Tak tedy niemiec-
kie sz na jednym kaxvalku ołoxviu odlexvane, zamiast s obdarzyło mowę polską głoskami sz, « ż kropkowane przyniosło z wymawiane wy-
rażnie. Uczyło się na tych drukach czytać dzie-
cię, wymawiało wszystko co do joty i przeno-
siło xv użycie twardość i cicrpkość mnóstwa spół-
głosek, które potem osądzono za rycerskość mo-
tvy polskiej, tak odmiennej od języka xi ludu
podziśdzień pozostalego, daleko miększego i
łatwiejszego ku wymawianiu. O tem wszyst-
kiem i uwagi poczynić i dojrzałe sądzić przy-
zwoiciej będzie miejscowym tamtych stronmiesz-
kańcom, a gruntowne porównanie mowy piś-
rnienn ej igminnej polskiej, z historycznym s xiąą
drukowanych, rękopisów i różnych aktów pi-
sanych, wywodem, xvielce mogłoby być pozy-
tecznem ipoządanem, a ku utrwaleniu chwie-
jącej się teraz písoxvni przydatnćm.*

*Tymczasem, przy ustanowieniu tak nietatwej
do obmyślenia pisowni, trzeba dbać iozródło-
słów. Jak np. w krcwickim dialekcie pisać w os,
kiedy iv następnych przypadkach wymawia się:*

woza, woni? albo wios (wiózł) kiedy jest wieści, wic/115 "ll/o parać, kiedy jest paradzie, paradzu? Zapewne, że lepiej pisać woz, wioz, paradź, ehoeiaz wymawia się s i ć na końca. Jak pisać kania, kiedy w pierwszym przypadku koń? Jak pisać kałom (od kol) i Lotom (odkolo wozowe) choć je rozróżni iloczias? Jak pisać kall i kała (kolo, przyimek,) i kall (kiedy, przysłówek,) i kali (kol) słowo? Jak nareście wyrazić: liaiać (orać) i harać (pałą się) lianie ee gonić się, konie ce goni się, albo pjanaja piwa mówione błędnie za pjaaoje piwo? Trzeba byłoby tiaro et poprawować i regulować tak rozliczne sposoby wymawiania, stanowić prawidła i do nich się stosować, a resztę za błędy poczytać. Tego ani podobna, ani potrzeba na małym zbiorze pieśni czynić. Starłem się więc, nic wchodząc w żadne roztrząsania ustanowić się mogącej pisowni, tak prawie zupełnie pisać, jak się wymawia. Jest to surowy materiał do uwagi przyszłego .gram m a tyka, który szerzej obejrząwszy własności tego dialektu, może jakieś gruntowne obmyślić prawidła. A lubo ta pisownia najdoskonalsza, w której się jak wymawia, tak i pisze-, przecież, ponieważ niepodobieństwem jest, aby którakolwiek przyszła do tej doskonałości-, przeto, im bardziej następny grammatyk oszczędzić potrafi wymawianie w pi-

saniu i bliżej się ku niemu zastosować, tern większa będzie jego, jak praca, tak i zasługa.

Się mało znaczącą rzeczą w każdym języku jest jego śpiewność, czyli iloczasa, tern bardziej gdzie jak *iv* krewickim (daktylicznym dialekcie) sam akcent często różnicę znaczenia wyrazów stanowi: np. kania (ptak kania) i kania konia, syty serowy, (w znaczeniu zmysłowym) i syry sery, łubu łąki i luku ługu do mycia bielizny, ba<blna godzina i badzina gadzina. Są wyrazy, które za odmianą samogłoski, inaczej się iloczasują: np. pokuł, pakuł póki, Iety i leta lata (rzeczownik,) doczka i daezka córka. Wiele *iv* wyrazów trójzgłoskowych są czystymi daktylami. Przy takiej różnorodności iloczasu nie mogąc określić, jak go zachować, poznażyłem znakiem gloski długie, lam, gdzie się wymawianie przeciwi polskiemulam zaś, gdzie akcent pada na przedostatnią, jak *iv* polskim, znaki te nie są dawane. Inne gloski, szczególniej po znaku położonym, są krótkie.

Iloczas jeszcze u nas, i to w poczii, jest dotąd rzeczą jakąś podrzędną-, a chociaż zaczęło na wzór satyr OPALIŃSKIEGO i przekładu OSSIAHA KMAŹNJNOWEGO pisać wiersze bezrymowe przecięż nie są one bynajmniej miarowemu bo tylko pewną ilość zgłosek różnych miar przy zachowanej średniówce zawierając w sobie, tno-

(ją się raczej nazwać liczbowemi. Godzien więc iloczias daleko większej uwagi nie tylko we względzie krewickiego, lecz i polskiego języka.

*Chociaż w przekładzie piosnek wieśniaczych użyłem wierszy miarowych, najnieodzowniejszych dla muzyki potrzebnych, i s ieyo jedynie miarowości powodu uwolniłem się często od dwóch rymów na czterech krótkich wierszach, które i za dwa 1*2to lub 14to zgłoskowe uważać można. Naprzcięż się nie pochlubię, abym s prawdziwą łatwością mógł podług woli władać miarą, szczególnie dziś i w muzyce upodobaną jambiczną. Nie trudna ona być się zdaje na pozor-, bo dosyć zacząć wiersz od trójzgłoskowego wyrazu, a potem kłaść nasze pospolite trochaiczne dwuzgłoskowe: lecz na podobny mus niejaki, aby się pra wdziwym nie wydał musem, potrzeba być wprawnemu od dzieciństwa, że tak rzekę, swego śpiewactwa, aby i mowa nie przynaglona, i miara doskonale zachowana, były. A uchowaj Boże, nie używały się w pieśni te najprozaiczniejsze: też, zaś, więc, by, gdyby, jest, są, i niemniej złe, gdy bez potrzeby: ten, ta, to, lub coś podobnego, czem się miara nadsztukować, lub wyrażenie dla niej obrócić musi, aby się trochej, lub jamb utworzył.*

Niech więc młodzi śpiewacy uczą się zawczasu pisać wiersze miarowe, poznają dobrze Ho-

czas swego języka, nabędą znajomości miar greckich i łacińskich wierszy, nauczą się choć trochę muzyki dla zrozumienia, jak ją ze słowami pogodzić, a wtedy dopiero mogą być pewni, że im jak wrodzone miary śpiewności języka podług ich upodobania s piersi uczuciem ożywionej popłyną, wszelkie usterki i nierówności w mowie znikną, samogłoski najwybitniejsze i tam, gdzie będą istotnie potrzebne, zjawią się, a pieśń ich przy muzyce najpiękniejszą i ciągłą będzie harmonią. JSie bez usiłowania i wprawy iv naturę się ludzką nie zmienia, a gdy się co zmieniło iv naturę, przestaje być sztuką, która lak dzisiaj wszystko pod swe ciemne, cudze i niepewne nazwisko artyslyczności, artystyzmu, artystyczymi, artyzmu podciągnąć usiłuje i chce dogadzając iv utworach swoich jedynie fantazii, koniecznie przodkować przed tern, co jest moralnem, pożytecznem i uczciioćm.

Piosnkom krewickim zdaje się być właściwsza liczba 7, 9 i li, albo tez 8, 12 i 13 jednostajnie po sobie idących zgłosek, jako do smutniejszych i poważniejszych tonów stosowniejsza. Te pieśni, które mają po 8 i 6 s sobą przeplatanych zgłosek, już tonowi żywшему i weselszemu odpowiednych, zdają się z Ukrainy, lub Mazowsza pochodzić, albo być tamtej-

szych pieśni naśladowaniem. Głos chórалny musi rościąać zgłoski wedle upodobania w śpiewaniu; przeto się najpospoliciej zdarza, iż wiersze w jednejże pieśni, mają różną ich liczbę.

Jak wszelki język im mniej wyrobiony i prawidłami ściśnięty musi być do wierszowania poetatniejszy, tak i krewicki. Tuby nie miał poeta kłopotu z liczbą zgłosek: jest najusłużniejsza da, dyj, dej, dy, de, dyfc, które znaczy, co polskie a, np. a moja ty mila! da maja ty mllaja! Najusłużniejsza, bo je można trzy razy bez potrzeby w jednym wierszu dodawać \$ można uzo, idzie, u domu, i ivszystkie **Wyrazy**, przy których jest przyimek u, jedną mniej, lub więcej wymawiać zgłoską. Mało się dba przy tern o rymy, i każdy, jaki się zdarzy, nie pójdzie do braku. To zaś ciekawe, a tyle odmian mające da, łączy częstokroć s sobą starożytne j, którego i w polszczyźnie została jeszcze pamiątka w wyrazach: dzisiaj, wczoraj, indziej, a przez KEJA niegdyś i do innych słów, jak przydech juki, czy pełność ust mówiących, osobno było dorzucane.

Lubo za dokładność spisywania piosnek zaręczyć moję: bo i te osoby, które je zbierać raczyły, po krewicku umiały, i mając po kilka czasem exemplarzy jednej piosenki mógłbym zaraz dostrzedz niedokładność napisania jakie-

go wyrazie, przecież nie wiem czemu, wszędzie prawie pisano czy zamiast ci, które ci przeciwie zamiast czy, przez wiele u nas, a mianowicie podżytych osób jest używane w polszczyźnie. Może być, iż po domach lepiej mówiących po polsku dziewczęta wiejskie służące, do polszczyzny nawykłe, paniom swym i paniom dyktowały czy zamiast ci; albo też zarówno je używają i kmiotkowie. To należeć ma do uważania w pieśniach i mowie ich potocznej.

Do poznania krewickiego języka pomogłoby przysłuchanie się rozmowom domowym włościanj ale to dla surdutowego łatwcmby niebyło, chyba gdyby się przebrał w siermięgę i poszedł jak eudzopaniec podróżny na wieczorynki, lub do karczmy. Lecz przystojniejszy sposób nauczenia się mowy i zrobienia nad nią uwag byłby ten, aby kto zajął się wysłuchaniem basień i spisaniem ich dokładnem, nauczysz się wprzód sztuki prędkiego pisania: bo to jeszcze literatura w pamięci włościan od wieków pozostała, wcale dotąd nic tknięta. To byłby skarb mowy daleko *ohfitszy*, niż króciuchncpiosenki, w których tylko się spotykają najczęściej wyrazy miłosne, a nie ma wyrażen malujących innych uczuć i wyobrażeń. Skąpa to mowa i nieokrzęsana, uboga w rzeczowniki i

wc wszystkie wyrażenia na pojęcia umysłowej wszelako, j7f/i każda swoje osobliwości i oryginalność mieć koniecznie musi.

Nie mogę bez miłego jakiegoś wzruszenia wspomnieć na pozapominane baśni, którćm sły-
szął i umiał iv lalach dziecinnych. Jest w nich często zawarta piękna moralność. Idzie, na przykład, jakiś do zaniku zaczarowanego i znajduje po drodze rybę usiłującą besskutecznie wskoczyć do rzeki⁵ prosi ryba jakąś przyjętą w tych razach formułą, aby jej pomógł: on pomaga, a inny tę prośbę odrzucał. Widzi dalej żuka przewróconego, nicmogącego powstać, widzi raka proszącego o pomoc⁶ wszystkim pomaya: a za to mu oni odczarowani przemieniwszy się w. ludzi ułatwiają wejście do zanikli, gdy inni, co odmawiali ratunku, dokonać tego nie mogą. Trzeci brat pospolicie miany iv bajkach za głupiego, siedzi iv kożuszku za piecem, jest zawsze pobożniejszy od dwóch rozumnych braci. Tamci kupują konie, sporządzają drogie ubiory i jadą dostając na szklannej górze siedzącą królownę: a ten po ich wyjeździe idzie na mogiłę ojcowską, modli się i płacze, i ojciec mu powiada: idź tam a tam, a znajdziesz konia i całe ubranie od miedzi. Idzie, gwiznątkoń miedziany **wyskakuje**, na którym goni na górę, wszystkich zadziwia ten

rycerznik nie wjechał tak wysoko, jak on. Toż samo się powtarza s koniem srebrnym i ze złotym, na którym już dosięga królowny. Między dwónastu rozbójnikami jest zawsze jakaś niewiasta, matka lub zona jednego z nich, która daje ratunek i pomaga do ucieczki zabranym przez nich podróżnym.

Czyniłem już niewielkie staranie o zebranie basień, ale nikt ich u nas nie ceni jeszcze i pomocy skutecznej nie okaże, a sam przy błahem zdrowiu i podobnem lekceważeniu tych płodów wyobraźni narodowej i zabytków starożytności, nic zdołam dotąd zająć się tym miłym i pożytecznym dla literatury krajowej trudem. Ci przeto, którzy mają więcej łatwości do zebrania przez się, rzeczonych basień, a energii do wykonania tej pracy, mogliby się nie bez chlubny i pożytku zająć tą upośledzoną literaturą, która jak pieśni, była niegdyś wspólną przodkom panów i charlaków, dopóki pierwszych potomkowie nauczywszy się w różnych językach czytać, nie zaczęli bawić się baśniami, które im bają powieściarze wszelkiego gatunku i kroju.

JSiech inni silniejszym i bardziej słuchanym głosem zachęca do szanowania i zbierania włościańskich, narodowych raczej, powieści i poezii, na mnie dosyć, iż oddaję czytelnikom ten zbiór pieśni pod łaskawą i czułą uwagę.

Nie pozwalając sobie przyjemności wymienia *Zacnych Panienek* i kilku *Pań*, które dobrotliwie zbiór pieśni wieśniaczych dla mnie przysposobiły, wyrażę przynajmniej tu miejsca, skąd owe pieśni pochodzą. Mozę w odległej przyszłości w kim się ciekawość obudzi dowiedzieć, azali w tychże samych miejscach tek same piosnki śpiewająciech więc mu wiadomo będzie, ze miejscem zbioru tłómaezonych przezemnic 1QG piosnek zawartych w 1 i 2 książczkach, są prawie jedynie *Stoki* w bliskości *Niemna*, gdzie jakaś młoda i przystojna dziewczyna *Basia*, zona po tem *Maciejka*, te pieśni i więcej jeszcze nie tłómaezonych, w r. 1834 podyktowała', niektóre s tej liczby pochodzą tez z *Bielicy*, *Nowohorodowież* i *Jelenki*.— 194 piosnki znad *Dźwiny*, które się zawierają V) 2 i 3 .siążczkach pochodzą z *Lepia*, *Zrcenice*, *Komar owszczyzny*, *Kazimierzów a*, *Ilorodzieńca*, *Zawidzicz*, *By chowa*, *Zabołocia* posesielawieńskiego i drugiego mniszackiem zwanego, *Zazierza*, *Woronia*, *Bobynicz*, wszystko to z *Lepelskiego* powiatu; nie mało tez s pod *Kurzeńca* w *Zawilejskini*, « miasteczka *Berezyny* i z *Ñiehorętego* i s *Chołopienicz* w *Borysowshim* powiecie. i 3 książczkach piosnki z nad *Niemna*, są, jak już wymieniono, ze *Szczors*, *Prześliczki*. *Dołmatowszczyzny* i kilka

& Ławryszewa w dziejach Litwy Xiążęciem Ławraszem, czyli Momuntem Trojdenotvicem wspaniałego. 26 piosnek z nad Dniepru dolnego są śpiewane w Lipowicckim powiecie: dostałem ich kilka od prostego żołnierza tam urodzonego, a resztę od pewnego szanoiuuneyo Kiędza, który w młodości tam przebywał. Pomimo starań moich otrzymania piosnek z nad Dniepru górnego, t. j. z Mohilewa, Ilohaczcwa lub Orszy, dostać ich nie mogłem, zajęły mi więc piosnki Naddniestrzańskie, których kilkadziesiąt s pierwotworów ivy drukowany eh we Lwowie przelłómaczonych, znajduje się tv xiążeczce piątej mego zbioru.

Z uzbieranych przeszło 400 nad Niemnem, i 557 piosnek nad Dzwina, sądząc o wpływie polskiego, rossyjskiego i ukraińskiego językótu na krćwieki, powiedziećby można, że ten rvpływ twiększy jest na dialekt nadniemnowy, niż naddźwiński. Jakoż strony naddźwińskie nie mają ciągłego kwaterunku woj.sk, a bardziej są oddalone od Mazowsza i Ukrainy, niż nadniemnowe. IV Nowogródzkiem chłopcy uczą się z ochotą pieśni rossyjskich od żołnierzy i letni brzmia już pola, jak np. w Szczorsaeh, od jadących na noclegi s końmi, a czasem dają się tam postyszeć i w ustach kobiet przy żniwie, lub się odezwą w śpiewie dworek, które

lei po swojemu przerobioną, do wiosek jaką pieśń polską przeniosą. Dla tego więc w niniejszym szczupłym zbiorku umieściłem więcej piosnek obrzędowych, żniwiarskich, a nawet kilka nad kolebką dzieci śpiewanych iż one są niezawodnie miejscowe.

Przysłowia, którem zebrał, ledwie nie wszystkie, przypominane, słyszane w latach dziecinnych, powtarzane i między szlachtą. Nie mając wielu ich, nie mogłem uszykować inaczej jak alfabetycznie, aby nawet komuś chcącemu pomnożeniem ich się zajmować, ułatwić sposób alfabetycznego zebrania, «
lem ułożenia systematyczniejszego podług treści. Nie mogłem też porównać z żadnymi dotąd wydanymi przysłowiami iv innych sławiańskich dialektach, nie mając xiążck zawierających je, pod ręką. To wszystko pozostaje komuś czynniejszemu i szczęśliwшему, o którym) daj Dożę, abym się kiedyś dowiedział.

Nic mamy opisanych obrzędów i gier w naszej prowincii, prócz jednego, ile wiem, wesela w Borysowskim powiecie, opisanego w Tygodniku Wileńskim z r. 1819. Nie mamy opisanego życia domowego, ubogich sprzętów i potraw, jakimi się karmią nasi włościanie. Ty-le dziś wychodzi xiążck kuchennych, które uczą zbytków i wykwinności, niechby się dowiedzie-

li, czern się miliony ludu żywią, a mieli wyobrażenie o prawdziwie krajowych potrawach i ich nazwiskach, mając tak ich dużo użytecznych s kucheń francuskich. Warto nawet zrobić kollektę chleba włościańskiego, w różnych miejscach i porach roku spożywanego: zastanowiłaby ona potomnych, a pożyteczniejszą była nauką dla współczesnych, niż kollekta kosztownych minerałów. Gdyby kto chciał i umiał, mógłby nieskończenie uprzyjemnić sobie życie na ivsi, zajmując się zbieraniem o tem tuszysłkiem wiadomości pożytecznych, ciekawych i pożądaných. Dziś każdy żałuje, czemu DŁUGOSZ, lub STRYJKOWSKI, kronikarze nasi, nic pozbiali pieśni i podań ludu, o których tylko mimochodem namieniają', będą kiedyś i po nas w kilka wieków żałować i czasom dzisiejszym słuszniej wymawiać, jeśli tych zabytków troskliwie nie zbierzemy i nie przekażemy potomkom: bo jakkolwiek gmin jest wiermjm i nie łatwo zmiennym zachcivaivcą zwyczajótv i obyczajów miejscoiuych.; przecież i on za postępcgwilizacji, lub nawet zmianą stosunków krajowych, przeinaczać się musi i dochować w czystości obrazu życia ^przemijającego na tym padole, nie może: a jednak lubią potomkowie oglądać oblicze pradziadów swoich', zachowajmyż je dla ich czułości, a zgaśli, jeszcze obu-

ilziin w sercu ich większą przychylność i pamięć dla wieku terażniejszego.

Inne dialektu sławiańskiego pochodzenia szczęśliwszebo nawet te, które jak naprzyktad: Kramski, Kroacki i Dalmacki do trzech kroć sto tysięcy każdy z osobna nie liczą mówiących niemi mieszkańców, podług świadectwa LI:NOI:GO mają swoje grammatyki i słowniki i to od r. 1584, 1505 i 1670. Tu przeciwnie, plemie krewickie kilka milionów ludności liczące, niema nic więcej, prócz katechizmu niedawnemt czasy w Drukarni Diecezjalnej JVileńskicj wydanego, którego widzieć mi się jednak nie zdarzyło. Teraz właśnie pora nagrodzić to zaniedbanie wieków przeszłych, a jąc się ułożenia grammatyki i słownika dialektu krcwickiego, kiedy z małemi wyjątkami jest jeszcze w swojej czystości) bo choćby chciano uczyć kiedy włościan innego dialektu, nie rozumieją go dostatecznie, nie mając w sivoim własnym wyłożonych nazwisk innego. Pięknemby to było zatrudnieniem uńejskich xięzy i obywateli, mających jakąkolwiek naukę: bo chociaż układ dobrego słownika i grammatyki, potrzebowałyby nauki i zdolności Rnapskich, Kopczyńskich i Lindych; przecież mając przez nich utworowaną drogę, nie tak trudu cm, jakby się zdawało komu, byłoby ich naśladowa-

niej a ktoby się podjął tej pracy, zasłużyłby sobie na wdzięczność nie tylko żyjącego pokolenia, ale i pewniejszą w przyszłości: bo jeśli radzi jesteśmy widzieć szczątki w pismach pozostałe celtyckiego, lub herulskicyo języka\$ może kiedyś równą ohudzać będzie i nic próżną ciekawość zabytek krewickiego dialektu, który, wątpić należy, aby sam został piśmiennym i kształcił się samo dzielnie.

Polecając tę moją pracę życzliwej przychylności czytelników, czułych na los włościan serc ludzkich, i łaskawej uwadze hadaczów słowiańszczyzny, błagam Ciebie BOŻE, abyś, jakieś użyczył mi czasu i możliwości na jej dokonanie, £«/» i pobłogosławić raczyli

Pisałem r. 1845.
Kwietnia 23. w Bartnikach,

JAN CZECZOT.

T

E K E W I C E I E -
Z N A D N I E M N A .

W O Ł O C Z O M I A

W i e l k o n o c n a , c z y l i W o ł o c z o m i a .

I- (*Xiązeczki 4 piosnka I.*)

DZIEJ* dobry dzień Panie Haspadaru!

Chrystós waskres Syn Boży.

Da cierz pola da szerokoje,

Chrystós *i t. d.* po kuidym powtarza się witrui.

Da cierz mieży załaeidákije

Iszli ciekli walaczońniczki,

Da pytali sie slaunoho pana,

Slaunoho pana, pana liaspadara.

Da czymże jon ustawili sie?

I dabróm swaiiu i dwarom swaTm.

Pamiętając dware usio pawim pieróra,

TTsio pawim pieróm, załatam (1) krylom.

Siaulaje stah/ usio cisówyje,

- (1) Liter: J, y braknie w Drukarni; w miejscu więc ich w dalszym ciągu użyte będą też same litery, z tein tylko, ze, dla odróżnienia, w antykwie będzie kursywa, w kursywie zas antykwa.

1C>

Zascitaje stały lisio kitajkoju,
lisio kitajkoju, lisio zielónoja;
Stadłaje kubki usio sreblauijć,
Naliwaje kubki zielonym winom,
Zielonym winom, czornym piwom,
Czernym piwom, cła salotliim miodom.
Zielónoje win5 panu haspadaru,
CzSrnoje piwo dla zan»/ jehó,
Saładók miadók dla jcho dzietol;
Daj labie BOŻE, panie haspadaru
Da piwa waryei, da syna żanici,
Harełeczku hnaci, doezki dawaci.
Daj tabie BOŻE, panie haspadaru,
I u kamory i u abory;
Udzie Jiara, tam zyta kapa,
Hdzie łoh, tam siena stoli.
Panie haspadaru nie kazi/ tam icT,
Nie kazi/ tam icl, każ?/ nadaryci.
Da naszymy dary nicwiclikijc,
Walaczonniczki, nie dakuczniczki;
Da a bod chodziae, da Bonv prOsiać.
Paczynalniczku pa dziesialniczku,
Starszamu pieticu da knpu jejcu,
Da kaszałanosu da piroh k nosu.
Chryslós woskres Syn Boży,
Proszę panie haspadaru!

^r
Ś w i ę t o - t S e r s l Ł f e . w i o s e n n e .

II. (Xtąz. 1 piosn. /.)

Oj wyjdu ja na ułeczku, byczki buszując,
Jurja, Jurja, byczki buszując.

3

Byczki buszując, bo wiesnu czując,
Jurja, Jurja, bo wiesnu czując.
Zaszumieli rcczki, ledy papłyli,
Jurja, Jurja, ledy papłyli.
Zaczmicla ziemlica, bo paarali,
Jurja, Jurja, bo paarali.
Zazielniela bieroza, *bo* papultala sic,
Jurja, Jurja, bo papukała sie.
Zawiesielela, dubrowa: ptaszki spiewajúc;
Jurja, Jurja, ptaszlii s'piewajúc.
Zazielenieła dalina: kwietkie zaćwilT;
Jurja, Jurja, kwietkie zaćwill.
Oj wydu ja wydu kwietkie zbieraci;
Jurja, Jurja, kwietkie zbieraci.
Kwietkie zbieraci, wienoczki wici;
Jurja, Jurja, wienoczki wici. '
Wienoczki wici, Jurja spiewaci;
Jurja, Jurja, Jurja s'piewaci!

- III. (*Xiqs. 1 piosn. XXXVIII.*)

Razikraii sie Jurja konik,
Razblu kamień kapj/ciejkom;
U tom kamieni jadzierka niet,
U naszymi dzieciukóu praiideńki niet.
Razikrau sie Jurja konik,
Raźbiu areck kapi/ciejkom;
U tom arecliu jadzierko jest,
U naszymi dzićwoczok prauda je»t.

1C>

Ś w i ę t o j a ń s k i e , c f c y l i H i i p a l n e .

IV. (*XiaL 4 piosn. rin.*)

Sónicjko, czemu Janowa noczka nie **Wieliczka?**
Soniejko, sónicjko, bo ty ^ano uscbodzisz.
Soniejko, soniejko, rano useliodzisz da ibrajuczy,
Soniejko, soniejko, ilirajuczy, Jana żwieliczajuczy.
Soniejko, soniejko, dziewuńka da liiewyspała sie,
Soniejko, soniejko, sznure wiazała,
Soniejko, soniejko, szoukówyje,
Soniejko, soniejko, da jedwabnyjc.
Soniejko, soniejko, siemu, tamu pradawala,
Soniejko, soniejko, swajmu milomu da darawala.
Soniejko, soniejko, siemu, tamu pa try groszy,
Soniejko, soniejko, swajmu nułoinu szto najcbaroszg«y.

V. (*Xiąz. 4 piosn. IX.*)

Sónicjko, sónicjko, Jan s Piętrom cbodzieć,
Soniejko, soniejko, da pa miczam cbodzieć,
Soniejko, soniejko, da żyta bledziać.
Soniejko, soniejko, da iduczy hawaryli:
Soniejko, soniejko, usió zyto dóbroje;
Soniejko, soniejko, Jurasiowo jeszcze lepszaje,
Soniejko, soniejko, Gabrusiowo da najlepszaje.
Soniejko, soniejko, Jurasiowo u truby lijecce,
Soniejko, soniejko, Gabrusiowo u styrty kladzicc te.

VI. (*Xiąi. 4 piosn. XVI.*)

Szla panienska cierz bor,
ifa jej sukienka u dziewice pol;

1C>

Stalą taja sukienka szamrcci,
Zielona dubrowa liareci.

Paszli dziewczeczki tuszyel
Załatymi kubeczlsami woda nasici.
Kolko u kubeczku wady jest*
Tolki u dziewczeczek praudy jest.

Iszla panienka cicraz bor,
Na j'j sukienka u dziewięć poł; *i t. d.* (i)

Paszli chłopcy tuszyci,
Bószetami wodu nasici;
Kolki w reszecie wady jest,
Tolki u cblopcou praiidy jest.

Iszla panienka cicraz bor, *i t. d.*

Paszli żonoczki tuszyci,
Czepcami wodu nasici;
Kolki u czepcy wady jest,
Tolki u żóneczek praudy jest. (2)

(1) Cała pierwsza zwrotka powtarza się pS'zed każdą drugą.

(2) Ta piosnka jest bez wątpienia kupalną: gdya w tej pisance (*tcxcie*), s której się tu kładzie, zaczyna się od jakiegoś' przekąsu na dziewczęta, może od innej pieśni dołączonego:

Sicbodnia Kupało, zaiitra Jan,
Budzie dziewczeczki lichu wam. *i t. d.*

A w innej pisance, piosnka wyprawująca same chłopcy irae-izotaini do gaszenia pożaru w lesie, tak się zaczyna:

Siekodnia Kupało, zautra Jan,
Iszla panienka cierz baj;
Paszla panienka z baju u bor,
j^ej sukienka u dziewice poł-
Stała taja sukienka szamrcci, *i t. d.*

1C>

B o x o i m r o i l z e n I o w e . © m y l i K o l a d n e *

VII. (*Xiąs. 1 piosn. VIII.*)

Da kazau cbbtielók da na tyczki iduczy:
'Czemu mienie da nie brali.
Da lsazau Cbmielófe da pasyćhajuczy,
Czemu mienie da nie ckawali.
Uzoz wy mienie ciepier nie waźmiccie,,
Użoż wy mienie da nie, scbawajecic,
Ani u bielyje mieszeczki,
Ani u dubówyje sudzinoezki.
Uzoz ja raskaczu sie,
Uzoz ja da rassyplu sie.

Da kazau Kazusko da wycbódzicz s clialki:
Czemu mienie u osień nie żenili;
Uzoz wy mienie ciepier nie zdzierżycie,
Uzoz wy mienie ciepier nie ulitedzicie,
Ani u bieloy siermiaszce,,
Ani u nowoy chatce;
Pajduż ja mandrujuczy,
Sabie dziewuńki szukajuczy.

VIII. (*Xiąz. i piosn. XXXIII.*)

Oj stuk matko stuk,
Szto to jeno tut;
Czy elito Strecchu razrywaje,
Czy cbateńku wiernie?
Ciclio synku, uiaróz stucztić,
Ealaduuliu balosić;
Buduć bliuce i kaubasy,
Harełcczka z miodem.

7

Pójdiesz synku da susieda
Piesieńku śpiewaci;
Oj utojczas ty zabudziesz,
Szto stuezelo ii chaci.

Czy loj maróz, maja matko,
U susieda nie bywaje?
To ja ciepier da pabiebu
Piesieńku śpiewaci.

Niechaj synku paczeknjom
Biclfmkabo świętu,
Utojczas budzie para śpiewać
Szto Bon naradzili sie,
A ty biedny da moj synku
U tój dzień adbawieu sie.

ix. (*Xiqz. 4 piosn. 71.*)

Da jeebau ja, jechali, Kólada!
Mimo baj zielony, Kólada!
Minio sad wiszniowy, (1)
Da baczyu j;> jablynku,
Zielónienko ćwila,
Da biełym ćwietem,
Da szyrokim liściem.
Jaz jeje nie zaczepau.
Za balinku nie brali;
Da czekali ja wiesny,
Da cióplabo lecieczkł,
Kab jena pazrela,
I mnie maladomu paspietfc.

(!) W śpiewaniu po. każdym wierszu powtarza
I * d a.

1C>

JccLaii ja maładzieniek
Mimo ciescia dwara, <
Da baczyli dziewczeczka
Charószeńko ubrana,
Pa dwnrty pncchadzaje.
Jaz jeje nie zaczepau
I za ruczku n!e brali;
Kab jena wyrasta,
Da za mienie paszła.

X. (*X'dqs. '4 piosn. HL.*)

Tydzień, tydzień da Kalad,
Pan s czeladzi dyj nie rad.
Daj panie akorek,
Mnie uzo twój ebleb borek.
Addaj panie Kaładu,
Uzo ja ad ciebie pajdu.

XI. (*Xiqi. 4 piosn. IV.*)

U Lewona kućju taukuć,
Kuć, knć, da kućju taukuć.
U Lewona warota zawieszczny
Suknom, suknom, ezerwonoju kitajliaj
U sićredu s'nieb napaii,
A moj miły s kania spau:
Jak spaii, tak i leżyć,
Pokuł miła prybieżyć.
A jak miła prybieżala,
Za ruczeńku padźieriała:
Ustań miły, nie leży,
Padzi kania prywiązy.

1C>

Siwy koniu siwy, malowane sanki,
Jak siadu, to pajedu da swojej Isochankij
Da u majej kochanki smalanyjc lauki,
Jall sieli, tak i przykipieu.

XII. (*Xiqz. 4 piosn- V.*)

Pryjćehała Kalada na siwym konika,
Pastawita konika u adrynce,
Sama sieła na kucie ii pierynce,
Pastaulala dudeczki na staupiçt
Hrajcic dudeczki hólóšno,
Skaczycie dziewczeczki chóroszo.

XIII. (*Xiqi. 4 piosn. VI.*)

Paszla Kalada kaladnjuczy,
Da za jeju chłopczyki żebrujuczy, Kalada.
Paszla Kalada pa ledu,
Rassypala Kaladu.
A wy dziewczeczki nie hulajcie,
Da jdzicie Kaladu pabirajeie. Kalada.

XIV. (*A7qz. 4 piosn. VII.*)

Wicczer, wieczher, wiezcryncczka,
Cbto tam jedzie? baranlneczka.
Jedzie Andrejko pjany:
Adczynl Iiacierynko, ja twój kochany.—
Nie adczyniu sie, brata baju sie,
A preciii ciebie sama liściem ścielu sie.

1C>

!^i&iweie « casySt ILeisate

XV.

Da UEO wieczór wicczerjc,
Nasz pan wicsiclejc.
Pa postaciach pajeżdżaje,
Swaje zniejki prybaniaje.
Zniecie pa postaci źniecie,
Samy siebie' nic paźnićcie,
Majko kania waranoho,
Mienie pana maładolio;
Majhó kania strakataho,
Mienie pana bahiitahc.

XVI.

Da uzo wieczer wicczerjcfe,
Nasza pani wiesieleje,
Pa postaci pachadzaje,
Na pahodu zahladaje.
Dziakuj Bonu za pahodu,
Szto maje żeńce u polu;
Kaśce maje na balocie,
Usie ludzie na rabocic.

XVII. (*Xiqi*. 4 piosn. XXIV)

Da u naszaho pana
Da nic dóbraja sława i
Pa miesiącu żyto źali,
Pa zariim kopy kłali.
Ciomno u poli ciomno.

1C>

Badaj fama Ciemniej było,
Cbto da chaty nie puszczaże»
Da na polu nas trymaje.
Da my pozno s pola idzióm,
Da pryhaniataho kleniom.

XVIII. (*Xiąz. I piosn. XXV.*)

U naszaho pana ekaraszeńko na dware,
Cbaraszeńko na dware pabudowanyje świerne,
Gontami pabiwany, sabólami pokrywany.
Kolo tabó budyneczku nie sokół paletaje,
Nasz pan packadzaje.
Da za nim dzietki, jak roj wysypaje,
•Tak mak zaćwielaje.

IX. (*Xiąz. I piosn. XXVI.*)

JDa szto u polu hudzić?
Da wiesiół posół idzić,
Wiesiółyje wies'ei niesieć,
Da da stáinabo pana :
Choć nie mnoho pażali,
Ale mnoho nażali,
Da sto kop da abiedu,
Drukujy da południa,
A treeiujy da wieezery.
To dla naszaho pana dóbraja sława! (I)

- (1) Jedna piosnka Żniwna, dwie Kupalne, (*Slockie*) picwotworne w mowie krewickiej, są umieszczone w 4 liączeczee pod liczbami XLVIII, XLIX, LIV.

1C>

W e s e l u e .

XX. (*Xiqz. J piosn. LT'*)

PahlcdzT sie maleńka da mienie addaiiszjr,
Da niemestku liziuuszy,
Da ustaniesz ranińka, da nic ma kalio budzici,
Woźmiesz wiedziorko, nie ma wailzicy.
Tyż budziesz dumać, szto wale paknała;
Da twaje wale stajać u chlewie :
Da twajó dzieia u czużój staranie!
Pastuszkie idiić, ty hudziesz pytaci;
Jeny tabie maja inateńko, nie buduć kazaci.
Da wóliki pryduć, da mienie nie budzie;
Da tabie maja roatcńka, horszy zal budzie.

XjłX. (*Xiqz. I piosn. LI*)

Kalina nie stój, raspukaj sie,
Da u bieły ćwiet raskladaj sie,
Da na ćwietók da bielusieńki,
Da na kwietóls da drabniusieńki.
Da Cbwiedorko nic siedzi, da rozmyslaj siet
Da czy swaty ty paszlesz,
Da czy sam da pajcdziesz.
Swate paszlii, nie pryczeltaju;
Sam pajedu, to pakulaju.
Swat pajedzie, da zapjec cc,
Jon praudeńlii nie spytajcc ce;
Swat pajedzie, Jbaei budzie,
Potyni miła płakać budzie.

1C>

XXII. (*Xiąb* • 1 *piosn.* LIX.)

Niet Maryški, niet u doma,
Paszła Maryška da da Pana BOHA.
Stalć kadzinu, staić druLuju,
Pokuł adezynieć rajskije dźwiery,
Pokuł wypuścić jeje mateńku.
Praszu ciebie matucbno, praszu na wiesiele,
Da na siróczojo, da na dziewóczojo.—
Wiesieli sie dziecićko, wiesieli sie z BOHOM.
Wiesieli sie z BOHOM, da i z dobrymi ludźmi*
Z dobrymi ludźmi i susiedami,
Z maładymi, da i dziewaczkami.

XXIII. (*Xiąb* • 1 *piosn.* LXVII.)

Nie łaliaj sie dziewuńsa,
Nie da ciebie swate jeduć;
Da z Wilna kupce jednć,
Nie daralil tawar wiezfie;
Szpileczki, da kołaczki,
Da zoutyje pierścioneckzi.
Hołaczki na chusteczki,
A szpileczki na ustuzeczki,
Pierścioneckzi k wiesielejku.

Nie łaliaj sie Zósieczka,
Da nic budziesz wieńczansj—
Da nie ma Xiędza u domu
Pajecbau da da Albowa
Kluczyki łsupowaci
Cerkaiiku admykaci,
Dwoje dziełek zwieńczaei:
Da adnó radzónoje,

1C>

A drubojc sudzSnoje;
Da JasieńUa sam Bon radzni,
A Zosieczku jemu BOH sudzui.

XXIV. *i piosn. LXVIII)*

Da lsrasnaja Zósieczka,
Kali s ciebie toje było,
Sztob ty słuszki najmała
Rusu kosu rasplataci;
Słoslsi swaje razliwaci?
Da dziewaezki, siestrycy,
Da ciepier toj dzień nastau,
Szło da mienie bratko prystau
Rusu kosu raspletaęi,
Sloski maje razliwaci.

XXV. *(Xiaz. i piosn. LXIX.)*

Da prystań BOŻE, prystań
Da da naszalio da paczateczku,
Szto my jekó paczynajem,
Pana BODA źwieliczajem.
Da pryczystaja Maci
Abiecała dofu daci
Da Zósieńce dziciaci.
Da dolaż maja dola,
Kali budziesz dóbraja,
To sadzi sie sa mnoju;
A kall budziesz jakaja.
To z bystroju wadoju!
Nie spatykaj sie sa mnoja.

XXVI. (*Xiąz. 4 piosn. XII.*)

Znzulko, zazulko Ja nie bólosno,
 Kujukiesz bólosno, da nie żałosno.
 Nie czutno za jelniczkiein,
 Za bitym biereźniczkiem.
 Krasnaja Anielko da nic Lólosno,
 Plączesz bólosno, da nie żałosno.
 Nie czulno za druszkami,
 Za balasnymi skrypcami.—
 Ja pa kari/ nie ckadzila,
 Hólosu nie zbierała, płakać nie uczyła sie,
 Da Jakubku zhadziła sie.
 Naruczniczku stajała, za biełuju ruczku dzierzala,
 Da Jakubku prysieliała.

XXVII.

Kłaniaj sic Kacerynko kłaniaj sie,
 Starobo i niałoko nie minuj,
 Slóskami ziemfieu abliwaj,
 Ródnaho ojceńka paznawaj.
 Stanawi sie bajarje usio radom,
 Czy nie budzie ójczcńka pad pieredom.
 Kollsi ja šeieźeczek piereszła,
 Ródnalio ojceńka nie znaszła;
 Kolki bajarjo pierebrała,
 Ródnaho ojceńka nie paznała.

XXVIII.

Braciejko moj rod^ieńki,
 Dajże mnie kania u woz,



Kal> mienie da szlubu zawióz,
Da na tuju boru lirutuju
Pad Cerfcóu świalujii,
lidzie ludzie zlicrajllcce
Panu Bonu kłaniając ce,
NTzicńko i pakórnieniełto,
Panu Bonu pryjómnieńko.

XXIX.

Krasny Hryszeczłso,
Nie usiedaj sie u ławeczki;
Da waźmi sakąta u ruczki,
Da pajdzi kała pszóncczki,
Abźcent pieTepióteczkii
Kysz, kysz, piereplóteczki,
Da nie jescie majo pszóneczki;
Pszonka maja prydała sie,
Da na karawaj zbibąta sie;
Da na karawaj, na kwieteczki,
Łuczy BOŻE naszymy dzieteczki.

XXX. (*Xi<i>i. 4 •piosn. XII'.*)

Da lecieli buseńki u czuzy kraj,
Czas tabie dzieweczko za karawaj.
Ścielicie kabałcy, ja siadu;
Błabasławi ojeżeńko, ja pajdu.
Lecieli buseńki wyz dubu,
Czas labie Anulko da szlubu;
Ścielicie ltobiałcy, ja siadu;
Błabasławi maluckno ja pajdu.

Da lecieli huśeńki cieres sad,
 Czas takie Anulko na pasad.
 Ścielicie kobiałcy, ja siadu;
 Błahaśławi braciejko, ja pajdu.

— — — — —
 — — — — —

I & s n i a i t e .

XXXI. (*Xiqx. 1 piosn, III.*)

Oj pad bajem zielonieńkim,
 Oj zdaii sie mnie son dznihieńki,
 Prys'niii sic mnie brat rodnieńki.
 Każu koni zaklailaci,
 Jedu brata adwiedaci.
 Pad warota padjeżilzaju,
 Czuju brata bawóreczy:
 Zuimaj żonka cbleb, sol s stała,
 Jedzie siesfra majti rodna,
 Znaju, jena da bafodna.—
 Żonka muza nie słuchała,
 Chleba, soli nie żnimała.
 Siostra. tojo jak uczuła,
 Nazad koni zawiernuła,—
 Muż na żenii paswaryii sie,
 Wyszeii, siestry da-j skłania sie.
 Siestraz maja rodnieńkaja,
 Praszu ciebie abiedaci,
 Da-j i mienie adwiedaci.—
 Ja abiedu nie chacieła,
 Ciebie bratka pakledzieła.
 Jest u mienie chleb sol ii wozie,
 Budzie abied u darozic.

1C>

Każu koniom abrók daci,
Sama siadu abiedaci.
Tabiez bratka pawicló sie,
A małe horo pryplełó sie.
Jak ja dzietki padhaduju,
Sw.ijko bora pazabudu.

XXXII. (*Xiąs. i jiosn. V.*)

Da pojedziesz pamczyku zenici sie;
Nie stau konika pad kallnoju,
Bo kalina dzierewo nieszczasłwoje.
"Wiesnoju kalinu dzieuiie łomieć,
U osień kalinu ptaszki zoblec.
Pastau konika pad jaworom,
Jawor dzierewo szezawlwojo.
TJ jawornym komie ezornyje babre,
U jawory ii sieredziaie rajskie pszcaołkij,
U jawory u wierchu siwyje sakały.
Gzórnyje bobryki, dobryje na bociki;
Rajslsije pszczółki, sołodok micdok,
Slwyję sokoły da na pabułanije.

XXXIII. (*Xiąz. 1 piosn. VI.*)

Lecieli woron ponad morem
I stau hałasici:
Oj jak cieżko ubókomu
Bahatu lubiel.
Bakataja nie dumaje,
Sztó biednieńti nudzić;
Bakataja da dumaje,
Jak dzieeiukou budzić.

10

Palawia let minnje,
Ja szczaścia nic znaju;
Jakże o mnie BOH preznaczyu,
Szto czynici maju.
Cbodžu, bludžu, ehodžu, bładžu,
Jak to sic.ico ii kruzie;
Kuda pajdu, ezy szto raklfi,
Usio serce u tuzie.
Chodźn, bludžu, ekodžu, bładžtt,
Wiek swoj preklinaju;
Szto palublii babatuju,
Da jeje nie maju.
Lecieu woron ponad morem,
Da siei jon na sońnie;
O mojże ty Prakópeezku,
Nie budź tak nudos'nie.
Jestże u nas PraSeduńka,
Małada, cboć biedna;
Pakni lubić babatuju,
Palubi Prasedku.
Babataja, da pysznnja,
Ciebie błumić budzie;
A biednaja Praseduńka
Ciebie lubić budzie.

XXXIV. (*Xiqs. I piosn. IX.*)

Oj na sztoż mnie swajbo rnlabo hndzlć,
Kall jon mienie maladu da nie rauieńko budzie.
Da sam idzie da na tok małacić,
A mnie maladzieńkoj wiellć lebsry zapaezyć.
Oj sam idzie da u polo liaraci,
A mule maladzieńkoj wiellć Is'ci Łulaci.

1C>

Oj idu ja, idu Lulaci,
Kroić ce majo sercojko na czaśei.
Oj majo susiedezki i pjue i Lulajuc,
A minie adnu bezdołnuju, adufi akolajuć.
Oj wydu ja na ulcczku, rassypany karły;
Oj bdziej majo dziewóckije padzicli sie żarty?
Oj wydu ja na iifeczku, rassypauy sunicy;
Oj bdziej majo dziewóckije padzicli się wiezcruicy?
Oj wydu ja na iifeczku, rassypany duli;
Oj bdziej majo dziewóckije padzicli sie kuli?"
Oj wydu ja na ulec};ii, liassypany wiszni;
Oj kijież rosje dziewóckije: padzicli sie myśli?
Oj wydu ja na ulcczku, raskuřany: drowa;
Oj biednaż ja mařadzieńka, siediuř j^afe udowa!
Oj krutaja bierózeńka, szto pad kajem,- zrosła;
Nieszczasnaja niedzieleńka, szto ja zamuz poszła..
Oj krutaja bierózeńka wodu zamueiřa;
Nieszczasnaja Ładzlnońka zamuż paltruciřa..

XXXV. (*Xiq%. 1 piosn. XV.*)

Słuź,)/u Jaś Wajewodzie,
Wysłużyli liasieńku, mařadu żóneńku.
Kasia listy pisařa, i do Jasia posyřařa.
Jedź Jasiu da domu, zbuduj nowu kamoru;
Sztob ja mięřa kdzie leżąc, swaje dzieťki badawać.
Pryjeckau Jaś da domu, prawadziać Kasiu da grobu.
Oj pakazccie Kasiu mnie, pabladźu, czy nie żywię.
Pryszou Jaś da sienieř, leżyć Kasia na dosce,
Mařy syn u kalysee. Luli, luli synu moj,
Na szto ciebie BOH stwaryu, szto ty Kasiu zamaryii.
Siestra toje uczuřa, da na Jasia skryknuřa:

1C>

Oj nic kiciu ty jebo; tabie żonka zaraz budzić,
Jemu matki nie kudzić!
Takie żonka u wiauoczku, jemu matka u piesoczku.

XXXVI. (*Xiął. 1 piosn. XXIII.*)

Razwiwaj" sie syry dubie,
Zarez maroz budzie;
Prybiraj sie synu u pancyr,
Zarez packód budzie.
Ja marozu nic baju sie,
Zarez razbicru sie;
I pacbodu nie baju sie,
Zarez przybiera sie.
Oj sieii sabie na konika,
Nizieńko skłaniii sie;
Wybaczajcie wy susiedzi,
Może paswaryu siei
Matka u jekó zapytała.
Kall budziesz bościcm?—
Jak u sieniach na pamościc
Trašvica wyros'cie.
Rasła trawa, rasła trawa,
Stała pasyckaci;
Zdała, zdała matka syna,
Da j stała płakaci.
Pakrapiajcie daróženku ,
Sztoby nie pyliła;
Da skażycie majej matce,
Sztoby nie tużyła.
Oj lecieła zazuleczka,
Da-j skazała kuku;

1C>

Czcijaj -mienie maja matko.
Czekaj choć da wieku.

XXXVII. (*Xi<ii. 1 piosn. XLVII.*)

S pad lesu, s-pad ciómnako,
S-pad kustoczka zielonako
Wyletajc ptuszczecka rajskaja,
Wynosić pismo panskojo,
Na skn/dełfcu napisanoje.
Jakby nam tuja ptuszeCzkti pajmaci. -
Jakby nam tojo pismo pierećzytaci?
Pajmała tuju ptaszeńlui matula,
Try synki rodtiieńkije majuczy.
Jak preczjtała, to zapłakała,
Kafóromu da szczaścio dacir
Da czy starszemu, czy małodszomuy
Da czy Hryborku sieradószomu?
Tojże bieleńki i charószeńki,
Jena jekó spadabaje,
Budzie szczaŚliwy i haśliwy
Da na cełum świecie;
Szto spadabala, da i uziela
Panienska z Ukrainy.
Oj prybiraj sie Hryhorko synko,
Szezaśliwy ty budziesz.
Jedź na Ukrainu u szczaśliwu badzinw.,
Tam wiek ka/atacl budziesz.
Jestże tam passna, szto ciebie woźmie
Za jnuża i za pana.
Pamiętaj synku, na śwaju drużyunku,
Kali ciebie szczaścio spatłaje;

1C>

Sztob nie zabyu sie, szto nauczyu sie,
Jak BOUA. znaci i harawaci na ziemll.

XXXVIII. (*Xiąz. 1 piosn. LXXX.*)

Zielonaja bieróżeńka, czemu bieia, nie zielena?—
Jakie mnie kyci zielonej pry darozie stójcczy?
Da szto dzień kupcy jeduć.
Na kareniock aknie ldaduć,
Ciczaz balje dyme iduć,
Kareniejko padpalwajuć.
Krasna dzieweńlsa czemu smutna, nie wiesieta?
Jak mnie wiesiolej kyci, szto dzień bóściejki,
Sztó sukoty, to swacicjki,
Sztó niedzieli marszalcczki.
Zielónoje wino wozieć,
Majko ójczėńki pojęć,
Minie maładzienkaje prosieć
Krasnaja dzieweńka, czy pajedziesz ty z nami,
Z roatadymi swatami'?
Radab ja pajeekaci, zal pakinuci
Ojcówalio padwórejka, matczynabo prybraniejka,
Dziewockako bulanicjka.

XXXIX. (*Xiąi. i piosn. XCII.*)

Oj za łesom, lesom, za biclym bierozom
Ani miesiąc s'wiecić, ani slonco kraje.
Tam maładzieniec konika siedłaje;
Konika siedłaje, ciazćńko uzdyekaje.
Uziaii Karalounu, da nie swaju rounin.
Pa dware cbodzie', kluczykami dzwonić;

1C>

U chatka uwojdzie, usia družyna ustanie,
I szapki żnimaje: Siać, siać Karałouna
Z nami chłopami; pij, pij Karłouna,
Piwo, wodka z nami. Czarawiezkom tupnie,
Adstupl sie głupnie!
Czarawiezkom braźnie, adstupl sie błaźnie!

XL. (*Xias. 1 piosn. XCIF.*)

Sini saławiajko, czym ty nie śpiewajesz?
Czy ty saławiejko-Lófasu nie majesz?
Patraciii ja kolas pa zielonym haju,
Pa zielonym kaju, pa ciekom Dunaju,
Czemu, ty malady, czemu nie kulajesz?
Czy ty lnaładł/, szczas'cia, doli nie majesz?
Patraciu ja dołu picraz swajewolu,
U nowoj knrczomce na Lorkoj Larełce.
Ciepicrze mnie niekudy pawiernuc ce,
Usio-majo sieło u Borucka na wódce:
Tut maje koniki, tut maje wóliki,
Tut maja adzieżka, tut maje lirószyki!

XLI. (*Xiqz. ii piosn. VI.*)

Siwy kałuboczku, siedzi na duhoczku:
Wyklikala matka synu s karczmy da dómoczku.
Oj cliadzi moj synku s karczmy da da domu,
Zabirajuć arendary usiu twaju cbudobu.—
Ja
 sam tojo baczu, szto cbudobu traczu,
Za drobnymi slozunkaini ja s'wietu nic baczu.

1C>

XLII. (*Xiqz. 4 piosn. XXII.*)

Oj u poli pad wiszeńkaju
Tam Kazaezók zabity leżyć,
Nad im ltonik -warany stalć,
Kapyciejl.om ziemi siecze,
Swajmu panu wadi/ daslaje.
Tabie koniu wady nie dastać,
A mnie maladomu ad ziemll nie ustać.
Bieży koniu da nówako dwara,
Wydzie da ciebie staraja żana;
Staraja żana, to matka maja.
Budzie u ciebie synka pytaci;
Nie lsaży koniu, szto zablt leżu,
Da skaży koniu, szto ażaniu sie.
Sztoż u jebó za swaty byli?—
Byli u jebó swaty, zielony duby.
Sztoż u jebó koniit, za muzyka byó?
Byu u jebó muzyka, zielony jawor.
Sztoż u jebó koniu, za swańka była?
Była u jebó swańka, czyrwona kalinka.
Sztoż u jebó koniu, za družki byli?
Byli u jebó družki, biely bierozkl.
Sztoż u jebó koniu za inloda była?
Była u jebó młoda, arablneczka,
U czystom poli da mablęcza.

XLIII. (*Xiq~. 4 piosn. XXV.*)

Oj czemuż to Pan Ckamicki tojczas nie żanlu sie,
Jak u lesie na are sie bolub uradzili sie!
Oj czemuż ty Bondarouna utojczas zamuz nie szła,
Jak u młynie ua kamieni pszenlczuńka uzyszła?

1C>

U miesteczlm Cierasteczku kamanda stajała,
Tamże nasza bondarouna usiu noczku nie spała.
Hawaryli bondarounie da dóbryje łudzie,
Uciekaj ty bondarouno, łiclio łabie Liidzie.
O jah skoczyć bondarouna miezami, łubami,
A za jeju pan Chnmfcki s swaimi ślubami.
A jak dabnau bondarounu u pół łackeczynczki,
Tali ucbaپی bondaroiśnu za bicly riiczeczki.
A prywióuzc bondarounu da swej świetliczeńki,
Pasailziuze bondarounu na bielom kreselku.
A kazauze bondarounie piesicńku s'piewaci,
A sam paszóu Pan Chainicki strelbu nabiwaci;
A ci lepiej bondarouno u syróm piesku kniei;
Jak za mnoju za Cbamickim u atłasie cbadzici?
Oj lepiej Panie Cbamicki ii syri/rn piesku kniei
Jak za Panom za Cbamickim u atłasie cbadzici.
Ock jak wyciuiu bondarounu pad łewoje uebo,
Zastała sie bondarouna i s'lepa i błucba.
Oj ka^aiize Pan Cbamicki ad ranku da ranko,
Wykapaci bondarounie blyboknju jamkn.
Oj kazauze bondarounu u try dni cliawaci,
Da nieebajze naplaczec ce jeje baćko, maci.
Oj pryszóuzc jeje baćko i splasnuii rukami,
Otoz tabie pryszłó-liebo s twaimi dumkami!

XLIV. (*Xiqi. 4 piosn. XX.*)

Pajeckau Jasieńko na wajnu,
Pakiuuii Kasieńko. adnu.
Zajeckau Jasieńko k cics'ci naczawać,
Stała cieścia pas'cień bielu słać.
Uslau Jasieńko ranieńko,

1C>

Cnii/ii sie bieleńko;
Szto ja tabie eieścia, za dziwo skazu?
Przd majinl warótami jabłyna ćwila,
I ć>viet alrusila.—
Ja tabie ziaciu adbanu:
Twaja Kasieńka syna pawifa ,
Biełamu s'wietu sama painierła,—
Sliizki maje wiernieńkije,
Zakładajcie koni waranieńkije,
Pajcdziem da swajko dwara,
Naszej Kasi na świecie niema.
Padjeżdżaju pad kaj, baj nie szumie;
Padjeżdżaju pad sad, sad nie zielon;
Padjeżdżaju pad dwor, dwor nie wiesiol.
Skoczyli Jasieńko da piekarni:
U piekarni mainki, da niańki,
Da użo majko synoczka niańczać i kalyszue.
Skoczyu Jasieńko da s'wietlicyj
U świetlicy panny u czerni,
Maja Kasieńka leżyć u bieli.
Służki maje wićrnienfcije,
Zakładajcie koni waranieńkije
Pajcdziem da Ilajbowa
A kupim try lsi tajki:
Adna kitajka czyrwónaja,
A drukaja zielónaja,
A treciaja czórnaja.
Czerwona kilajka, to żana maja,
Zielona, pacliody jeje;
A czorna, żałoba maja.
Ciażko kamieniu pa wadzie plyści,
Tak inajmu synoczku kez maci raśct.



X L V . (Xili. 4 piosn. XLI.)

Biedna maja lialoweńka,
 Szto czużnja staroneńka;
 Biedna, biedna, nieszezasnaja,
 Mienie dola nie spaznała.
 Jal; rekrucika lawili,
 Nazad ruczlu pawiazali,
 Ilezwy nożlii akawali.
 U niedzielu paranieńkó
 Wybirajuć furmanieńki,
 Da da dwara pasyłajuć,
 Da rekrucika sadzajuć.
 Sami siaduć pa zadoczku,
 Mienie sadziać ii pieredóczku.
 I konika pabaniajuć,
 Rekrucika razwazajuć.
 Cyc rekrucie nie żury sie,
 Jeszcze miody, nie zbdzisz sie.
 Jab niepłakau, nic żuryu sie,
 Kab ja molad nie zliadzni sie.
 Wieziic mienie ii haradoczek,
 V baradoczeli u iNawabradek,
 Sadzieć mienie na stołeczek,
 Holeć maju hałoweńsu;
 Piwem, miodem napaili,
 Pirakaiui nakarmili,
 U kamienicy spać łążyli.
 Laż rekrut, pieresypaj sie,
 Da da musztru prybiraj sie.
 Lob rekrut, nie piercspau sie,
 Da da musztru nic prybraii sie.
 PrycLilu sie ja k jabłynce,

Mnie jabłyna, nie matula,
 Zielónaja, nic ródnaja.
 Prycbilu sie da jaworu,
 Da mnie jawor, nie ójzcólso,
 Zielónieńki, nie rodnieńki.
 Ja bez matki, ja bez ajca,
 Błukaju sic jak aiica!
 Bez siestry, bez brata,
 Ja biedny sirata!

XLVI. (*Xiąz. U piosn. VIII.*)

Zazuryii sie jasny sakałoczek
 Szto nie rano z wyraju wyletaje,
 Niebdzie sies'ci, bniczda źwiścl.
 Siadu padu, u wiszniowóm sadu,
 SaujCi Łniezdeczko z zicionalso drewą.
 Za baroja świeki wypadali,
 Na dalinie bystre reczki stali;
 lisie sałdaty u packód wystupali.
 L' abarodzie zaćwitała roża;
 Paznała matka syna u pacbodzie.
 Wierni sie synku da domu,
 Zmyju tabie bieło hałouku.—
 Zmywaj maci sabie, nie mnie;
 li polu dazdze dróbnije,
 Zmyjuće mnie ciazdze dróbnije,
 A wysuszać wietry biijnyje.—
 Wierni sie synku da doinu,
 Paścielu tabie bielu pas'cielku.—
 Ścieli maci sabió, nie mnie;
 Oj u polu trawa szałkówaja,

Dla sałdata paściSt hatówaja.
 Jedłówaja szyszeczka,
 Sałdacka paduszeczka
 Klenowym listeczkom apranu sie,
 S swaim tawaryszem wysplu sic.

XLVII.

U [*tamto*] wiosce) wiecicr wieje,
 A (*u toj wiosce*) cicho;
 U (*naszoj wiosce*) dabra nima,
 A (*ii sitysiedzkoy*) lichy.
 U naszych wojtoii, Akanomou
 Jedwabnyje chustki;
 A hdzie byli haspadary,.
 To usio chaty pustki. S •;
 U] niedzielu raniusieńko
 Udważwanyzwonie -T
 A ii nas wojty, Akanomy
 Na panszczynu lioniać.
 Jak za starym było panom
 Loehko na rabotu;
 Uwieś tydzień siedzi doma,
 Szarwarka u subotu.
 Ciepier za maładym panom
 Ciałto na rabotu;
 Uwieś tydzień na panszczynie,
 Szarwarka u subotu.

XLVIII. (*Xiqi. 8 piosn. 111.*)

Szezyhlik niewieliki hramadu zbiraje,
 Sam'aiechocze adzin żyć, żenici sie maje

Uziau sabie peicu, barawii sinicu,
 Krasnuju, jasnuju wierebja siestrycu.
 Paslau aria, paslau aria lisio ptastwo zbiraci,
 A aról napali busi, dawaj mardawaci.
 Dwa snibiry, dwa snibiry szpaka spaimali,
 A warony za toj czas karawaj zkibali.
 Dwa-kałutiy, dwa ksłuny soład raafacili,
 Rurapatwa i s cieciero da inlina nasili.
 Bacian miele, baeian miele, a kruk zasypaje;
 A wierobczyk dobry cilopczyk muku abirajc.
 Pierepiolka, pierepiolka ckatu zamietaje,
 Sawa siedzić na pokuci, s-lsosa pabledaje.
 SiedzTć dzierkacz na parozie, siedzlc na parozie,
 Pubacz, pubacz upiuSzy sie leżyć na marozie.
 A saroczki jak prydanke skaczuć kala łaiiki;
 Biedna nasza kalóweńka, nie majem prybanki. -
 A czajeezka s kuliczkóm na wiesieli jbraje;
 A kulik czajku uziaii za czubajku,
 Czajka Mbicze, zbiń ty kulicze!
 A zazula wazniea, cbarószaja pcica,
 Załatyje kryla maje, tak lniczno lctaje;
 A czmiel miodu dadaje i kości prymaje.

X L I X . .

Da pajdu ja kala baju, wyzenu sakała z baju.
 Nie sakała wybnała, ale swajko ojceńka.
 Ojczcńko moj rodnińki, ruzowy kwiecie,
 Pąbywaj u mienie chacia raz u lecie.
 Dzieciątko majo darabojo
 Jak
 mnie ii ciebie pabywać
 CJ letku za piaskami, ziiuoju za śniebaraj.

A wicsnoju, za wadoju!—
 U letku u karecie, a zimoju u wazoczltłł,
 A wiesnoju u czauiioczku.



Pacliilccie sie łozy ad duba da Łierozy,
 Kab mnie byłó widno da ójczeńka majliÓ.
 Łozeńki scbilili sie, da cbmarki jawili siej
 Taki mnie nic Widi!o da ójczeńka majko,
 Takiz mnie nie widnieńko da ojczeńka
 Majhó ródnicńkako!

PIOSNKI KREWICKIE

z sad Dźwisy.

c z y l i M u p a l n e

LI. (*Xiał 2 piosn. LXIF.*) .

Aj nielu, nictu Kupalisza,
 Da jak nad naszabo Janeczka ;
 Picszkóm na walka jiie Wychodzić,
 On na koniku wyjeżdżając,
 Sabie dzieweńki wybledając;
 Samic on jedzie na koniku,
 Dzieweńku wiazieć na wóziku.
 Saiuże on jedzie u atłasie,
 A dzieweńku wiazieć u pakrasie;
 Samże jon jedzieć, jak żar baryć,
 Dzieweńku wiazieć jak ćwiet ćwic&ć.

LII. (*Xiąz. 2 piosn. LXV.*)

Zwała Kupałka IIIu na ikryszcza:
 Ckadzi Uiszcza, ka ranie na ikryszcza.
 Nimaju czasu Kupałacza,
 Helu usiu noezku mnie nada niespaei,
 Zyta piñawaci;
 Rab źmija zańóraau ni łamała,
 U życie kareńnia nie kapała,
 U kardu małolii ni adbirała.
 Adhiart/ Boż,v lamii ruczki, nóżki,
 Sa łba woczkił

LIII. (*Xiąz. 5 piosn. I.*)

Kupałacza, kdzie twaja daczka?
 A u barodzie na pokodzic krasyczki rwieć*
 Wianoczsi ujęć..
 Zwiuszy wianoczek, pasaża ii łanoczek,
 A u tanok idzia pacliwalaic ca,
 Nicbto u mianie wianoczka nia śnimie.,
 A kdzie uziali sie bujnyje wietry,
 Sniali z hałouki wianoczek,
 Pakacili na slnija mora.
 Paszła dziewica szukajuczy, pytajuczyj *
 Spatykaic trocli rybalowou:
 Ack rybalowy bratey maje,
 Czy nic widzili wianoczka majb5?
 Oj dziewica nie szukać, nie pytać;
 Twój wianok na siniin more,
 Budziem sieci zakidać, wianka szukać.
 Wy rybalowy bratey maje!
 Aduomu dam zalaty pierściń,

Druhomu dam szalkowu cbustku,
 A za treeiaba ja sama pajdu,
 Szto picrsciń dała, mieńszy braciec,
 Szto cbustku dała, sieredniej braciec,
 A za starszako sama paszła.

LiY. (*Xiqz. 5 piosn. II.*)
 *v

Ciómuaja noczlia Kupałaczka,
 Na morc watki kupałi sia,
 Na bierażoczku suszyli sia.
 Nasza Nastułka zasłużyła sia,
 Szto jaje dary nic pradziónyje,
 Ckoć pradziónyje, nie żwiwanyje;
 Choć żwiwanyje, nie snówanyje;
 Choć snówanyje, nie wytykanyje;
 Choć wytykanyje, nie bialósiyje,
 Choć bialónyje, nie dzielónyje;
 Tamu siamu pa łokcilsu,
 Swajmu miłamu nia mierftczy. (i)

•

Ksiiwne I H©@yislume.

LV. (*Xiqi. 2 piosn. LXVI.*)

Sudziu Bou pażać, surdtż BOŻE i spażj/ć.
 Vieraniós Bou cicraz. sierpók,

- (1) Może być jeszcze kilka piosnek kupalnych w tłumaczeniu pieśni wieśniaczych: gdyż jedna szczególnie piosnka LXXI xiążeeaki 2, przez kilka jej pierwotwornych egzemplarzy podawana była za kupalną; lecz te jedynie poczytałem za takie, które wyraźnie mają w sobie wyraz Kupała.

Pieraniasiz Boze czeraz lóhońkij duszók.
 Dajże BOŻE na taku umolotom,
 U dziczny padckodom, u pieczy rostora.
 Dajże BOŻE na stale syćciu.
 Nie mahu raczyć, praszfi pana wybaczyć.

LVI. (*Xiqi. 2 piosn. LXVII.*)

Panoczyk, panoczyk, przyjml nasz wianoczyk,
 Zapali panie s'wieczku, da wydzi na sustreezku.
 Panoczyk, panoczyk, pierajmiż nasz wianoczyk;
 Wianoczyk pierajmaić, zolato dawaić,
 I s cklekem i s solju, i z dóbraho zdarouja nadzialaić;
 A my żali, siłau pacierali,
 I na keta zarabiali.

LVII. (*Xiqz. 3 piosn. III.*)

Sciadziónaja rasa pala,
 Puści mianie damcu panie;
 Maje damy dalókije,
 Picracliody wialikijej
 A sieni mil boroin icl,
 A wośmaja dalinaj,
 Dziwiataja k świkratku u dwor,
 A świkratok pierajmaić
 S cisowymi wiadziórkami,
 Szaultóowymi paezópisami.
 A szlec mianie maładzicu
 U Dunaj pa wadzieu.
 A świkratok moj tfitnńka,
 Ni wadyż ty żydajesz,

Mianie święta zbywajesz.
 Tyz mianie święta zbudziesz,
 Usió tabie aduó budzić.

LVIII. (A7qz. 5 piosn. VI.)

Ci wyszła eiómnaja tuczą
 Zza ciónmabo lesu?
 Nia^wyszła eiómnaja tuczą
 Zza ciónmabo lesu;
 'folka wyszła bujnabo wietru
 Dróbnabo doǳdu.
 Ci wyszła nasza dabradziejka
 Fierad źniejkami?
 Nie wyszła nasza dabradziejka
 Pierad źniejkami;
 Tolka wyszła synkóii sakałkóu,
 I doczek picrepiótk :
 Pytaje, ci mnobó naźali?
 My zali pole nieźmiarnoje,
 liopy niezliczónyje.

LIX. (Xi4z. 3 piosn. VIII)

Kazkary sia wieczerniaja zorka pierad ranniej,
 Kascbadzi sia nasz panoczyłt pierad źniejkami
 Rasstaiilajcie cisówyje stały, cisówieńki,
 Naliwajcie załatyje kubki, załacieńki,
 Rasściałajcie szałkówyje abrusy, szałkawieńsi.

Prywitajcie pierszuju źniejku .pastacianeczku, (1)
Syr na talerku i kwartu karełki.

LX. (*Xiąz. o piosn. IX.*)

Winszuju panóu wiankom,
Pany mianie miadkóm.
Picraniós BOH eierez sierpók,
Pieraniasi BOŻE cierzaz duszók, (2)
Cierzaz asicktuk matltu,
Cierzaz Iokkij duck.
Sudzluze BOH pażać, sudzTz BOŻE spażyć
U karys'ci, u radości.
Dajże BOŻE panom z liestaha dabra
Piwa waryć, paniczou źanlć;
Harelku knać, panienek zamuż wydawać.
Dajże BOŻE panom z drobnymi dziełkami
Na żyćjó, na bąkacie,
Na douki wiek i dobry sowiet.

LXI. (*Xiąz. 5 piosn. X.*)

Panoczyk, panoczyk rachuj sia z nami,
Płaciź, płaciź choć talarami;

- (1) W *xiąż. 3.* tłumaczenia str. 7 wiersz ostatni, jest o-
inwłka w druku: *postuczanhí*, czytać *postacianki*. Co
znaczy postacianka i postać, patrz w słowniku idio-
, tyzmów krewickieb.
(2) Duszok: musi i to być alluzia do matki *osietki*, suszar-
ni na zboże, w której pospolicie w Witebszczyźnie,
w Mohilewskiej i częścią w Mińskiej gubernii suszą
zboze ku młóceniu, i skąd bywają nie raz pożary.

Da myż twaju niuku zżynali,
 Da my swaju silu spacerali.
 Sława tła i sława panoczyk twaja,
 Da j pjana, da j pjana tałaka tł*vja.
 Da uczyniu, uczynili panoczyk sława,
 Papaiu, papaTii ta!a!;u swaju.
 Szakolała saroka na tyczynce siedziuczy,
 Na tyczynce siódzinczy, na cbinieliiku błedziuczy.
 Pacbwaliu się panoczyk s panieju siedziuczy:
 Papaiu żniejeczek z dubowaj bóczaczki,
 Z dubowaj bóczaczki, z załatój czaraczki.

LXII. (*Xiąż. 5 piosn. XI.*)

A ziałón nasz bor ziałóu
 Nad usilni barami;
 A za szfoż jon ziałón?
 Poiina krasaczak pa nim.
 Sławion nasz pan sławion
 Nad usimi panami;
 A za szloz jon sławion?
 Podna kumno żyta uażaii,
 A drukuje jarynczki.
 A wykaciii boczku piwa,
 A druhuju karełaczki:
 Pijcie żónaczki piwa,
 A dziewaczki karółaczku.
 A dziważ nam dziwa,
 Szto pszanTcznoje piwa.
 Czako tamu dziwici 6i,
 Szto można napici si.

, 39

W e s e l n c. (lj

LXIII.

Szto za panowie, szto za swatowie na dware?
Pa polsku mowiuć, Marylki prosiac da siakie,
A wynidź, wynidź młoda Marylka ty da nas,
Paznaj, paznaj swajhó suzeńka mieży nas.

(!) Szkoda wielka, że nie mamy dotąd opisanych dokładnie obrzędów i zabaw ludu naszego. Wiek dzisiejszy już tego potrzebuje; lecz my idziemy jeszcze za nim z wielkim niedbalstwem zdaleka. A bardzo zajmujące byłyby te opisanie i oznajmiałyby nas bliżej z włościanami, s którymi znamy się doSąd jedno przy robocie, lub gdy się udają po zapomogę dla siebie, albo z-daniną do dworu: i lo widzą ich wtedy najbardziej sładzy pańscy. Kładę tu ciekawą przemowę swata w Lepelskiem. Kiedy wprowadzają państwa młodych i sadzają za stół, swat wtedy zdobywając się na polszczyznę, tak prosi o błogosławieństwo:- » Moje Wielmożni Mości Państwo, proszę o głos! Starodauny ten był zwyczaj, że z nieba każdego spuścił Pan BÓG pierwszego człowieka do ziemi, Adama i Kwy; zmyślił, że nie dobra żyć jednemu, moi Apostołowie, daj mnie pomocnicu: zawzięte inlcncije i ludzkość, nigdy się dostatecznie zaspokoić nic może, aż póki zamierzonego nie dopędzą kresu. Wszelki tam czas był długi, wszelkie tam pożądanie, wszelkie obłoki niewznośne, i upatrzyli pannę młodą Kniahinię i podaj tedy ukłon skromny ojcowi, matce swojej i przyjacielom swoim, i ja też życzę z braterskiego serca, mówię, prosić młodą Kniahinię błogosławieństwa, na szczęśliwym mieście sieści i rusu kusu raspleści. Także i drugi raz ni-soho takoho napiered Pana Boni i Ducha Swiatoko, Strożuu Aniolou i Bożych Palronou i Marii Matki Jęgo; przez zasługi swoje, przez imicnie moje prosić młodej Kniahinie błogosławieństwa na szczęśliwym

Szto u białym na koniu białym, świókicka;
 Szto u sinim na koniu siwym, dziewierka;
 Szto koń waranicńki, sam msładzieaki suzeńka.

LXIV.

(przy wejściu panny młodej z druchnami do chaty).

Lcciać ptuszczki na try stadeczki,
 I ziaziula pa piered;
 Ptuszczki pali, zaszczbictali, v"
 A ziaziula zakukowała. '
 Iszli dziewczeczki cierez sieneczki,
 I Małanka pa pietod;
 Dzieweczki sieli, pies'ni zapieli,
 A Malatłka zapłakała,

1 LXV.

(Śpiewana dla sieroty).

Kukawała ziaziulka u sadoczka
 Prylsłauszy hałouku k listoczku:
 Cbto majo liniaździeczko razaujeć,
 Cbto maje jajeczki pabiareć?

mieście sicści i rusu kasu rasplęści. Także i trzeci raz i cudzy przyjaciele i cała kompanija upraszając młodą Kniahinię błogosławieństwa na szezaśliwym mieście sieści i rusu kasu rasplęści. Jak ich BÓG naradzili, tak i pabłoboslawiu.» Przemowa ta i piosnki weselne od LXIV do LXX, włącznie, pochodzą z Jozafatowa noszącego nazwisko od S. Jozafata Biskupa, którego była ta majątność własnością, a w dzisiejszych czasach należała do ś. p. Paltoszów.

41

Razaiijiić hniażdziejka lcbiedźka,
Pabiareć jajeczki labiodka.
Płakała panienka u świetlicy,
Pryłazyuszy hałoweczku k skaiulicy:
Ckto maju kósyuku rasplaciećy
Ckto mai uploty pabiareć?
Rasplacieć kosińku bracitka,
Pabiareć uploty sjastryca.

LXVL

(prowadząc za stół pannę młodą).

Na more, na ózicre dwa babry kupała sie,
A u nowym cieraoczku dwa bratey zmaulala sie.
Braciatka moj rodnienlsij pojdzim my babrou bić,
Panience na szubeczku, paniczku na szapeczktu
Panieneżka za stoł idzieć,
I szubeczku u rukach niasisć.
Pa cicbu bajary idzicie,
Szuby panienczce nic abatrycie.
Nia tut to kupłana,
Nia tut to spraulanaj
Kupłana u bórodzie,
Prysłana mółodzie.
Szyli kraici/ i Niemcy, prysłali panicncy.

LXVII.

(Dla druzków pana młodego)•

Druzko u chata kzić,
Ł" pieez pakladaić,

42

Czy Jjlista kapusta?
Czy wiałil» har.szczok kaszy?
Czy padjaduć naszy?

A

Palez družko pa łuezynu,
Wydrali dzieiiki Czupryna.,
Ustfirknuli na tyczynce;
Ckto jedzie pytaić,
Czyj lieta ckacbół lataiść?
Družkóu ckacbół lataiść
Czamiiż, bajarek uie witaić?

LXVIII.

(kiedy jtanna młoda nie fłacic)-

Znać takie Nastulka zamu« cbozczec ca,
Szto twaj~e słózuńki nia kociuc ca?
Idzi Nastulka u zialonyj' sadók,
Wyrwi korku cyhulku, patry swa! wóczyńki,
Czy nia pojduć u ciabie drobnyje słózyńki.
UzyjdzI sounińka dla ciepła dzieła;
Zapłacz Nastulińka dla sararoa dzieła-.
Uzyszła sounińka, abutrała;
Nastulka płakać a nie dumała.

LXIX.

(wioząc do ślubti).

Jćcbała Nastulka da wieńca,
Mieciannaja darożka da kańca. „
BOH jej darożka pierakściii,

43

Anieli waroty adczynili,
A Praczi/staja świaćiła.

(podobna w Xiąi. 3 piosn. XXV.)

Stajała Nastulka pad wiańcóm,
Czasała kósyńku krakiańcóm ;
Klnuła brebianiec pad wianiec,
Rusuja kósyńku pad czapiec.
iKasica maja. rusaja,
Adducba maja. rannaja!
Nie adno ja ranińka zkulała,
Rusuju kósyńku chesała!

LXX.

(przy dawaniu podarhów).

Cióteczki labiódeczki, kładzicie namióteczki,
Dziadzieczki labiedzieczki kładzicie kapiejeczki,
Dziadzinki halubeczki, kładzicie uriibeczki,
Dziciuki malójezyki, kładzicie czyrwónczyki,
A dzieweczki bajareczlti kładzicie padaruneczki.

LXXI.

Oj s'wit świtać, zara zajinać,
Nasza Marynka z dwarii zjeżdzaie,
A ii jej bracińka kluczóii pytać:
Udzie ty Marynka kluczy padzicła?
Ja tabie bracińka da nie kluczniea,
Czużomu tatku budu klucZnica.



LXXIF. (*Xñ:i. 5 piosn. XXTU.*)

Adczym mumuchna nowyj dwory
 Wat tabie nicwiestka, jak jawor.
 Adczyiu mamuchna walionca,
 W^rot tabie niewicslka, jak sonca.
 Zapali świeczka, dziacióm na ustreczku:
 Pierszojc radzónoje, drukoje sużónoje.

Chminowc? casyli CSaraeśMńsfcle

LXXIII.

Kuin chodzić pa sadu, kuma pa harodu;
 Sojdziem sie, abojmiem sia. uapijom sia miodu.
 Kumeczka pjana na ganaczku pała;
 Pahledzicie chłopcy, czy ii tonkoj saroczey.
 Kali ana u tonkoj, dajcie joj pakój.
 A kali u zhrebnoj, dajcie joj pakój biednoj..
 A ltafi u płaskunnoj, zawiedzicie jeja u pakój,

LXXIV. (*Xiąz. 2 piosn. LXXVI.*)

Ach wy stoliki maje cisówieńkije,
 Gzekóz wy stacie nie-sasiauieńkije?
 Ach wy kóściki maje lubówipkije,
 Czy moj chlebiec puszón., czy moj muz nie wiesioł?
 Kall chlebiec puszón, to ja wypaľaju;
 Muzykowy narawy da ja wywiedaju.
 Kunia, rysia, sabali na waroć^ach wisiać.'
 Muzykowy narawy na pleczech wisiać ^
 Na pleczech wisiać i ii hałoiikach szumiać.,

LXXV.

Cktoz u nas u połazić Jeżyć?
 Piórkalka nasza da ii połazić lezyć.
 Da zazydała wiszniówalio soku;
 Syszczycie majko Ckwiedorka s toku,
 Niechaj dahudzieć wiszniówaho soku.—
 Pytajec ca, da ehto/, to radzili sia?
 Kali syn radzili sia, ja i soku dabudii;
 Kali daczuszka, -wadzicoj adbudu.
 Kali syn radzili sia, słaillon horad staiilu
 Kali daczuszka, ja-j szacier nie spraulu.

B s i e e i n i i e j

(nad kolebką naszą śpiewanej.

LXXVI. (*Xiqz. o piosn. XXIX.*)

Luli, luli, luli, pryłaeieli kury;
 Sieli na warociack, u czyrwonyeh bociacb;
 Stali syliatoci, szto dziciaci daci.
 Ni boku lsarobu, ni karoebu trochu,
 Ni kałapień czarapien, ni jaczmieniu imieniu;
 Kania waranoko, byka paławoho,
 Ciałuszltu rabuszlsu, dziciaci na juszku.

LXXVII. (*Xiqi. .7 piosn. XXX.*)

Paszóii katók u lasóli; naszóu katók pajasók,
 A kószczeczka atniała i dziciaci addała.
 Paszóii lsatók na tarzófc, zuaszóu katók pirazok;
 Czy samomu jesci, czy dzicciaci nieścl?
 I sam troszku ul;usiu i dzicciaci prynasid^

LXXVIII. (XAp. 5 piosn. XXXII.)

Aha, aha, lulki! paszou kot u dulki,
 Pamaroziu łapki, uzlez na pałatki;
 Stali łapki hrec ca, niekdzie Latku dzicc c«.

U o Wi IM ft i t c»

LXXIX.

Para żonki datuou ici, pacierała zara kluczy,
 Kała postaci iduczy, a 7. miesicam bukajuczy,
 A s sounińkam bulajuczy.
 A uzójdzieie jasne zorki, a znajdziecie kluczy dzwonki,
 Para ziamlii admykaci, para rasu wypuszczaei.
 A pierwuju ledawliju, a druliuju miadawuju;
 Ladówaja świkratkowaja, miadawaja tatka waja.
 Ladówaja kała płotu, miadówaja kala stała.
 Ladówuju kałom prakiu, miadowuju z ludźmi papij.u.

LXXX. 2 piosn. XL podobna.)

Zarzali koniki na bradu,
 Czuli jany na siabie prybody:
 A szto brat za siaslrój bonie ca,
 Zdzieiiszy szapeczku kłonic ca.
 Pastój szwagierka ni ujeżdżaj,
 Dam tabie konika waranca,
 Wiarni maju siastrycy ad wiata.
 Dam labie szabielku, usia u złocie,
 Wiarni maju siastrycy pry cnocie.
 Dam tabie cLustaezku, usia u szoiiku,
 Wiarni maju siastrycy u wianku.

Mnie twajoj cbiisteczkej ni maebać;
 Mnie s twajej siastryeaj wiek wikawać
 Mnie twajej szabielkej ni wajewać;
 Mnie s twajej siastryeaj' wiek wikawać
 Mnie na twoim koniku ni pajeżdzać;
 Mnie s twajej siastryeaj wiek wikawać
i

LXXXI.

A pry krajczyku_T pry Dunajezyku.
 Tam dwa braciatka a kapali sia,
 A kupali sia, razmaillali sia,
 A mi./»/ ick ezuzazimezyk byu.
 Czuzazimezyka zabublć ekoczuc;
 Adzln kazeć, zaliukim jako,
 A druki kazeć, papytajem sLi:
 Czy jeść u jako a rod plemienie,
 A rod plćmiejwa, aeiee, mameezka,
 Aciec, mameezka, krat i s siastroju,
 Brat i s siastroju, zana. z dziełkami.—

Cieki Dunaju, to moj tateńka,
 Syraja ziemia, to mamka maja,
 U łuzi saławiej, ta moj kriicitka,
 U baru ziaziula, ta siasra maja,
 Biela biarozka* to zana maja,
 U biarozki różgi, to dzielki maje.
 Cieki Dunaju, umywaj mianie,
 Syraja ziemia, pryfeapaj mianie,
 U luzi saławiejpaszczabieez pa mnie,
 U baru ziaziula, pakukaj pa mnie,
 Biela biaroza paszumł pa mnie,
 11 biarozki różgi, pakiwajcie sia!

L X X X I I .

U *luzie* saławiej kalinku kltijeć, .
 Licbaja świakroiika niawiesta żurye.
 Szeć jaje maładu na Dunaj pa wadu.
 Na majo biazdolla piatiieb nip piejau,
 Piatucb nie piejau, busak nie kryczau,
 ToII:a adzln wauczyszczza za karoju wyjęć-
 Płakała małada k Dunaju iduczy;
 A zaczuu nńlcńki koni pasuezy.
 Nia boś iniłaja, ja koni pasii,
 Ja koni napasu i wady pryniasu.—
 Czerpaj nulcńki wiodry pounieńki,
 NiasI mileńki pamałusińku, i
 Pastau miłeńki u sieniaeb na łauce,
 Nie Łazy mlleńki a swojej mamcc.—
 Wot tabie swialsrouka z Dunaju wada.
 Umyj sia, napij sia s pounnho wiadra.—
 Jaz ciabie niawiesta nie wady słała;
 Jai ciabie niawiesta świętu zbaulała.

LXXXIII.

Nia doraba piwa pjanaja,
 Dy dóraba pasiadzenika,
 Muskaja pabukanika,
 Muskaja baspadarskaja.
 A u biasiedzie ludzi dobryje
 Hukajuć jany muskoje:
 A budzim my piwa waryć_т
 A budzim my synó.u żanić;
 A budzim my harełku bnać,
 A budzim my daczók dawać.

LXXX IV.

Czyrwónaja kalinaczka
 U zialonyj łuk scliilila sia,
 U zialonyj luli seliiiiita »ia;
 Ja małada zżuryła sia,
 Szto ad rodu adkiła sia.
 Aj ad rodu, ad ródoczku,
 Cieżka majmu żywotoczlsu.
 Cieżlia zyci, cieżka liyci
 IJ czużój zicmce maładzicy.
 Ej pajdii ja kulajuczy,
 Swajej dołi szukajuezy;
 Adklikni sia maja dola
 Na tom koku sinia mora.
A pryplywi maja dola
 A k krutomu kierażoczku,
A k krutomu kierażoczku,
 A k lipówomu kustoczku,
A k lipowomu kustoczku,
 A napiszym pa listoczku,
 Myż napiszym pa listoczku,
 Dy i paszlóm da radoczku,
 NiCekaj radują pryczytaje,
 Nazad pisma adsylaje.

LXXXV., (*podobna wXią%.2 piosn. LXXIF.*)

A pajeckau syn Danila na wnju, wajawać,
 A pakuu Kaciarynu ii swaTm domu damawae.
 Maci jakó staraja k jainu listy piśała:

50

A wiarnisiej syn Damłuszka damou,
A lizo twaja Kaciaryna swaju wolu.panią,
Miody twaje sańódkije pawycćdzawala,
Suknie twaje darabije pazanószawala,
Koni twaje slajennyje paznjezdżawala,
Iroszy twaje, wielikije parassorawala.
A wiarami sia syn Danjłuszka damóii
Azno jako liaciaryna na piarcjma wyszła,
Synka jalro ínalenkabo na rukacłi wynisła.
A ckwaciu syn Daniła wasłriisieńki miecz,
A zniau Kaciarynie bańówaczku s pęciz.
Jak paszou syn Daniła da szkatuły swajej,
A u szkatule jahó liroszy ii celości Icząć;
Jak paszou syn Daniła da szafy swajej,
A u szafie jako sukni ii celości wkiać;
Jak paszou syn Daniła da kleci swajej,
A ii kleci jako miady pnzapieśniawali;
Jak paszou syn Daniła da stajni swajej,
A u stajni jako koni pazaczasawany;
Jak paszou syn Daniła da światlicy swajej,
A ii światlicy dżwie siasłrycy drobny słoski lijuć;
Jak paszou syn Daniła da piekarni swajej,
A ii pilsarni Kaciaryna bez balowaezki lezt/ć;
Kidaloka Kaciaryny damawierka staić;
Jak paszou syn Daniła da pałacu swajbó,
A ii pałacy stara maci da u kresie siadzie,
Synka jako maleńkaho na rukacłi dziazrye.
Oj maci, maci uwieś breek na ciabie!
Pierszy lirceb , szio ja molad audawiću,
Druki brceb, szto moj syn sirata,
Trecci brceb, szto Kaeiarynki ni ma!

LXXXVI.

O żyła była żydouka udouka,
 Była « jaj » doczka Ckajnaczlta,
 Doczka Ckajnaczlta lublu ja ciabie,—
 Panie Zilankiewicz pajdu za ciabie;
 Nia jedźże ka mnie u niadzielu rana,
 Pryjedźza ka mnie u subotu pozna,
 Kali maja mamińka da szkoły pójdzie.
 Pryjedźza ka mnie u troch wazoezkaeh
 U adnym "wazoezku skrynki, piarynki,
 A u druhim vi'azoczkn srebro i złoto,
 , A ii trecim wazoezku, tam my s taboju.—
 Uziau ja Cbajnaczk pad bieły pleczi,
 Kinuu Cbajnaczk ublybókujaju reczku;
 Wot tabie Cbajnaczk woda i błoto,
 A mnie maładomu srebro i złoto;
 Wot tabie Cbajnaczk życi z wadoju,
 A mnie ażanici sia i z maładoju.

LXXXVII.

Mak zialonyj, mak czyrwonyj s pounaczy ćwietć,
 Tam za karój, tam za drukój mianie tatka kliczyć,
 Mianie rodnyj liliczyć.
 Ja nie pajdu, da duszy (1) ni pajdu,
 Dali Bok ni pajdu!*
 Noczk ciomna, reczka bystra, kładka niemószczna.

(1) *Da duszy!* jest to Lepelskick stron jakieś' bożenic się, bardzo często w mowie potocznej używane, znaczy cos podobnego do wyrazów: *na mą duszę*; trudne do wytłumaczenia.

Sial; zialonyj *i t. d.* Mianuj niaml.a kliczye *i t. d.* (*pawia rza się iv każdej zwrotce to sumo, z odmianą wyra to 11f: mianie kracie 1:liczyć, mianie sicztra liliczyć.*)

Malt zielonyj *i"t. d.* Mianie milyj liliczyć

Mianie miłyj kliczyć.

Ja pajdu, da duszy pajdu, dali Doli pajdu!

Noezka widna, reczka eiclia, kładka moszczona.

LXXXVIII, (*podobna w Xiq'z. 2 piosn. CXFIII.*)

Začwicicła u harodzie makouka,

Zabaleła Marysi linlouka ;

Zackaciela zainórskako ziclla:

Kami jechać za mora pa ziclla?

Tamu jechać, kama rukad/iclla.

Talku, jechać za mora pa zicila.

Tatka kazyć ja -j konika ni maju,

Tatka kazyć ja i ziclla ni znaju.

Začwicicła w karodzie makouka, (*it. d. jak wyżej*).

Bratu jechać za mora pa ziclla. *i t• d.*

Začwicicła w karodzie makouka, *i t. d.*

Jasiu jechać za mora pa ziclla.

A Jas' kazyć ja j konika maju,

A Jas' kazyć ja-j ziclla znaju.

AdzTn konik pola picrajjechać,

Druki konik mora pićralacieć,

Trcci konik da ziclla dajeckać,

A stau Jas' ziclla kapaci,

Stali nad nim ptuszki šczebitaci;

Nie kapaj Jasitiiińka zicila,

Uzó u Marysi drukuje wiasicila.

A jedź Jasiu łukom bićrckom,

A stań Jasiu u poli pad szatrom:
 Budzisz widzieć, jak Marysi swaty pajduć.-
 Pazwól, pazwól Marysińka na dwor!—
 Nie pazwolu Jasiilińku pierśzy,
 Jos'ć u mianie drukij milejszy.—
 Pazwól, pazwól Marysieńka u chatu.—
 Nie pazwolu jasiCileńku pieruszy,
 Jość u mianie druki milejszy.—•
 Pazwól, pazwól Marysieńka za stół.—[!]
 Nie pazwolu Jasiuleńku pierśzy.
 Jos'ć u mianie druki milejszy.—
 Pazwól, pazwól Marysieńka tańczyć.—
 Nie pazwolu Jasiułęńka pieruszy,
 Jos'ć u mianie druki milejszy.—
 Uziau Jas' Marysiu za lewuju ruczku,
 U prawoj ruczec szabeilai trymaić;
 Śeiau Jas^r Marysi kaloiiku rouno s piecz.
 Wot Marysi zamórskoje ziella,
 Wot Marysi drukoję wiasiella,
 Wot Marysi Jasiułęńka pieruszy,
 Jośćzc u mianie druki milejszy!

LXXXIX. (*x, -ai. 2 piosn. LXXX.*)

Da szto u poli za dymy dymiac?
 Da szto u poli za alnu karać?
 Turecki car z wajny jedzie.
 A zaczuła Marysiczka,
 Da zaczuła jako dusznezkas
 Tatuliczka, a moj ródnińki> -
 Zamknij mianie na trysła zamkóu,
 S Irysta zamkóu da choć u try;

S»

Kamiennikami pazawaliwaj,
Kalódzijkami pazakaezywaj.—

Czatom, czałóm da Iwiinowicz
Wywidź swajii da daczuszyczku,
Wywidź swaju da Marj/siczku!—
Iwan tako nie ubajauszy sia,
Wywiu swaju da czcladnicu.

Tiircekij car da s kania dalóu,
Trysła zamkóii da paadmykati,
Kałodzijka da poadkldywau,
Kamienijka da paadkaezywaii.

Czałóm, czałóm da Marysińka,
Czatom, czałóm maja duszyczka.
Siadaj sa rnnój da na konika;
A moj konik waranTusińki,
Kalamazyczka maławaniokaja,
Ahłóbiiczki wyłacanyje.—

Jedzini pole, jedzim druhoje.
Na trecije uzjezdzajem my,
Pastój, da pastój Turecki car,
Addaj maju da Marysiuliu,
Addaj maju da daczuszyczku;
Marysiczka maja duszyczka,
Aj wiarnT sia, da adkłani sia,
S ajcóm, matkaj papraszczaj sia

XC.

A da dymna u poii, dymnol
7,a czym jnuó dymno?
Tam jechali Tataryny,
Wiazłi sabie Wałynieczkcu,

Da fcrasnuju panienczka,
 Maladzienkuju Juliczlsu.
 Da za jej pnkoń lionid,
 Jaje rodnyj tateńka.
 Janó dzicia rozumnojc
 Nazad aklanula sia:
 Pastój talko nie kam sia,
 A nazad wiarni sia,
 Ja sama k takie budu
 Z maladzićńkim ziaciem,
 Z bialusieńkim syrem,
 Z malusieńkim synem.

X C I. (*Xią. 2 piosn. CXVT.*)

A na mory, na mory, na eiómnieńkom aziory,
 Dukrouka, ty dukrouka, ty zialonaja maja!
 Pisar busiěj kaniaiéc, u iskrypaezku jbraiéc.
 Dukrouka *i t. d.* (*powtarza się po każdym wierszu.*)
 Da skażycie panience, szto u czyrwonej sukience,
 Niechaj zamuz nia idzie, niechaj mianie padaźdźtt.
 Ja jest pisar'maładyj, ktamu jeszcze bahatyj;
 Dziewięć koni u abory, jeszcze stoika u poli,
 A dziesiąty *wicczaty* (1) szto pajeckać U swaty,
 Małko kapaj karenia, s-pad bielaka kamienia,
 A wyroyjże na race, a upar jalió u malace,
 A wymyjcie na ładu, a usmażcie u miadu.—
 Jeszcze koreń nie lsipieu, uże pisar prylacieś:

(1) *Ff^ieczaty*, lub *wicczaty*, trudno w rękopisie wyczytać i nie w.gji, co znaczy. Może to *wilczaty*, podobny siers'ieią do wilka?

Szto, szfo ciabie pryniasl6? Czy czaiinoczyk, czy wiasl6?
Pryni6s mianie fiiwyj ko6 da dziauczynki maładoj.

X C I I . {*Xiqa. 2 piosn. CXVII.*}

Tuman, tuman, tuman, tuman pa dalinic,
Szyrokij list na kalinie, na kalinie.
Szyrej talio, szyrej talio na dnbozczku:
Kliczyć hołub holuboczku, holuboczku.
Cboć nie swaju, cboć nie swaju, da czużuju,.
Past6j mila, paealuju, pacaluju.
Na sztoż taja, na sztoż toja caławania.
Sercu tuki zadawania, zadawania.
Nie zadawaj, nic zadawaj sercu tuki;
Nia weźmiesz ty, woźmic drulu, woźmie drubi.
Past6j dzieńka, past6j dzieuka, nie żury sia;
Ja jszcze moład nia zanlu sia, nia znniu sia.
A jak budu, a jak budu zaniei sia,
Piaszu-j piwa napici sia, praszu dziwa dzi wicia sia, dziwici sia.—
T,waj6-j piwa, twaj6-j piwa mnie nia mila,
Twajo-j dziwa, mnie nia dziwa, mnie nia dziwa,
Tolka dziwa, jak my s tab6j liawaryli.
Twaja macia czaraunica, twaju siaslra razłuezaiea, razlucznica
Razluczyła, razluczyła nas s taboju,
Jak ri/baczku i z wadoju, i z wadoju.
Ilaryć ak66n, liaryć alio66n za wadoju;
Ja-j nie widzu za biadoju, za biadoju.
Haryć alio66n, liaryć ak66n za lesami;
Ja nie wiżu za ślężami, za s'lczaiaiii'. (1)

(1) Gł6s piosnki tej i poprzedzającej 9!szej, ma być czu-
ły, i podobał się Dziewicy, która je ii a trgo i przepisała

XCIII. (*Xiąz. 3-piosn. LXIV.*):

Pajccbaili synóli; aż na Ukrainu,
 Tudy pajecliau ni ażaniuszysia;
 Adtfil pryjecbaili ażaniuszysia.
 Oj wyszła maci, iek pirajmaci:
 Syna witała c.zyrwonym winom.,
 A niawicstku bielaj alrulaj.
 Syn wŁna nia pili, na kania uzliu,
 Bieluju atrutu niawiestka wypięła.
 Kia umicla maci nas pirajmaci,
 Umiejza maci nas pacbawaci.—

Syna ubrała u tónkujukilajku,
 A niawicstku u tóustuju rakožu..
 Syna wiazła szes'ými kaniami,
 A niawicstku s'lapój lsabyłoj.
 Syna cbawata pirad kaściołam.,-
 A niawicstku aż za kas'ciołam.
 Na syna makile wyras jawor zialony.,
 A na niawicstki biełaja biaroska.
 A faśli, raśli, daj packinuli sia,
 O miasta wiarsaoczki zrasli sia.

XCIY. (*Xtąz. 2 piosn. C.*)

Kaju sia młoda, a nie pamału,
 Szto młoda zaniuz paszła.
 Żywii ja kadtik, żywii ja druki.,
 U mamki nie bywaju.
 Abiarnu sia ja szeroj ziaziuloj
 I palaczu ii mamkin sad.
 Siadu u mainldnym sada
 Na bielój lilii.

.Tal: zaliul;uju, jak zaszczeblaczu
 Żałosnym hałasoczkom;
 Czy nie paezujc maja mameńka
 l¹ad akoneem siedzia.
 Jak wyżsieu starszy braciec
 Z nowalio ciercma :
 Kali ziaziula, kali szeraja
 Laci u szczyryje bar?/;
 Kall siastryca, kali rodnaja,
 Cl)ad/l ka mnie u kości.—
 Ach dobra tabie moj bracietka,
 Hdzie radzili sia, tam i żyć;
 A ja inaladzieńka ii czużój staranie,
 Ciazćnka mnie żyć.
 Czuża starana tulioju arana,
 Słozmi zasiejana;
 Swaja starana sószkaju arana,
 Pszónkoju zasiejana.

XCV. /

Nikomu tak nia tósznieńka, jak mnie maladzie,
 Astala sia ad radziny, jak list na wadzie.
 Jak wyjduż ja za waroty, zialona trawa;
 Jak wyjduż ja za drulijja, czuża starana.
 Jak wyjduż za trecija, wiszniówieńkij sad,
 A, u sad paszló dźwic darożki, mimo sad adna;
 A u sad paszló dźwic siastrycy, mimo sad. adna.
 Wy siastrycy, wy tódnyc, balubki maje,
 Budzicież wy szczypać wiszni, szczyplieciez i mnie..
 Pójdziecie/, wy k ajcii, k matce, niasicie i mnie,
 Paló/ycie na talerce, kladzicie j maje.
 Budzicież wy pić i kulać, spamiańcic mianie.

Ach jal; nasza biazdólnica u czużój staranie;
 Da czy żywiec, czy liarujeć, biadii biadujeć?
 Siadzie sabie pad akonconi jak na roży ćwiet,
 Wypłukała śwaje woczki, nia wolen jej s'wiet.

XCVI. (*Xiaz. 2 piosn. LXXV.*)

U czystym poli pad bielój biaroskaj
 Biely maładziec saczywoczku kosić.
 Pakasiuszy karawatoezku ścielić,
 A paslauszy spatyczki kładziec ca.
 Jak nastali bujnyje wielry,
 I zabili małojca u karawatce.
 Nic kamu pa nim kukawaci*
 Aj nie kamu pa nim szczekitaci!
 Prylaciełi try ziazulki z boru,
 Prylacieła try szeryńkich z boru,
 Jan?/ stali pa nim kukawnci,
 Jany stali pa nim szezebietaci.
 Adua sicla u malajea 11 balouce ,
 Drukaja u malajea na sercu,
 A trecija u kietycli nóżkach jahó.
 A jak stali pa im kukawnci,
 A jak stali pa im szczekitaci,
 Jak ródnyje matki na dziciaci.
 Szto u balouce, to jako mamnlka,
 Szto na sercu, to jahó žanuchna,
 Szto u nóżkach, to jahó siastryca.
 Mamka płaczyć ad wieku da wieku,
 Siostra płaczyć ad kodu da kodu,
 Zana płaczyć ad abiedu da abiedu.
 Paabiedaiiszy paszla u sadoczyk,
 Zwiła sabie na hałouku wianoczyk.

XCVII. (Stqs. 5 piosn. XXXVIII.)

Zasznmicła jałneczka pozna n pounoczy,
 Zatuż.yu sia biel małojezyk na wjnju iduczy.
 Zatużyu sin, zanudzili sia i stau pimiraci;
 Ach wy bracia eZużypancy uczynicie wolu,
 Prywiedzicie mnie homilia da z tisieju zbróju.
 Jak ja siadu, ja pajcdu, aż na wajnie stanu.
 Zarży, zarży siwy lioniu cboć raz pada innoju,
 Kab zaczula maja. matka u majej slórouic!—
 Joli zaczula, uzdychnuła, silna zapłakała:
 Kab ja była žiaziuleczka, jazby palacieła.—

Pomier, pomier bieł małojezyk u niedzielu rano,
 Pażażyli malejczyka u światlicy na łauce,
 Packawali malejczyka u trauce murnuce,
 Prylacieła zaziuleczka, dy skazała kukut
 Padaj, padaj moj synoczek choć prawuju rultu—
 Aj radby ja maja maci, abiedzwie padaci;
 Syra ziemia, żouty piasók, nic można mnie ustaci.—
 Lacieii piatilcb cieras reczku, kryknuu kukureku;
 Nia wldzieła matka Syna, nic uwidzić da wiekul

XCVIII. (Xią2. 2 piosn- LXXXIII.)

Zana pa nowych sieniach chodzić,
 Swajho miłaho prosić:
 Nacziij nacziij miły, choć adnu nocz u miłkie.
 Naezawauby ja i try,
 Łzo maje koni zapreżeny,
 Uzo maje służyczki zasirdzieliś.

Jak wyjdu ja na w laczku,
 Usie inu-łf z wajny jeduć.

fil

Majko ni czuwać, u! widać.
Majlió milalio tolki konik biażyć,
Na tom koniku siadziolaczka lazyć,
Na siadziólaczku kiiistaczka jedwabnaja.

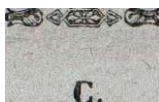
Jechali kala wakonca, tikiuli u akonca:
Jaz dumała chustku jedwabuuju,
Asz kaszuliczku krwawuju,
A z wialtkimi prykrozami:
Kali bez wady wymyta była,
Bez wictru wysijszyna,
Bez kaczałak śliska wybaczana.

Ja mołada dahadliwa była:
Sloskaini bielą wymyła,
Uzdychajuczy cia/J.a wysuszyła,
Buczki łouiiuczy sliska wybaczała. _

XCIX. *(Xql. 2 piosn. CXIII.)*

Ach u luzie kalinuszka,
A u baru staić sosna;
Udzie 'ja pajdu , packinu sia
Usio na malm sercu toszna.
Luki maje zialónyjc,
By tisio nie koszeuyje;
Pole majó szyrókoje,
Dy usio nic urauoje;
Wały maje paławyje,
Jeszcze nie pojenyje;
Koni maje waranyje,
Jeszcze nie^pasanyje.
Pajdu ja k swajmu tatku na paradku;
Paradź, paradź taluleńfcu,, jak innie karawać,

Jak mnie dziełek padebawać.—
 Haruj synku, karuj rodny,
 Bduć pola paaranyje,
 Bduć lulu pakoszenyje,
 Bduć wały palawyje iksie linkórmleńj
 Bduć koni waranyje lisic napojonyje,
 Bduć twaje dzietki padcliow anyje.



Da miłych muzyczkou.

Da i jaz wam pamaku,
 Piesieńku śpicwaci;
 Da -j jaz mizy wami uzros
 Pry Lacliu i maci.
 I mnie Bou na s'wiece dau
 Horo karawaci;
 Szloliy lepsz ja was lubili,
 I umieli spabadaci.
 Oj sztoż wy napicli tut,
 Da jakobo dziwa!
 Szkoda, szto na kolas wasz
 Staronka drcmliva.
 Ale jak przeczckuiec ce s sna
 Hcta Dabradziejka:
 Pcuno budzie sluebać was,
 Lpsz jak saławiejka.
 Budziem kolis' tak i my,
 Jak tyje Górali,
 Szto pan dau im jes'ć i pić.
 Jeszcze -j broszy brali.

Treba tolko słuhać nam
 Rady talio tatka,
 Szto to Kazali hąrawać,
 Kali ad/.yla chatka.
 Tolki musić toj synók,
 Nie piu, jak my, wódki;
 A tok jemu wieleii jon,
 Kiń i iniod salodki.
 Oj liarujmy bratey my,
 Kińmy liorku ilopiel,
 Szło nie z żyta koniać ližo,
 A z aiisa, kartopiel.
 Rińcie pierszy żonki wy,
 Milyje dzieuezata;
 Dola, szezasa^rŻie zacznie żyć,
 Hdzie ćwieroza chata-
 Błaliasławić budzie BOH
 U kamory, abory;
 I nie budzie taki lud
 Biezsilny, jak chwory.
 Oj kab koliś nam dążyć
 Da takój paprawy;
 Tob zapieliby z wami ja,
 Szto nam Bon łaskawy i

SŁOWNIK WYRAZÓW KREWICKICII,

mniej zrozumiałyob, w tych się piosnkach
znajdujących, s tlósaaczenicm.

A.

BS.

<i>Ahahnać</i> , opędzać, <i>abzcn</i> , opędź.	<i>Baczyć</i> , widzieć.
<i>Abutrać</i> , roz widnieć.	<i>lialolo</i> «. n. łąka błotna, błoto.
<i>A drzgnić</i> , odemknąć.	<i>Biazdolla</i> , (e) a. n. liiédá, nédza, bczdole.
<i>Adducha i. i.</i> odpoczynek.	<i>Illiuiec</i> , u. ro. gatunek na- leśników na patelni podpieka- nych, mających więcej od nich miąższości. (Niemieckie: ciae Plii.se.)
<i>Adhanuć</i> , o ilgad uąć.	<i>Jtiitlzić</i> , błądzić.
<i>Adhawicc</i> cc, jio poście za- cząć jeść z mięsem.	<i>Dlnhacce</i> , błąkać się.
<i>Adtul</i> , stamtąd.	<i>liondurouna</i> , y. ż. bédna- rzówu.
<i>Alilanuc ca</i> , obejrzyć się.	
<i>A Inni a. m.</i> ogień.	<i>Chochoł</i> , a. m. Czuli.
<i>Akoldc</i> (aholajńc) otaczać.	<i>Viernmoczek, eterem</i> , <1. m. terem, lamus, s.ika.
<i>Aprnnuc ca</i> , okryć się, o- dziać się.	<i>Cwieści, ćwiści</i> , kwitnąć.
<i>Arabineczka i. ż.</i> jarzę- Linka.	<i>Cwict, ćmietok</i> , a. m. kwiat.
<i>Anielka i</i> i. osicć, suszar- nia na zliózc w snopie.	<i>Cyc, cyt!</i> cicho!
<i>Alniać</i> , <i>adniać</i> , odebrać, odjąć.	
<i>A trutą</i> , y. i. trucizna.	
<i>A triifie</i> , otrząsnąć.	
<i>Azno</i> , aż, alić, ano.	

G5

Czitrnpióń, nia, n. czercp ze zbitego garnka.
Czubajka, i. z. czub.
Czurnó, przysl. daje się słyszeć ; *nie ezulnó*, nie słyszeć.

Damawierka, i. z. z niemiec ka: ochmistrzyni;-a lepszy wyraz: domowierka.

Damoń (w Lepelskiem) do domu!

Daniło, y- ni. Daniel.

Dałdu, (w Lepel) na dół t kania *duło* u, ssiadł s konia

Doczka, ditzkd, i. z. córka
Dziadziczko, a. in. stryja łzeli, *dziaeko*, stryj.

Dziadzina, y. i. stryjenka *lizierzać*, trzymać.

Dziewier, a. m. dziewczur, brat męża, z niemiecka szwagier, *der Schluuayer*.

II.

Hadzina, y. ż. godzina. [*Hadzina*, y. z. gadzina.)

Haj, II, m. gaj.

Halinka, i. z. gałąska.

Hałasie, *huto siei*, głośnić.
tiarcci, *hareć*, palić się. goreć.

Ilarełka, i. z. wódka, gorzałka.

Haród, aharód, n. m. ogród.

Ilnać, gonić, gnać.

Hod, u. m. ruii; *kaduk* roczek (*hadok*, brzydki)

Hułaczką, i. z. igieleczka.

liótas, u. ni. glos, *hołosno*, głoś'no.

Iludzić, ogadywać, ganić.

Hukać, (w Lepel.) rozmawiać; (w Nowogródzkim) liuć, wołać kogo głośno.

Husuk, a. m. gęsior, *hiiseńka*, i. ż. gąska.

Uusct, huczeć; *Jmdzići*, 3 osoba licz. pojed. huczy.

Ici, to samo, co *iści*, iść.

Iskrypaczka, skrspcczka, i. /.. skrzyπέczka.

K

Kab, zebr, aby.

Kaczatka, i. ż. wałek *da Bielizny*.

Kajać ca, załować czego uczynidiiego.

Hall, kiedy.

Kułamazyczka, i. z. wózek zwany w Litwie kalamaszka.

llatapień, pnia, m. podobno *j>rosot* a może konopie?

liupieje czka, i. ż. kopiejka, pieniądz miedziany rossyjski; 1 grosze.

limawalka, i. ż. łóžeczko.

Kobiałcy, liczb: mnog: ko-bierce (?) Mogła tu być omyłka w wymawianiu.

Kotki, kolko, (przysł:) ile.

Kontcl, a. m. kouiec grubszy drzewa od spodu.

Krd.yczka, kluseczka, i. z. kwiatki, zapewne kraśne. W ogólności kwiatki zowią *kraski*.

Kruh, a. ni. krąg, *u kruzie*, kręgiem, w kręgu.

Kriify, a. <•• kręty.

Kuda, dokąd?

Kastoczek, czka, m. krzaczek.

Kysz, a *kyszł* wykrzyk do wypędzenia kur.

Ł. JŁ.

Labiódeczki, lebiodka, i-liczb: mnog:- ziele w ogi odach lebioda, in;|c/ynic c/tenopodium, (Jundzil.)

- Lachczyneczla* i, ż. dolinka. *Pacliinuc ca*, postonic się, udać się dokąd.
- Lrikac ce*, lękać się.
- fsehiedźka*, a. m. łabędziek, *I'aebodyi-ou* m. liczb: mnog: łabędź; *labiedzieczka labiod-* sposób miłego isYia, bardzo ce-
ka, i. z. łabędzica. niony u Krewiczian: *cichijc pa-*
- Icdy*, *nu* m. liczb: ronog. *chody*, *niskije paktony*, Są wiel-
lody; *Ind* u. m. lód. ką zaletą dziewicy; słowem:
Lchczy, położyć się. skromność i pokora.
- Loh*, u. m. dół, dolina. *I'ahiikdnika*, (o) a. n. (w Le-
Luh, u. ni. ług', łęg, łąką *I'ahiikdnika*, (o) a. n. (w Le-
pels:) rozmowa.
- błotnista, szczególnie po 'la-
bach. *Pakrasa*, y. ż. u *pakrasie*:
ślicznie ubrana.
- M. *Pukaëic ca*, potoczyć się,
wykocić, wytoczyć.
- Maci*, *maeia*, i. z. watka. *Palniki*, *itk*, z. już tylko
E pieśni pozostałe, znaczą to,
Marne czka, *mamka*, *i*• *Ż*. co teraz nazywa się *pol*, t. j.
w Lepels: matka; w Nowo- drugi mały pułap między pie-
gródz: i Lidzkiem: utamka dla cem, a ścianą, dla kładzenia
dziecka najęta. rzeczv, a czasem i spania.
- Mandrawdć*, wędrować. *pniuh*, u. in. połóg.
- Mieciahuaja*, *mieciona*, *Punila wolu*, (od *janiać tuo-*
(przymiotnik.) lu) stała się niepodległą, ode-
brała niby swoją wolą ś pod
Miezi, y. i. miedza. woli cudzej.
- Miezy*, *wizy*, między.
- Minać*, mijać, *mindje*, mija. *Papraszczae ca*, pożegnać
się.
- Molodzie*, 3 przypadek liczb: *Pnpukac ca*, popękać się.
pojed: młodzicy, pannie mło-
dej. Zdaje się, używa się tyl- *Parasdrawać broszy*, ros-
ko'w 3 i 6 przypadku. tracić' pieniądze.
- Muzyka*, i. m. muzyk, skrzy-
pek. *Posad*, u. m. miejsce, na
którein sadzają pannę młodą
podczas wesela.
- M. *Pcica*, y. z. ptak.
- Nada*, w Lepels: trzeba. *Piatuch*, a. m. kur, kogut.
- Nia boś*, nie boj się, od *nia* *Pierdkście*, *pierachryścić*,
boj sia. przeżegnae-
- Nict*, *nietu*, nić mą. *Pierenidć*, spotkać, wyjść na
spotkanie; dawać *pierejmd*, t. j.
- Niewieslka*, *nawieslkh*, i. nagrodę za znalezienie czego
zgu biouego.
- x. synowa. *Płaskienny*, a. e. konopiany,
s tak zwanych *płaskimi* ro-
biony.
- Pacierdć*, stracić. *Pojes*, a. m. pas; *pajasok*,
pasels.
- Paczopka*, i i. to, na czym *Pókalka* i. ż. Tekhinia,
się Czepiają wiadra wody nie-
sionej na *kard misie*: poczepka. *Pokuł*, póki, pokąd.

- Polmlzić*, a. m. jedzeue o południu i odpoczynek. Pod-
wieczorek; także czas połu-
dniowy.
- Postać*, *ci*, ż. kilka, luk kil-
kanaście *znici*, jed-»a za drugą
zagonami żnących, nazywa się
postać, *zać* *posta&jii*. *Posta-*
cianka, pierwsza na czele ich
znieja, żti; vviarką.
- Pracyslaja*, przeczysta S.P.
Preria, przed, przeciwko.
- Pryhaniać*, przypędzać (od
tego w Lepets; *pryhon* pań-
szczyzna.) *Pryhaniały* ten,
który dopatruje robotników,
przypędzaez.
- PrydanMa*, i. ż. **ta niewiasta,
która odwozi posagowe rzeczy
pannic Kłodej do domu pana
młodego.**
- Pryhroza*, y. ż. pogróżka.
- Prykipieć*, przywrzać, przy-
wSrzyć się do czego.
- Pryplęści sie: horo prypleło*
sie, liieda się przywiązała,
przyczepiła, przywędrowała.
- Prystać*, przystać, teść w o-
czy, uprzykrzać się komu.
- Puszott*, *puchowy*, chleb
8 plewami, z ościami, jaki wło-
ścianie najpospoicićj jeść mu
liżą. ~
- Rabnszka*, i. ż. pstra, sro-
kata.
- Jlahoza*, y. ż. rogoża, mat-
ta s kory lipowej, z łyk ple-
ciona.
- Jiaskacic ce*, rostoczyć się.
(Złe mówimy s krewicka: *ko-*
cą się kola, *kociem się* z góry,
zamiast: toezą się koła, toczy
lem się z góry; koca się tylko
owce, koty, zające i inne jesz-
cze zwierzęta, kiedy plód swój
wydają.
- Rusi.Lian*, a. *noje*. rozrzu-
cny.
- liasztucznicza*, y. ż. rozbrat-
nica, ta co kochanków, lub
przyjaciół rozłącza, poróżni.
- Makadziella* (e.) a. n. musi
znaczyć rękodzieło; użyte jest
w znaczeniu: potrzeba, należy
ruu, słaszna to zrobić.
- Mountń*, i. z. równy, równa
koniu; *nic rminia*, nierówny.
- S/tławiej*, "ja, m. słownik.
- Sciudziony*, *ścidzony* a. e.
chłodny, zimny.
- Siadziółeczko*, a. n. siodełko.
- Sinica*, y. z. sikorka.
- Skavtlica* y. z. *skamla* i. j.
zedel, (łacinsk: *sedilc.*)
- Śliska*, *ślisko*, gładko.
- Snihir*, a. m. gil.
- Sowiet*, rada (z rossyjsk:)
- Spatyczki kładziec ca*, spać
się kładzie.
- Stać kulcawaci*, zacząć ku-
kać, *stali kukawaci*, zaczęjii
bukować.
- Stąńp*, pa. m. słup.
- Sadzić*, sądzić: *sudziu pa-*
ziić, zdarzył pożać.
- Sudzinoczka*, i. ż. naczyńko
jakie drewniane.
- Sustrcezać*, spotykać.
- Sustrzczka*, *ństreczka*, i., z.
spolk nic kogo.
- Stizony*, sądzony, to jest na-
ręczony młodzian. *Siizeńka*.
- Swańka*, i. z. *swacha*, i. ż.
swackna.
- Swietliczeńka*, i., ż. izdebka,
światlica, izba.
- Syćciu*, *syćcju*, sytością. Mu-
si pochodzić od syć i. ż. sytość.
- %ry, *aja*, *ojc*, surowy, wil-
gotny.
- Syskae*, znalcsć, dostać;
syszczycie, dostańcie.

- Szacier*, U-a. m>, namiot, (nić vricm, co pod tym wyrazem teraz rozumieją, jali i pod *ciemim*; łOt ich teraz nie widzą. Toż samo pod nazwiskiem rzeli *Dunaju*.)
- Szczakatdć*, szczebiotać, skrzeczeć (o sroce.)
- Szery*, *aja*, *ojc*, szary. _
- Szodkoxy*, *szalkowy*, jedwabny.
- f .
- Tok*, u. m. w gumnie łlc" pisbo, bojewiskó; w piecu spodowa śeiaña pieca.
- Tolki*, *tolka*, tyle.,
- Tonki*, a, e. cięki.
- To.izno*, nudno, smutno.
- Tously*, a, c. gruby.
- Tucz*, y. z. chmura.
- Tudy*, tam.
- Tuka*, i. z. tęsknota, smutcli.
- Tuszyć*", gasić.
- U..
- Ucliapic*, uchwycić.
- Udowa*, *udawa*, y. z. wdowa.
- Uhledzifć*, ujrzeć.
- Ujcc cc*, wije się, od *wic ca*.
- U-letku, latem.
- U-miesia*, razem.
- Ui ubeczhi*, *ou*. liczb: mnog: zapewne znaczy ruble.
- Uzlic*, zlać, wylać.
- Uzo*, *lizo*, juz.
- W .
- fV'alionca*, *ahonce*, a. n. o liienl.o.
- f'f'icnc2ac*,_ ślub dawać.
- FWińężana* zaślubiona.
- tforoit*, a, m. kruk.
- Wot*, *ot*, oto.
- fVrtlka*, *vlka*, i. ż. uliczka.
- Wnika*, *utka*, i. ż. kaczką; często wspominana w pieśniach *ssieleżuiem*, kaczo-rem; widać, zc upodobana,
- Wy patać*, wy podsiewac, wy-
podsiać (podług Lindego to
słowo *wypodsiać* nieużywane;
podług Mężzyskicgo odpo-
wiada siewom: wydzielić, wy-
czyścić zboże.. Jest polski wy-
raz *wypalać* znaczący opałką
wyczyścić: u Krewiczian wy-
pałajje odbywa się przez ko-
bietę rzeszotem, albo. przeta-
kiem.)
- Z. Ł
- Zamucic*, zamącić.
- Zehrawac*, zebrać. (Mówimy
błędnie s krewicla *żebrowac*,
zamiast zebrać.)
- Zbudzić ce*, zgodzić się do
czego, na co; przydać się.
- Zhibdć*, zginać. *Karawaj*
zliibdć, robić korowaj, na któ-
rym są różne ozdobki, co się
ztjinajją, wyrabiają palcami.
- Zmienia*, i. ż. garść.
- Zoblic*, dziobać, kłuć, zzo-
bać słowo nieużywane.
- Zaryć*, łajać, krzycheć na
kogo; *zuryc cc*, smucić się, dą-
sać się, gniewać się.
- Zmicliczdć*, uwielbiać.
- Zwieńczaci*, dać ślub, po-
zcnłć.
- Zutiwdć*, zwijać.
- %won*, *dzwon*, a. m. dzwon.
- Zyduć*, *zedać*, żądać.

Inne wyrazy znajdują się między następnymi Idiotyzmami; wreszcie tłómaczenic piosnek w uprzednich xiążcccckacli za-
wartych, posłuży do zrozumienia pierwotworu.

NEKTÓRE IDOTYZMY (*własnonazwy*) (1)

Krewiehic, w Honogrodzkiein,
i niektóre też wyrazy różniące się znacze-
niem od podobnych znajdujących się
w innych językach sławiańskich.

Skrócenia wyrazów użyte w tym zbiorze:

Słowni Lind, albo *Lnd*. znaczy szacowne dzieło: Słownik języka polskiego przez M. Samuela Bogumiła Lindego w Warszawie r. 180;—1814 w 4ce w T. I—VI. wydany.

liośn: po Bośnićńsku.

Dalm. po Dalmącku.

Cerk. po Cerkiewnemu.

liiaiñ. po kraińsku.

Czcsk. po Czesku..

K/oac. po kroacku.

(1) Gdyby się *wlitsnontzw*, *własnonazwu*, rzeczownik rodzaju męskiego niepodobał; możeby się przydał na wydanie znaczenia *idiotyzmu* wyraz *szczetjólnik*, niemający jeszcze zdaje się dotąd znaczenia, kiedy pod *ogólnikiem* już rozumiemy mówienie ogólneiu, nic nift zuaczæemi wyrazy.

Mdfjnz. po rajuzausTni. Serb. po serkskn.
 Ross. po rossyj-skn. Słowne, po słowacku.
 Sław. po słaWońsku. fp^rind. po windjjsku.

Przy rzeczownikach dodane zakończenie 2. przypadku!
 a. u. i. y. i tyra podobnie.

Liczb. *mii*. liczba mnoga.

m. rodzaj męski, z. żeński, n. nijaki.

A.

Aczkire ii pole! wykrzyk w pędzeniu owiec,

Aczunitić, ozdrowić.

Adpierezać, odpasać-, odpiąć: *pailpierezdć*, podpadać.

Aha, •tak. Po Samskrycku: *aha* potem, *aho*, o tak.

Ahoule ca, ucierpieć się, przywyknąć do znoszenia poniżenia, krzyków, napomnień: *jon uzd ahoutausie*, już przywykł cos cierpieć, źc nic zważa na lo.

Alii, nie tylko używa się za *ale*, lecz ma znaczenie: tak, tak jest: *np. ci zdaruu tyl* czy zdrów ty? *ale*, tak, zdrów jestem. W Słowns Lind. wyrażono, iż *ale* mówi się potwierdzając: juści *tak jest*; stawia za przykład *ale co robić*. Zawsze lo jednak nic znaczy, co *tak jest*.

Arzany chleb, żytni cięleb, rżany ełięb. Nie mają jednak wyrazu *roi*, ani polskiego nieużywanego *rei*; lecz *zylo*. W Samskryckim *rcz* (*rez*) miało znaczenie *rys*. W polskim dawnym języku nazywano każde zboże, żyto: w tłumaczeniu Krescenciusza przez Trzecieckiego r. 1549 jest: »*rcz*, jest lo żyto każdemu znajome, od którego rżany ebleb zowią. Owies, jest to żyto znajome, jeden swojski, drugi polny, albo płonny." (Lind.) *Hoss. piiiaHuii*, żytni, razowy.

Asaławieć, zgłupieć, być w jakimś zaćmieniu umysłu, *np. 7*, niemocy, pijaństwa, trwogi.

Asielica, y. ż, pastwisko około sadziby domowej.

Aśmak, a. m. gtosz, *aśmaki*, pieniądze, *broszy*. W polgzeżyźnie *ośmnk* jeleń ośmioletni, liczba 8., *osiaka*. » Os'mak polski (Lo litewski jest grosz polski prosty i dwa pieniążki,) ośm groszy, *uh o .9*, urt stary." *Itnupski u Lindetjo*. X. Du-

dziński zaś r. 1776 pisze, iż urt jest pieniądz na % ził. wychodzący.

Asmyczyzny, liczb, mn: *yn*. paklepie, paklepy, część lnu najgrubsza, która z wytartego -w *ciernicy*, *cierlicy*, *międlicy*, lnu surowcowego, przy wytrZepywaniu na ziemię upada; pod-
lejsze są od *zlircbi*, *zgrzebi*. Po polsku: osmyb, u myśliw-
ców znaczy zajęczy ogon, osmyknąć liście, oberwać, osmor-
gac, {krewi,ckie: *aszmorliae*.-) Patrz *Słows Lind*.

Astryznu slyrzcń, a. m. środek drzewa, pod *abałonoju*,
Moną, najtwardszy; gdyż nie to, eo zdrzeń, drdzeń, rdzeń,
rzecz pulchna, komerkowata w pośrodku drzewa, jak w ru-
rze zawatia. *Czesi*; *slrzeń*, *Stren*". *Boss*. *cmepSKein*. (Lind.)
Astryzonck, kawał'drzewa z obu końcó w odrąbany, krągłak.

Aszałaniucić, odurzyć słowy, lun uderzeniem, obalairiucić.

Aszuskac en, ubrać" się bardzo ciepło, w wiele odzienia.

Atćiryca, y. ż. przysiewek sługi u gospodarza w polu.
Linde pisząc nieużywany wyraz *olara*, y. ż. przywodzi dzie-
ło Joz. ToszeWskiego r. 1785 w Berdyczewie wydane: *Roz-
mowa o sztukach robienia szklą*. T. I, w którym jest: »funt
potaszu uczyni ci 2 ził., nie rachując *otary*.» Coby to zna-
czyło, nie tlómaczy; lecz uważać można, że to znaczy jakiś
przybyt, jakby *np. aturyca*.

Awońl ot tym, *awós*, ofo tu. *Hoss*. *aeock*, może; *aoocb-
JiuGo*, może, azali.

Azicród, u. m. Dwa krągłaki, zwane *reszecziny*, na kilka
sążni wysokie, przeciwległe na gumnisku o kilka też sążni
w ziemię wbite, mające o jakie półfolicia, jedna od drugiej,
dziury w sobie przewiercone nawskroś, w które zakładają
się drążki, *zerdzie*, a między nie wsuwają się latem niedo-
suszone snopy zboża dla dosuszenia. Taka ogromna drabina
nazywa się *azierodom* i *pieraplotom*. Znajdują^się one w miej-
scach lcsistszych ;s w bezleśnych zaś ich nie widać,

AznO, ano, jeilnak; *auzóz*, jużci.

Baćwime, a. n. boćwina, botwino, gatunek ćwikły (be-
ta cicla.) Liście i same korzenie nazywające się *buraki* (bu-
rak, *borraijo* po łacinie) zwą się razem *baćwiniem*. ZwclŁ

rolni *barszcz*, barszcz potrawa fcwaskowata. *Ccrl. bojarab*, burak. (Lind.)

Bachi utyc, nabić komu głowę bredniami, nagndać głupstw jakich: *uabachturyu jemu hdlawu*, nabił mu głowę bredniami.

Bałabanić, bębnić w uszy komu mówiąc. *Balaban*, sławny dóm Balabanów we Lwowskiem. Balabański, junacki. *Boss. GaAadan%*, kobuz, *fatcoleury*, z drapieżnych ptaków najmniejszy. *Słowu. Lind.*

Baładbuszha, i. z. kuleczka okrągła niewielka.

Balazie, byleby: *batazić nam Boh byu łaskau*, byleby nam BÓG był łaskaw.

Blejka, i. *•/.* gra jakaś' z nożykiem w Szczorsach, od tego nazwana, że przegrany musi *blejać*, beczeć. *Boss. 6.ieami*), beczeć.

Bonda, y. ż. bulka; a w Szczorsach i I.ubczu mają nazywać tak bydło, jak za Nieświeżem o dwie tylko mile zowią je *hawiada*, w finszczyźuie zaś *slalck*.

Borzdo, *barzdej*, prędko, prędzej. Po polsku barzo i bardzo. *Borzobohnty*; *Linde* przywołując Iilonowicza: »Kto chce być skorym i *borzobolintym*, Wnel straci na tyń,» tóż inaczy ten wyraz przez *bardzo boijalym*, nic wiedząc zapewne, że *borzo*, czy *borzdo* znaczy nic bardzo, lecz prędko; ckyba że w nazowie ij) podlaskiej około Lublina, gdzie pisał Klonowicz, znaczy to, co bardzo.

(1) *Nazywa*, dialekt. *Nazowiesz* imię Jego Jezus. *Biblia GdaAxl.it.* Mieszkał w mieście, klnie aową Nazaret. *Wujek.* Jes li mu *rzeczesz*, lo powiada... *Górnicki.* Tylko *rzeknij* słowem, a sianie się. *Skarga.* Władysław, Herman *rzeczony. Bielski.* Prócz tego *narzec*, Znaczy nie tak nazywać, jak iiamienić o czym, naganiać, zarzut czynić, przyrzec: Ludwik Balińskiemu już był u:Vzi kl Jadwigę dać. *Bielski.* Dziecię może być w prawie swem *narzeczony*, że się prędzej, niżli być miało, narodziło. *Szczerbie.* (Słowo: *Lind*) *Zwać*, znaczy wołać i mianować; *rzec* mówić i po tem mianować. Klóre słowo może być pierwsze do nazwania rzeczy, nim rozmawiania o niej; chociaż trudno wymarzyć.

Braznuć, brzęknąć, uderzyć czym o co. *Czarawiczkom braźnic*, trzewiczkiem -liwąbie. *Hoss. 6panami*», brzęk robić, 6paitiymii, brząknąć.

Bretliin, a. m. bredziiciel, popłacz. Po Samskrycku *bhrc-da, wrxda, slarzcc.* *Hoss. 6piv(urni)* marzyć, bredzić wgo-rącc; marzenie we śnie, w gorączce.

Brośń, i. ż. pleśń; *brośnieć*, pleśnieć; *zabrośnteć* zapleśnieć (może od śniedź?) Mówi się: *sazauka z obrośnięta*, sadzawka powlekała się jakąś pleśnią; *dziczą, znbrbśniela*, dzie za znple.śniata, zakwitła; *kwias bróśnieje*, kwas pleśnieje.

Blisict, sla. m. bocian. *Cerk.* busiel.

Bryda, y. ż- i. m. paskudnica, paskudnik, pasknda: używa się ogólnie za jakieś lelkie polajauie, ctioc dziecka; i nie jest tego znaczenia, co brzydnic, znacząca u Lindego kobietę brzydką, obrzydliwą.

Cichień, cikliń, a. ni. grzmot nicwjelki: *wyszoii cieliń*, sagrmialo. To przywoiŁci na myśl wyrażenie włościan o pożarze, *Zamiast haryć*, pali się¹, mówią, *moknie*; i greckie Eutnenidy, wyraz znaczący panny łaskawe, będący nazwiskiem najstraszniejszyek potwor piekielnych; albo skleit powickij zamiast umarł. *Cichiuia*, i. m. człowiek spokojny, który nleumie na jaką napaść i odpowiedzieć: *niemnieje adhawaryc ca.*

Cikawaś, uważać pilnie, dochodzić czego.

czyli, co jedno często jest, wyrozumować; wszelako wprowadzane do mowy polskiej zamiast dialektu *nazowca*, przypominające *porzeeze* i *zarzeeze*, zdające się pochodzie bardziej od *rzeki*, niz ód *rzec*, wcale nie jest trafne. Lepiejby już wprowadzano *rzekot*, al-10 *rzekt*, chociaż ten wyraz ma znaczenie: rzekotanie, odgłos chrapliwy. Każdy względnie do drugiego uważany dialekt, zdaje się być istotnym dla niciimiejącego nim mówić, *rzekolem*, czy *rzektan*; i nieby zdroźnego nie było, gdyby ten wyraz na zastąpienie dialektu przyjęto: jeśli nie gładszy, poważniejszy i mniej dwuznaczny będzie, *nazowa*, albo i *nazowka*.

dukać, tłuc co powoli, rąbać niedotężnie. *Ciul*; *ciule*, oderzenie *np.* siekiery. *Ani ciul*; ani weź! ani jak! *Ross.* *mnOKanu.*, stukać, pukać, ciupać siekierą tępą.

Ciitn, *a. m.* gumieny, zowicmy ciwun. *Hoss* *mnyin* > sędzia powiatowy, rządca włości, naczołnik u niektórych włościan *syliirslich*. *Cc* > *k.* tiwun, sędzia sfirow duchownych. Byli niegdyś Ciwunowie Wileńscy i Troccy, i w Xięstwie Zmudzkiem: tamci przodlowali przed urzędnikami zicinskimi, Zmudzki zaś mógł sprawy graniczne, czyli urząd Podkomorzego sprawować. *Lind.*

Ckawdć, szczwać psami.

Crnakać, *czwakać*, jeść nieraźnie, mlaskając ustami. *liraiñ.* *cmakam*, *Hoss.* *Tiansamb.*

Cmian, *imiany*, o cklchie: cliche ciemnawy. Musi pochodzić od *ćmo*, ciemność. *Cerk.* lina znaczy 10 tysięcy. *Czesk.* tma, *Słowac.* tma, tmawost. *Hoss.* unia, ciemność, tłum. *Lind.*

Cymbuy, *a. ni.* łodyga. *Linde* cymbury, *liczb. mit.* kładąc jako wyraz nieużywany tłumaczy przez więzy, kajdany, przywodząc Andrzeja Kochanowskiego: »amoeą potargawszy cymbury, ujdę ciemną nocą » i Gornickiego: "już więźnie w Cymhurach wiodą.»

Czastokół, *a. m.* mówimy częstokół; płot, palisady^ *Linde* kładzie s Troca częstokół, jako wyraz teraz nieużywany.

Czeszujka, *i. ż.* pasmo nioi na kłębku. *Hoss.* *MCmy* ilita zdrobniałe od *terają*, łuska.

Czurac ce, wstydzic się pokazać oczy, unikać kogo.

Czuzepaniec, *a, m* poddany innego pana. *Linde* kładzie wyraz: *cudzopaiislii*; lecz rzeczownika *cudzopaniec* nic wymienia.

Dadźicć, dokuczyć, *dadziewaju*, dokuczam.

Dovzyn, *a. in.* kwadratpwe, lub prostokątne miejsce, nie nakryte strzechą między chlewami dwornemi dla bydła.

Doubnia, *daibiészka*, *i. ż.* buława, kulawka; mówi się też o niezgrabnej, niepowrótnej dziewce.

Drabiešieio, *a. u.* ciężkie żerdzie na strzechę pod ;słomę, ' przymocowane do tak zwanych *kluczów powidzknmi*, łożowerał witkami. W Lindyru jest drab' i drabie *liczb. mn.*

wielka drabina wozowa. T *to drabicśció* należy do rzędni drabin, drahel;; bo tub, jali drabina pod strzechą wygląda.

Drywulnia, i. z. miejsce, gdzie drwa rąbią jia dworze, wiorzysko. Linde z Włodka przywozi drewnili, drewnutnia; X. Dudziński gani używanie *drywotni* zamiast wiorzyska.

i)ubas, a. m. nóż tępy i wielki. *Hoss.* .jyCact, gatunek długich sukien włościanek, które dębowym liściem farbują; koryto dębowe, statek wodny, W *Słown. Lind.* dubas, mierny statek o 8. 10 do 14 ludzi, bierze do 20 łasztów.

Drila, dulka, i. ż. gruszki zwane w Litwie po krewicku dulami; po polsku gduła też rodzaj gruszek, albo gduła ziemna, co znaczy rzepę leśną, świniak. *Czesk.* gdule, pigwa (malum cydonium) *Serb.* dnia, toż samo. Dulka zaś po polsku oznaczy kotek w burcie dla każdego s flisów, między które kładą pojazdy (wiosła), kiedy niemi robią. *Lind. Hoss. aj-AH,* gruszka.

Durce, ca, m. ziele jakieś odurzające; podobno szalcń, bieluń (byosciamus) ~

Dyrda, y. y/. wysokiej urody osoba przez pośmiewisko nazywana dynia. W *Słown. Lind.* dyrda, grubiańskich i sprośnych obyczajów duchowna osoba. (Z rękopisu Czartoryskiego.) Dyrdos, koń ciężko noszący, trzęsący.

Dyrdzic ca, zdychać: *kab ty zdyrdzii sic*, hodajesz zdechł. Derdać, derdać się znaczy drepcić, drobnymi krokami biec spiesznie. *Lind.*

Dziakło, a. n. danina zbożowa dawana dworowi przez włościan, prócz pańszczyzny i czynszu. *Dzidkielny*, dziakielny, daninowy. To, co się nazywało w l'otsee pomocne; (Czacki.) Linde w *Słown.* mieszcząc te oba wyrazy, zrobił z *dziakła*, rzeczownika rodzaju nijakiego, *dzinkiel* rodzaju męskiego, uwodząc się może odmianą przypadku 2. *liczb*, mn. dziakłów, użytą przez Stryj'owakiego.

Dziele, dla, *dziele Itihó*, dla tego. Linde wypisując s Sekluciana z r. 1551, *dziel-dziel*, dziś nie używane, tlóinaczy je: częścią-częścią, lub bądź bądź. Seklucian pisze: » Celniki u Żydów za gorsze miano *dziel*, zęby się Żydzi podatków nienauczyli byli dawać; *dziel*, że też samych celników było wielkie nie miłosierdzie.» Odzywa się w tern *dziel*, *cot* i ze znaczenia krewickiego *dziele*.

Dzierkacz, a. m. wiśnik zdarty, znżyty, miotła zużyty (mówimy s kre wieka *wieśnik*.) *Dzicrkacz* też znaczy ptak clirościel. Linde pisząc wyraz nieużywany *dzierkacz*, odsyła do wyrazu *derkacz* oznaczającego ptaka: przepiórczy król, ckróściei, (rai his) Jako nazwisko ptaka jest w innyck naeowacli sławiańskich.

Dzieruha, i. ż. (*działuszktr*, mówią nad Dźwiną..) nakrycie pościeli, kołdro: *dzicriuzka szaukowaja*, kołderko jedwaluie. *Hoss*. *æpiora*, derka, tkań z wełny, łuli konopi. Muszka w polshezyznie zwala się opona i zasłona, czyli płócienne zakrycie, podług grammatyki łacińskiej Jana Tuckolczyka r. 1a33 w Krakowie, przywiedzionej w Teatrze Starożytnym w Polsce, T. 2 sir. 74 przez Wójcickiego r. 1841 w Warszawie wydanym. -W *Sloiuu*. *Lind*. jest tylko *dzierg*, u. m. węzeł, *zadzierg*, *dziergana robola*, na węzełki, łub kluczki pleciana.

Dzyguui, a. m. taniec pewien,

Dzsndzyki, *licz*. mu. *ou*. m. muzyka karczemna: *dzi/n-dzyki bryndzyki*. *Dżyndzyk* w *Słowu*. *Lind*. znaczy, co sie dynda: dzwonek, kutasik; s pogardą: kouiee nosa,

M.

łfalee, ubożeć; *zhaleć*, zubożeć: od *lioh*/, goły, *luiłola*, gołota. *Hulctuik*, a. m. gołysz, gospodarz ubogi, mówi się s pewnem urąganiem.

Halina, y. z. gałąź, *haljó*, *lialje*, a. n. zbiorowo: gałęzie. Mówi się też *kalina łajac*, jakby" gałęźnica, gałęźnik.

Halamouza, y. z. zwie się tak rozczochrana, nieuczszana dziewczyna.

IluraluiCa, y. ż. mówi się s politowaniem: biedna, borująca. *s/t!czyni sic siestryca haratnica*, odemknij drzwi siostro biedna!

Harawdć, *harować*, *borować*, (porównaj riemicckie *harren*, *hart*.) usilnie i ustawicznie ciężko pracować. *Lind*. *Horo harawiii*, pracować w niedoli, trosce z wytrwałością. Może pochodzie od *hanie*, *arde*, orać; skąd *arntuj*, a. m. oracz (rataj, rolnik.) JROST. *ropesamb*, *biedować*, *trapić się*; *rope*, bićda, nędza, utrapienie. X. Dudziński *liaru*, *harul* wykrzyk, tło-

rrtaczy: niby *pracuj a pracuj. llarapasznih, a. m. biedak,* mówi się s pożałowaniem: przeciw - inne wyrazowi, *halclnih.*

Helia, tu, lieto, to, auś helo, otoż to, pokazując co: otoi tu jest. Ross. amo, to.

Iliadysz, a. ni. garnęli na mleko, nazywamy: liładysz. Ross. r-in^biliHi gminne: silny męszC/yzna, łazurek roślina, W polszczyźnie <jładysz, wysmukły, galant starający się o krasę ciała; fjladyszka, piękna białogłowa, piękność. Lind.

nłam, u. ni. Mumie, zhlñmić, zahhimić, w Litwie mówi- my: gluin, glnmić, zglumić, zagłumić; w Lindrm tegn wy- razu nie ma. Znaczy, poniewierać, krzywdzie, niweczyć, sło- wem: źle się bardzo skini, lub czem obchodzić; rjlnm, pso- cie, niszczenie, poniewierka. Ross. r.iyMiinib, żartować, SAyjib, żart, drwiny ferii, kłumiszczce, widowisko, kluinlati sia, my- ślić, rozmyślać. Dziwne ten wyraz przyjął u nas znaczenie, stosowne do położenia mieszkańców.

Illuzdy, ou. m. liczb. mu. zmysły, rostopność: ci majeSl ty Mazdy? czy masz ty zmysły, przytomność? struciu hluz- dy, stracił przytomność. Rczhluzdy, głupi; rnzliluzdac ca, upamiętać się, rozmyślić się, ze snu przyjść do przytomno- ści. Ross. IMT.T!., kącik w oku.

*Hodzie, hodzia, dosyć. Linde wyraz nieużywany hody, mianuje w ykrzykuikiem i każe obaczy ć wykrzykni- k >ej! S przy- wiedzionych przezeń przykładów, zdaje się, iż poszło to z i- Jiaczej pojętego znaczenia wyrazu hody, który nie co innego znaczy, jak to l.rewickie: bodzie, dosyć. Przywiedzione przy- kłady są z *Znbmu przyjemnycli i pożytecznych* r. 1709— 1777. » Gdy baje, uszu napręż; gdy chce być chwalonym, Póki hody nie powie. .. » I drugi: » pozartuję bezpiecznie i w żartach znam hody." ISIE to innego, jak znam,miarę, do- syć. Przeto hody ukraińskie, pol.ínskie, nic jest wykrzykni- kiem, leez przysłówkiem, jak bodzie.*

Hryumuć, upaść: szto lam hrymnuło? co fam upadło? Stuknęło? (liryemieć, znaczy grzmieć,) Ross. rpejitsmii, grzmieć.

*Hruba, y. ź. Był to jeszcze przed łaty 30tu dość powszeeb- ny po dworach i piekarniach, piec przcciw-inny piecowi zwa- nemu szwedzkim. Poł tym piecem s cegieł lub kachlow sta- wionym była owa limba, naksztalt jamy, albo lochu połok*ą- gławego z otworem do sieni, w który się stamtąd kładły drwa*

i gdy się spaliły, zawierano fę hrbę zasłonką drewnianą, lub blachą. Nic było w izbic *ezadn* (swądu od pieca, *cznił* wyraz nieużywany); ale nic było i ciepła. Przeniesiono nad *limby*, piece szwedzkie, i hniły zniknęły. Po polsku (*jrnb*, y. ż. dół, loeh, ziemianka do chowania ziół, owoców, zboż; lochy, gdzie kopią kruszce. Niemieckie *die Grube*. loch. (*Linde*.)

Ilubicn, y. ż. nazywamy w Litwie: ściana, huhica; łccz W Lindym ani ściany w (cm znaczeniu, ani *liubicy* nie ma. Jeslfo osnowa przędzy na płótno, która się liczy na *hubicy*, co do długości swej. Zwyczajnie (a się robola odbywa przy ścianie na drążkach przeciwległych opatrzonych kolkami, na które się przędza pasmami snuje. Mówi?): *wyt kula piac hubie*, t. j. pięć ścian; długość pięciu ścian wiejskich ckatck malutkich.

Iludzie, ganić, ogndywać: *fałdzie dzieciulou*, ogadywać, ganić .chlouf.<»->»; -*ttuhUaZoia dsiewuezka*, (w nazowie nad-dźwiński.iej) odmówiona przez obmowę na młodziana, dziewczyna; *razhndzie*, odradzić W połansko - ukraińskiej: *hudyty*. *Itoss*. ry[^]nmfe, rzępolić, grać, ry.afcnn., brzmieć, brząkać.

Hiilarkti, i z. rozmowa, wymowa czyja, pogadanka, pogłoska. *Hutmy6*, pogadać, porozmawiać. *Huss*. jymop"b, rozhowor; rymopiinn., rozmawiać, paplać.

Iluzyr, a. koniec snopa przeciwległy kłosom; knowie, w Widkopolskiem (patrz Szkółkę Niedzielną r. 1839 sir. 83.) U Lindego knowio, *ia*, n. znaczy s Knapskiego ździebełko suche, i w liczbie mnogiej zbiorowo: sztuki źdźbła. *Huzyr* mówi się czasem o drzewie zamiast *kornel*.

I.

Jfatrouka, i. z. jątrew', bratowa: dwóch braci zony zowią liebie *jr, tróukaini*- Samskryckie *jutra* i *jantra*, bratpwa. *Cerk*. jatrow. Hoss. arnoBi,, jątrew*. W Nowogródzkim jest majętność piękna nazywająca się .Tatra. Majewski w rasprawie twojej o języku samskryckim sir. 178, i tu przysłówek nazywa także *jutra*.

H

iKteć, ci. z. kleć, w Lcpelskiem, która się w Nowogródzkim *iwironek* nazywa. *Cerk*. klcć, *Czesk*. *kleć*, klatka.

firnac, klét, piwnica. S pustej Isleci, sowa wyleci. *Potocką harty*. Wyra/, len używany i w tłumaczeniu polskiem Statutu Litewskiego.- *Lind*.

Kuli, Kiedy. ,W Ortylaeli r. 1501 przepisanych *koly* znaczy też: kiedy, gdy; *ezukoly*, cokolwiek; *aczkoli*, aczkolwiek, chociaż. Ross. przestarzałe IKMII, kiedy.

lidliwo, kalinko, u. n. ziarno, ziarko *czego* drobne, *np.* maku, Mówi się też *ani kathwa żyła*, zamiast *ani źdźbła żyta*. Jest i *tierno*, które się używa mówiąc o ziarnach zbożowych; *kdliwo* zaś używa się łącząc wyobrażenie ziarna i roślinki: *lizyszld* dwa *kdliwa bobu*, weszło dwa Ziarka bolxi; *ani kaliuca niema na brudzić*, ani ździebełka niema na grzędzie. Ross. Ka.nnno, pszenica z miodem gotowana, kasza porzebowa. Linde z Zabaw przyjemnych i pożytecznych przywodzi *kaliwek, wka*, Hi, którego nie wykłada: » nawet z najtłustszych drzew zdjęty *kaliwek*, nie tak przyjemny, jak domowa jarzyna.»

Kdratać, używa się w wyrażaniu: *karalde wiek swój*, przepędzać swój wiek, swe życie. Ross. Kopomamb, skraćć.

Kardinislo, a. n. drążek łękowaty, na którym z obu stroh przychepione *paczopki*, drążki też s kruczkami, klóreihi biorą gię dwa wiadra wody do niesienia na ramieniu.

Kazulka, i. ż. owad pełzający i ładniejszy, *np.* brunatny, biało nakrapiany, co zowiemy *bożą krówką*, albo jaki piękny żuczek; gdyż *prusaka*, albo jak we dworach czasem go nazwą *persaka*, i *tarakana*, gnieżdżących się licznie po chatach, tak nie nazywają. Linde podług Włodka, wyrazy: *kóziila, fcozulka*, wykłada, iż to węda s kilku haczykami, na osobnych sznurach do głównego sznura przywiązanych; a podług Kluka: „najlepsze wędy są podwójne, u łias kozułe zwane, takich trzeba na szczupaka.” Ross. КОЗJM> w Syberii znaczy sarna.

Kazan, a. m. nietoperz. Nazywają też człowieka małego wzrostu, lub dziecię źle rosnące i nędzne, *kazanóm*. Lind* przywodzi X. Dudzińskiego, który mieszkając w Litwie naganian użył tego wyrazu zamiast nietoperz; łączy też Linde do niego podobnie się wymawiający wyraz rossyjski *liasruitł, kocioł*, i kładzie to wszystko pod słowem: kazać.

Klak, «. *Ut*. siła żywotna w ziarnic: *nie ma ii Hemie kl»-*

hu, nić ma w ziarnic siły; mówiono w r. 1844 po niezmiernie dżdżystem lecie. ^

Kińdzmk, a. m. Mona hrznehowa, żołądek wewnętrzny bydłocy. Linde Wadzie wyraz nieużywany *Lin diuk*, u. ni. znaczący: dery, guńki, siermięgi.

Kólady, d. z. liczb. nm. Święta Bożego Narodzenia. *Ralada*, y. licz. pojed. uosobowane to s'więtó.

Raszutaj y. ż. łuszczka na ciele po zeebnieniu jakiej ogyplii. *Hoss*. KOinyrna, *Rroae*. ltossuta, liosbuta, *I{rain}*. i *Wind*. koshuta, *Slaiu*. liosbuta; wszystko to znaczy, łani, łanica, łania. *Lind*.

Kouzae ce, ślizgać się po ezem wilgotném, *pakauznu* ee, pośliznąć się *np.* z góry. *Ccsk*. klauzati, klauzawam, klauznanti; ślizgać się. *Lind*.

Rudasa, y. ż. zawieja, zamieć. *Ross*. *Kj^b*, *ziAecb*, czart, zły duch, wywoływanie duebów.

Hitdzirka, i. ż. lasek, gaik mały w polu: *lic nom tam pad kudzirkoju*, oto tam pod gaikiem; mówią tak w Chotowie Wv Mińskim powiecie, Może od kędziór, że lasek kędzierzawy, iub że się wydaje, jak kędziorek s'ród pola.

Kuksa, y. i. pięść ściśnięta do Szturcbnienia kogo i raz nią zadany; ręka kaleka bez palców. W *Słown*. *Lind*. *kuk-sa*, *kukza*, y. ż. *kux*, u. m. Niemieckie der Kux, Bergkux; miejsce na kopalnię wyznaczone dzieli się na 128 części, kuksamí zwane. Kuksać kogo, znaczy to, co szturkać łokciem, bosować. W

Kułaka, i. i. zacierki, ów, *licz*. mit. s polewką zatarta mąka w małych kluskach; gdyz u Lindego, co w Litwie zowiemy *zacierka*, w liczbie pojedynczej, znaczy deszczułkę małą z rękojeścią, którą mularz zaciera ścianę, sufit, lub gzyms. *Ross*. *Ky^ara*, ciasto żytnie.

Kupało, a. n. Sobotki Świętojańskie, kupało. *Ross*. isynaao, znaczy toż samo.

Ł. JH.

laehańka, i. i. mówimy w Litwie łachańka, jestto miska gliniana. Linde z Instrukcii Celnej Litewskiej przywodzi , słowa: *miedzi W łachankuch kamień*, i robi s tego rzeczow-

nik rodzaju męskiego *Indianek*, nie wykładając, co on znaczy. Jest jeszcze krewicki wyraz *łachany*, *ou*, *liczb. m>i*. mówimy: łackany; oznacza jagody czarne daleko większe od ezcronic borówek, rosnące na niskiej wilgotnych miejscach po lesie, mchach, lub zaroślach, najpospoliciej między zielenem zwanem bahnn, mającem zapach mocny, odurzający; i stąd utrzymują, że i łachany sprawują ból głowy jedzącemu one. *Hoss.* .ЮxaH), ^oxaHKa, znaczy naczynie do ługu.

Leusza, *y. m.* mańkut, leworęki. *Lcuszd y. ż.* lewa ręka u mańkuta, mańka. *Wind. i Raguz.* lieyak, ljevak. *Bośn.* 4ivoruk, liuak. *Lind.*

Lostczki, *ck. z. liczb. mn.* jakieś pieszczoty dla wyłudzenia czego, dla podejścia kogo: może pokrewne rosyjskiemu *Aec/nb*, poekłębstwo, mamienie, chytrość; albo polskiemu nie używanemu *lostować*, luszykowac, używać, roskosz płodzić; *lost* i *loslwo*, luszyk, roskosze, pochodzących z niemieckiego *Lust*. (Linde.)

Lusla, *y. ż.* kromka spora chleba.

M.

Maclidr, *a. m.* kłamca, *machlarka*, *i. ż.* kłamczyni. Musi pochodzić od niemieckiego *fifjtklcr*, którego Opaliński w *Satyryze X* xięgi 5 zowie *machler*: »machlerze, co dla małego zysku i pana przedadzą.« *Machlawdć*, kłamać; Klonowicz pisze: »przemachlowałeś rzeczy miasto przednich braki.« W *Lindym*: *Machlarka*, szalbierka; *Mackłarz*, litkupnik, stręczyciel kupca; *mackłować*, szalbierzować, fałszować, mieszać rzeczy i sprawy.

Maharycz, *a. m-* roczna płaca sługom. *Ross.* gminne iia-rnpini., zysk, profit.

M<łanka, *i. ż.* błyskawica. Nad Dźwiną *Małanka*, *Małaneczka*, imię śpieszczone Melanii. *Slaiu.* munja, *Ross.* *Moama*, błyskawica. *Lind.*

Marakawdć, szemrać, narzekać: *np. kab pani niemarakawała, szło ja douho zabdwiu sia*, żeby pani nie narzekała, (nie była nie rada) żem się długo zabawił. Mówi się też: *at troszka marakuje*, o tym, kto mało czego umie, lub rozumie. *lioss.* siopoiioiiarai), przebąkiwać obcym językiem, mówić wiece.

Markacz, a. ni. baran samiec, trykacz.

Mazepa, y. (podobno żeńskiego, lub męskiego rodzaju) polnianie, feiefiy kto niezgrabny, nieobrotny, a nawet nicochędożny. Pojmują leż, (jak mówiono,) w znaczeniu: straszdyło.

Miakina, y. z. poślady od wywianego zboża, plewy. Ożywa się tylko w liczbie pojedynczej; po polsku miękiny, *liczb. mti.* słodziny, otręby czyli plewy drobne ze zboża. *Boss. MffKniia*, plewa, otręby, *Wind. mczliinc. Lind. Chleb z miakinoju*, cbleb z *miękiia*, plewami i ościami. Widać s kroniki Bielskiego, «e już laki cbleb jedzą Krcwiczanie od niepamiętnych czasów; gdyż pod r. 1390 pisze on: *i nasi chleb Ów Litewski s plewami i klosiem na poły jedli.*» Było ta pod Groducem. (Wydanie kroniki r. 1704 str. 235.)

Minuszki, *szek. liczb. mu.* ziółko, s którego wianeczki do święcenia po kościołach na Boże-Ciało robią; rośnie nad strumykami. Może tak nazwane, iz rozumieją, że od kadzenia niemi, mijają czary, (ślodziennica? chrysóplciiuni. Kluka Dykcionarz roślinny, w Warsz. 1786. T. I. str. 125, z Lindego.)

Mizieny palec, najmniejszy palec u rąk i nóg, *Cerk. mi-einiec, Kratiń. mesinz, Wind. mesinik, Itrcac. mczincz, Bośu. mezinc. Lind.*

3/izypiereśnica, y. rodzaj wysypki liszajewatej między palcami. Odżywa się w tym wyrazie *Cerk. pierst*, palec, który jest i w naparstku i pierścieniu. *Czcsk. i Słowac. prst, Serb. porst, Krttiń. i Wind. perst*, i t. p. w sławiańskich nazowach; palec zaś z łacińskiego *pollex*, podobno znaczy u nich wielki palec; prócz *Bossian*, u których każdy palec tak się nazywa, jako i w polszczyźnie, palcem.

Motuz, a. m. węzeł, mocniej jakoś zawiązywany, niż «*xieł*, węzeł. Linde przywodzi s Teatru Polsls. w 56 Tomach tt Diufura wydanego, wyraz *moluS* a. m., który tóniaczy prz-ez wyraz wielrznik i rozumie go być z rodziny: *motać*. W Teatrze powiedziano: »Ej. cyt, bo jak się kolo twojej zakręcę skóry, ty szczebiocie, *motuzie* ty, bądźże cicho!" (czy tte podobniejszy ten motuz do węzła, niż do wietrzyka?) *Moss. sip.myiini, gminne: wielrznik, liultaj, trzpiot.*

Mnroh, ii. m. *riuroznoj* sieno, siano najlepsze z łak Mówiwy w Litwie; rnurog, iMuseine siaao.

Murza, y. męskiego, lub żeńskiego rodzaju: brudas. *Mur-taly, aja, oje.* czarny, ubrudzony; *umurzac ca*, ubrudzić się, oczernić się. W Lindym jest marzyć, czernić, od którego pochodzi Murzyn, brudno umorzony. Wyraz zaś *Murza*, a:-Lo *Mirza*, jest tytułem wodza pokolenia, lub pólku u Tatarów.

W.

Nabryniac, nabrzmić (o ziarnic.)

Nuliawicy, c. *•/.. liczb. nin.* spodnie. *Słowne. Czcsk. Wind. !!>-aiń. Bośn. Baijiz. Dalm.* i po polsku: nohawice, nogawica, wszędzie znaczą pończobę, a w niedawnym czasie w polszczyźnie przybyło nogawicy znaczenie jednej kołoszy szarawarów, dawniej zaś znaczyła żołnierskie skorzuie. (patrz -Lind. pod wyrazem noga.) *Kotosza* może i to prowincjalizm Litewski? W Lindym lego wyrazu niema; a u nas on znaczy jeszcze i cholewy.

Namiclka, i. z. ubiór głowy niewiasty zamężnej Krewi-Czanki, nakształt widzianego na indyjskich posągach. Płat płótna białego koło głowy i twarzy obwinięty, s końcami na plecy spadającini; dziś dla zagęszczających się czapeczek, czyli kapturków, i chustek na czepece zawiązywanych, z mody u młodszych szczególnie wychodzący. *Boss 11, iMemKA*, narzucanie, łata, wrzeciądze; *iaMemami*, fastrygowń. Winnych nazowach sławiańskich i polskiej, namiot i namiotek mają znaczenie namiotu, szatry; lecz nic ubioru jakiego. (Patrz *Lind.*)

Naróh, a. m. *narolii, liczb. inn.* żelazne końce u sochy krające skiby, hrozdy ziemi. Linde kładzie wyraz *narog*, jako nieużywany i przywodzi Sryjkowskiego, który go użył i X. Kamińskiego przypiski w rękopisie, który wykłada: »sośniki żelaza, klóremi są oknie końce wideł u sochy. •

Narokom, umyślnie, żartem: *ja skazali narokom*, powie* działem żartem, naumyślnie. *Ni siadzi Taeianka bokam, heto tabie ni znarokam.* Nie siedź Tacianko bokiem, boć to nie żarty. (Wesele w Boryso wskieni opisane w Tygodniku Wi» leń. r. 1819 T. VII. str. 97.) Linde kładzie wyrazy nieużywane: *narok narokiem*, pochodzące odrzeczenia. *Ross. napo-KOM*», umyślnie, z umysłu.

Natrusom, mówimy w Litwie: natrusem; «p- *natrusom* tnieryć, natrusm mierzyć, t. j. niepolrzesając mimy. *Hoss.* przestarzałe: nł. irnir^yrny, /lekka, nmpyrctn, posypanie zielska. W *Słown. Lind.* jest tylko wyraz natrząsać, *Serb.* natruBckam, i słowa X. Skargi: .dobrą miarą odmierzy ci 150G nalkaną, natrzęsioną i opływającą..

Nauda, y. ż. mówi się ironicznie: *wicliknja nauda*, wielka rzecz! osobliwość! *beto nie nauda*, to nienowa, nieosobliwa rzecz! *JXauda* po litewsku pieniądz: patrz w *Dziejack Lit.*, *ISarbuta*.

JSaznić, dokuczyć, do zlos'ci doprowadzić. *Ross.* naso.ia, natrętność; na30"i^HB0Cmb, zuchwałość.

ISicma, mówimy: *niema'*, t. j. twarzą do ziemi. *Upań niema*, upadł niema, na twarz. *Cerh.* nic, nicy, niczkom: twarzą do ziemi. Po polsku *niea*, y. ż. *nie*, a. n». *nice*, *liczb*, tu 11. znaczy lewą stronę sukni; *nice* gatunek ciasta, lżejsze pączki, wiclrzuiki; *na nice* wywracać, przewracać, zbytecznie ganić, nicować co, albo kogo. *Ragus.* nizze. *Lind.* patrz wyrazy: twarz, niea.

Niehoda, y. z. niepogoda; przeciw-ny wyrazowi: *pahoda*, pogoda.

JSielucko, niechlujnie, nicocliędoznic; jakby rzekł, po nieludzku. Używa się w Szezorsach.

JSiemaszaka, nie masz! mówi się i *niemdsz*, *niema*. Szczególne jest odmienianie się słowa mieć u Krewiczian. Mają czas terażniejszy trybu oznajmującego: maju; przeszły: *mieu*. Podobna odmiana jest w Mariackiej nazowie: *Mniesz widnt czelo*, masz jasne c/oio, (A!exan. Napitka w podrózach po krajach ślawiatishich odbytych r. 1802 i 1803, wydanych W r. 1811.)

JSicnuhlada, y. ż. piękna i miła, na którą się napatrzeć dosyć niemożna. *si* »u/ijdz ly *nienahlnda* i A mojaż ty *nienahlada!* od słowa *hledzić*, patrzeć, którego i Petrycy, dobroczytny Lekarz, eo go bez czułości i uwielbienia wspomnieć niepodobna, xiyl w tóinaczeniu, czy raczej naśladowaniu swoim Horaciiisza: » Rozieróżec krzywem okiem biedził, kiedy się s rzeką mokry Wodnik biedził.. Jest *Czesi'*, *hledćti* i *Ross.* rua^Łmi, głądać, skąd i spoglądać. *Lind.*

Ntewistny, a. e. (?lcr»v, ociemniały, (podobno to nym gminny, choć go wyrzekła szlachcianka; w Lindym go nit; ma.)

Nillialll! nuże! kiedy się zachęcają do podjęcia ciężaru.
Hoss. nyrnuo, nuże, a nuże!

W.

Pficzynrk, nka.m. li i II, a *zurznjeh* (patrz pod R. *ruczynka*.)
zwiniętych na jedno wrzeczono, zwie się *paczynck*. Mówią
talii az, juk paczynek, talii wąż gruby jak lalka, jak molck.

Padtyznik, a. III. padł.żnica, y. -/. pochlebca, pochlebnica.
Hoss. iio[^]-iLiramb, przyłgiwae, pomagać łgać; o6.1>irain&})
Czernić, obmawiać. *Czcsk.* anlisnik, aulisnicza; pochlebca,
pochlebnica. Polskie, lez, *Cerk.* łóż i Iza, *Hoss.* ^oaifc i AKA,
znaczą: kłam, kłamstwo, Igarsfwo.

Padsnsicd, a. m. padsutiedka, i. z. kątnik, kątnica; *pad-*
tiisiedzi, cii. liczb. 1 nu. kątnielwo: u *padsüisicdziech* siedzieć,
mieszkać kątem, w cudzim domu.

Padwieredzie ce, poderwać się dźwiganiem czego. Dają
się tu czuć wyraz staroslawiański *wred*, szkoda, jakby byłoi
uszliodzić się. Porównaj *Lind.* wyraz szkoda.

Pało eh ae cn, lęliac się; *pałochai,* nastraszyć; *pierepalóch,*
u. m. przestrasz, przelęhuitfuSc się. Jest i *piüzde,* przestras-
zyć, *pnsdc ca,* obawiać się. *Hoss.* **no.ioinnmł,** płoszyć, stras-
zyć; IIQ1o m umi,ca, przelęknąć się, przestraszyć się.

Patujka, t. ż garstka lnu wytartego, luli zupełnie oczysz-
czonego; 10 palujek zowie się *dziesialok*, a 20 *pawiesmo*.

Papdr, u. m. mówimy: popar. Ugór, rolit po zebraniu
zboża odłogiem leżąca, lub ugorująca dla przeorywania i za-
siewu następnego. *Pojiarny,* ligniny. Linde s przypisków X.
Kamieńskiego iv rękopisie będyeh iłóniaczy popar: rosparzc-
nie, czyli rozgrzanie ziemi na wożeniu gnoju.. Haur w Skarbcu
Ekonomii pisze o *Popnrowyeh rolach*, które Linde rozumi-
mie być nawozem rosparzonemi, posilonemi. U nas tu rozumi-
mie się popar jedynie tylko być ugorem, który może być na-
wozem zasilony, albo tylko samą *purzeniną*, t. j. kilkakrot-
ncui przeoraniem, bronowuaniem i wyłrzeniem się ziemi bea
asiewu. *Parzcnina,* wyraz Lindemu niewiadomy.

Paskrebuszka, i. z", *paskrebeczka*, ostatnia bułeczka chla-

ba z wyskrobanego z tłuczki ciasta spieczona, najczęściej dla drobnych dzieci od maiki przeznaczona, i cieszona je- 1'0'11" eki wyraz nieużywany pe,skrobek; *Hoss.* nori(pe6oKi), uocupe-66nnei;"b, nurKpe6fiiii!"b, oskrohiny, podpłomyk, placek z reszty ciasta; *Kraiń.* shkcrbiua. *Lind.*

Paszpic ca, powieść się, udać się w czcra: *paszupito sie jetnii*, powiodło mu się.

Patarocza, 1/ z. ubrana na dziwowisko, na pokusę: *stela jak patarocza*, wysnlapila sic juk *patarocza*; siadła jak dziwowisko jakie, naslrzepila się jak pokusa. (Trudno temu wyrazowi znaleźć odpowiedni; gdyż znaczy coś razem prelcnyjnego, dziwaczego i głupiego.)

Peckal, a, m. paskudnik, liruiłny; *pcckac ca*, *tipeckac ca*, *tapeckac ea*, ubrudzić się: nawet *pcckac ca*, albo jak mówimy *pechanie się*, znaczy jakieś ginernnie się przy robocie, niczgrabność. Zdaje się, używają tych wyrazów nie tylko w piekarni dwornej, nie i po wsiach. *Ross.* naMKamb, brudzić.

Picrcjmb, *picrnjmb*, a. n. nagroda za znalezienie rzeczy jakiej zgubionej i oddanie jej właścicielowi. *Picrejmy*, *liczb*, mn. spotkanie, wyprzedzenie tego krótszą drogą, co się chce zatrzymać.

Picrepatól, u. m. mówimy: przeplot, to samo jest, co *A-zierbd*, (patrz pod głoską A.)

Pocieś, i. z. prąśnica, przęslica, s klóremi tez pokrewna jest krewicka *praśnie u*. *Ross.* ripac-snija, *Czcsk.* preslice, *1iroac.* preslicza, *Slaw.* presliea. *Lind.*

Pokuć, i. z. pierwsze w izbie miejsce w kącie drzwiom przeciwległym. Był w bałwochwalstwie bożek *Pokuć*, którego posążek musiał tam być stawiony. *Sień na pokuci*, siadł na pierwszym miejscu.

Pólróchi, ou. m. *liczb. mn.* trzewa, wnętrzości zwierząt; mówi się o mato wartym człowieku: *niewart taho i s pótro-enami-* W Samskryckim języku *potroch* znaczy syn. *Ross.* nompoxi., podroby, trzewa. Linde kładzie jalib wyraz teraz nieużywany *jiatroc b u. m.* wnętrze zwierząt i gatunek maku, który się otwiera i rossypuje; (zowicihy len mak w Litwie • krewicka *widuk.*) *Patroszyć*, wnętrze wyjmować, *Hraiń.* patroskim (consumo.)

Posześi, i. i. jakieś to nawiedzenie, nastanie Boże, coś

podobnego do -wyrazu *zaraza*, który jest takie Wv krewiekitj nazowic: *takaja iiii'posześć*, takie to juz nasłanie; *lichaja posześć*, zło jakieś powszeeline.

Praczki, ek. liczb. mn. ucieczka, wędrówka potajemna. *Pajści 11 praczki*, pójść ze wsi kryjomo w świat. Włóścianie często tak niegdyś chadzali, a chaty ich stawały się *pustkami*, a pola *pustoszami*.

Protor, a. m. kawał drotu, lub prętka wetkuiony do chleba, lub mięsa dla zadławienia: co robią czasem złodzieje, albo ci, którzy się clicą pozbyć psa zjadliwego sąsiedzkiego. *Jloss*. ripomopł), wydatek, koszta procesu: musi to być wyraz przestarzały, lub używany w gminie.

Prynada, y. ż. przynęta; *prynadzić*, przynęcić; *piere-nadzić*, odnęcić od kogo do siebie; *unadzić ce*, wnąć się. *Czesk* wnaditi, nęcić; *prynaditi*, przynęcać; *wnada*, ponęta. *Lind*.

Puchowy, (*puszon* wLepel.) puchowy; bardziej się używa o chlebie śpiewami, zwanym *puchowy*, aniżeli o poduszce. *Jloss*. nyxoRwii tak, jak i polski puchowy, znaczy jedynie coś s pierza miękkiego, pucku ptasiego; u Krcwiczian tylko stał się przymiotnikiem kleba z ościami.

Puha, i. z. bicz krótki włościański, i długi pastuszy. *Puszka*, i. ż. biczyk. Musi pochodzić od *puzdć*, straszyć. *Moss*. nyra, szerszy koniec jaja; *nymsa*, armata.

Pastohrak, a. m. człowiek do niczego, albo nawet i naczynie do niczego niezdatne; próżnochwał, samochwał. (*Ilrak*, a. m. gawron ptak.)

Pypeć, *cia*, m. naróść, narostek jaki bądź, i na ciele ludzkiern. Mówi się: *małj, jak pypeć*, pęcherz! *Pypeć*, skóra czerwona u jędyka na dziobie; *pypeć*, jak i po polsku, 8-zaacza chorobę na języku ptastwa domowego.

Pypnie, robić coś bardzo powolnie, niedbale. Używamy w Litwie w polszczyźnie: *at coś pypni*, a coś robi! Musi to samo znaczyć, co wyłożone w *Słown. Lind.* z Włodka o naukach wyzwolonych, w r. 1780: *py-plić*, t. j. pysklić, pluga-wie, brudzić. (Uważać trzeba, że w tymże słowniku niewiadac ani *at*, ani *et*, ani naszego ulubionego *ajej*, których tak często w mowie potocznej używamy)

SS

M.

Rachmany, a, e. oswojony, łagodny, ogłaskany: *sabaktt*, *kot*, *koń rachmany*, pies, bot, koń łagodny, spokojny. W *Słown. Lind.* jest: rockmanie, roekmanność, roehmany, pochodzące z arabskiego *raliman* niedziki, łaskawy, ogłaskany; (Rękopis Czartoryskiego.) Używali tych wyrazów: Górnicki, Skarga, Wacław Potocki i Piłckowski.

Madziu ha, *radziuszka*, i, z. cos' wytartego, w eżem rzędy nitek widać, jji>. w suknie; mówi się też o ziem suknie, lub odzieży. Mówi się czasem i na jakiego człeka pogardliwie: *radziuhal* t. j. jakby rzekł, prostaku, siermiężniku! Lecz tak się Izą drobniejsi szlachcice.

Rahatać, śmiać się zbyt mocno: *zachodzie ce*, *zajeżdżajcc ce rahócuczy*, zachodzi się od śmiechu. Musi być i *rohot*. *Wroac. rctjotanie*; rzekotanic, odgłos chrapliwy, rzećbot. *Czesie*, rchotati (o srokach), skrzeczeć; rchotam (o żabach,) *Serb.* ragolasch (o srokach i żabach.) *Lind.*

Raszka, i. z. naczynie drewniane, czasem z jedną rączką, bez ueb, do zlewania czego. Po polsku *raszka*, i. z. ptak czczerwogardł. *Lind.*

Mazbazyreć, rozpuścić się: o swawolnym i nic posłusznym.

Razdabary, oii, *liczb. mn.* rozmowy przydługie; *razdabarywać*, rozprawiać o czcm, gawędzić. *Mośn. razlosynik dobar*, mówca. (Linde.)

Bez- a. m. półwłoki, mniej więcej, ziemi szerokiej niekiedy na dwa zagony, a w długości ciągnącej się pasieczkicm na ćwierć, i pół mili, zowie się *rezem*, a niewłaściwie *sznur*; gdyż sznur jest miara geometryczna zawierająca 75 łokci. Warto głębokiej uwagi, czyli te sznureczki nieściskają bardzo gospodarzy w uprawie roli? wprawdzie moją wszyscy J bardziej jednaką i równie odległą ziemię, lecz czy wszystkich nogi i uprząż zdołają jednako dojść do swoich, na pół miii długich, wąziutkich, (jak my nazywamy) *jiolelków*?

Mezhini, ũ. *liczb. mn.* łąki drewniane siatką okryte do noszenia między niemi siana, lub słomy do obory.

Mozora, y. z. brozda, rowek przedzielający zagony w polu i grzędy w ogrodach. W *Słown. Lind.* rozorać, orząc plugiem rozwalić; roz-orny, do rozoranin; *Słowac:* rozkora, to

eo *rozora*, liróзда. (*Barazna* w brewicliiej nazowic, znaczy skibę ziemi odwalona sochą.)

Rubiel, a. m. powąż, pawężnik; drąg do przyciskania na wozie tiakladzionego nań zboża, lub siana. Zapewne nazwany *rublom* od rębu, który się robi na drągu dla zarzucenia weń postronka zboże uciskającego. Nazywają też i pieniądz *py'6/ił*, rubiel. *Boss.* pyoejib, magłownica s karbami.

Ruezajka, i. ż. przędza na wrzecionie będąca. Wyraz ten pochodzić musi od *rulfi*, ręka; jakby rzeczono było: ręczajka.

Buczaj, u. m. potok, struga: X. Dudziński nagania użycie zamiast tych wyrazów, ruczaju, a Linde przywodząc *ruczaj* 7. gazety narodowej r. 1791, podaje, że teraz nieużywany. W Litwie jednak używamy zwykle potoku na wyrażenie tylko wody czasowo biejącej ze śniegów, lub deszczu, a ruczaju na wyrażenie i tamtych wód i tej, co płynie jak rzeczka wąziuchnem łożyskiem; lecz rzeczka dla małości swojej nazwać się nie może. *Boss.* pyqeE'i, potok.

Bupić, *rupie ca*, troskać, troszczyć się o co'; *ritpliwy*, troskliwy, staranny. Rakowiecki, który Wyprowadza nazwisko rubli od *rupii* (srebro) wyrazu Indyjskiego (T. I. str. 191 Prawdy Ruskiej) możeby się zastanowił i nad tym wyrazem krewickini; bo to srebro indyjskie pławi się też pospolicie w troskach i kłopocie. Czaeki wywodzi *rubel* od słowa: *rubaj*, rąb'. W *Sloiun. Lin. rup'*, in. m. *rupie*, liczb. mn. *ro-bak*, przenośnie *rupie*, frasunek, zgryzota. Każdy ma swoje *rupie*, (Rysiński w przysłowiaach.) *rupić*, kąsać, gryść. *Wind. ripiti*.

Bynuć, rzucić, upaść, runąć. Mówi się w żalu: *kinu*, *rynu*, *da-j pajdu*, porzucę wszystko i pójdę. *Bynula dzwannica*, runęła dzwonnica. *Iiroac.* rjnuti, *Rtiguz.* i *Bośu.* rinuti, *Boss.* pwHyrbCa, *Cerk.* rinut', łacińskie *ruere*, runąć. *Lind.*

i

Sakatć, (sykatakci, w Lepelskim) gdakać, wrzeszczeć: *kuryca sakocze*, kura gdacze; mówimy *sokocze*, gdyż *kwok-cze* ta, co na jajach chce usieść i zwie się *kwaktucha*. (Mówi się też *kudaeheze*, gdacze; *Wincl.* kolskodakam, *Boss.* Ky,axmanii>:) używa się *sokotucha*, klekotka, o kobiecie wie-

lomownej, a *kwoktueha* e ubolewającej, lub zrzędzącej; łoż samo o podobnych męszczyznach *sakatun*, klekot, *kwaktun*, zrzęda.

Saładueha, i. ż. mówimy w Litwie: sołoducha. Jestto gatunek pokarmu słodkiego, robionego nie dawnemi czasy ze słodzu żytniego i przedawoego na rynkaeb miastowych, np. w Slueku. Ze skwas'nialej solodnchy robił się kwas.

Sałamaeha, i. k. gatunek zacierek, lemieszki, salamacka. Ross. **ba-łamama**.

Saroczka, i. ż. koszula. Ross. nieużywane **copoina**, koszula, może używaisze, w znaczeniu: chorągiewka na siatkach wodnych, czepek.

Schlusić, skłamać; to samo, co *machlawać*.

Sciabló, a. n. drążek cd słupa piecowego drzewlanego do ściany przeciwległej ebatniej przymocowany, dia wieszania odzieży. *Dalm.* sztablo, drzewo; *Ilajnz.* stablo, drzewo. *Lind.*

Scicbło, a. n. źdźbło, zdzieliło; gdzieindziej używają *oszorslek*. Ross. **cmefje.ib**, **cmek**, łodyga, trzonek łodygi, pieńek pióra. *Czesk.* i *Słowne*, steblo, *Eraiń.* stbeblu, *Kroac.* szteblo, *Cerk.* stielilo; łodyga kolaukowata u roślin trawnych, nazywająca się ździeblem. *Lind.*

Sciobai, *aściobnć*, ćwiczyć, oćwieżyć. Ross. **cmerarnB**, **cmerHymft**, chłostać, smagać, ścięciem szyć, stębnować, pikować. Po polsku ściebać, naściebać; nawlec na nitkę, jak paciorki, nasilić też na nitkę czego. *Lind.* *Nizać*, zamiast tyck polskich słow używanego w Litwie s krewickiej nazowy, nie ma w Słowniku Lindego: jest tylko Ross. **Hlisamb**.

Siadrewo, (przysłówek) cbłodnawo.

Sieredolszy, *sicradolszy*, średni, np. brat, siostra.

Siorbać, chłęptać, wysiorbać, wychłęplać. Gorliwy Etymolog mógłby stego zrobić sorbet turecki; tem bardziej, że i Linde pod wyrazem nieużywanym polskim: sorbać, serbać, sarbać, (*sorbcre*, łacińsk.), którym są podobne wyrazy winnych nazowach sławiańskieb, "kładzie turecki *sorbet*, napój s soku cytrynowego, a *liroae*. serbet i *Słowac.* sherbet, miód pity. Sorbać zaś polskie znaczy jeść, lub pić cedząc niby przez wargi; przeciwnie *siorbać* krewickie, mówi się o nie-lęstej jakiej potrawie, np. krupniku, jedzionym prędko.

Skalarnie, skłócić, zmaćić, *np.* wodę.

Skarodzić, mówi się w Słuczyźnie o bronowaniu niezasi-
nacji roli; zasianą zas' gdy bronują, nazywają tę robotę *bara-*
nawać, tali jak w Nowogródzkiem mówią o bronowaniu wsze-
lakiej roli. W *Słowu. Lind.* sliródlíč, skrudlič: włóczyć zie-
mię bronami, bronować.

Skul, skąd?

Skuła, *y.* ż. wrzód. *Hoss.* cny^a, kość policzkowa.

Slimazarnik, *a. m.* nędznik; *sliina żarnie a*, *y.* ż. nędznica.

Smaha, *i. i.* spiekota ust od gorączki, od upału, suchości
w ustach, powłoka na nieb biaława. *Dnj wady sniahu pra-*
wieści, daj wody usta odwilżyć, spiekotę odpędzić.

Spohadź, *i. z.* wyrozumiałość i litość dla kogo, łagodne
pobłażanie. *Nirna ni ja kój spóhadzi*, nić ma żadnego polito-
wania, żadnej wyrozumiałości. (Trudno znaczenie tego wyra-
zu określić.) *Spahadać*, spobadać, czasem mówimy: znaczy
to być wyrozumiałym, współczującym, rozumieć czym cier-
pieniom, potrzebom.

Sprachlić się, przepaść, zdechnąć: *kab ty sproch się*, prze-
kłństwo zwyczajne: bodajeś przepadł! Czy nic pochodzi od
proel? bodajeś w proch się obrócił! spróchniał! (*Czesk.*
zprachniwcti, Słowac. sprachniweti próchnieć. *Lind.*)

Stopka, *i. z.* mała chatka; mozc być bez pieca, dla owiec
• cieląt. Nad Dźwiną jest: *Istopka. Hoss. cmomca*, żerdka,
słupek, kruezek do zawieszania czego, kręgieleli soli. Pol-
skie nieużywane: *zdepka*, izdebka; Mączyński tłonsaczy: ko-
mora, gmaszeli do uczenia. *Lind.*

Sunica, *y. z.* poziemka jagoda; *sunicznik*, *a. m.* sama
roślina, (podobno zbiorowo.)

Siizynka, *a. in.* (w Lepcłskiem) narzeczony, pan młody,
jak gdyby znaczyło: sądzony od BOGA.

Szabuńki, OK. *liczb. mn.* żarty; *szabuńkawuć*, żartować,
żarciki stroić.

Szach-mach, mówi się, gdy co się prędko robi. Może Jo
a *szaeher-muchcr*, słowa żydowskiego, które Linde tłómaczy
przez oszwabieucie W handlu?

Szerchnuć, coś to nakształt dotknąć czego,, szorstnieć ma-
tę, *np. s strachu skura szerchnie*, ze strachu skóra drętwieje,
jeży się; *ani szerchnie*, aiii się poruszy; *ani szaśnie; szerehni*

saehoju, trąc ziemię sochą, przejdź nią zielska, naznacz linią jaką. *Ross.* iHepoxi>, szorstkość', Hiepcrmnmi., chropowacić, stroszyć, najeżać. *Serb.* schšscherate, szorstki. *Lind.*

Szeutaha, i. ż. koń zły, stary i spracowany; szkapa.

<*Siii to*, a- ni. siup wyżłobiony, w który się zakładają bierwiona (bierzma, po krewieku *bierwiend.*)

Szwela, i. ż. kłoda w kant ociosana drzewa towarnego, którą zwiemy s krewicka *brusem*. (Brus znaczy osłę do ostrzenia.)

Szypszyna, y. ż. róża poina i leśna. *Ross.* шиповник> głóg, róża dzika.

T.

Tachlawać, marnować, przefrymarczyć. *Tacblować*, n Lindego znaczy mieniąc, szakrować, frymarczyć co na co: zawsze s przyganą.

Tali. ("przysłówek) jednak: *liawary zdaróti, taki ja swajd budu rabić*; mów sobie, jednak ja swoje robić będę. Możę tak powiedzą niektórzy, co wprowadzają teraz do pisni swoich ten prowincjalizm litewski *taki*, który przeczytany po polsku taki (z akcentem nad przedostatnią,) nie tyko, że jest bez żadnego znaczenia; ale i wygląda najgorzej. W całym użyciu tego nie przysłówka, lecz zaimka, *taki*, nie ma w słowniku Lindego podobnego znaczenia, jakie ten rażący prowincjalizm chce mu dziś' nadać.

Trasea, y. ż. febra zimnica, ziębica, drzączka. Mówi się też: *trascu jon maje!* nic nie ma; *trascu woźmie!* nic niedolitanie, niewęźmie: służy często do przeklinania; przez uszanowanie *trasea* zwana bywa *ciotką*. W Pińszczyźnie zwą ją: *szuchla*. *Ross.* inpacaRiura, febra s trzęsieniem; mpHCyqKa, drzączka, drzenie członków. *Kroae.* treshlika, *Raguz.* treschljviza, *Wind.* tresliza. *Lind.*

Tryhubica, y. i. siatka we trzy ściany na ptaki, (patrz pod głoską H. *liubiea.*) Niebrzydka też rybka wstawię, choć linek s płocicą, (idy się łowią drgubicą. (Klonowicz, Żal VII.) Drgubica, drugubica, drygubica, sieć na ryby ze trzech sieci złożona: średnia gęste, a dwie skrajne z obu stron rzadkie okamiewają. Kłuli używał drygabice na słomki. *Słown.* *Lind.*

Tupie u, y. ż. tępa siekiera. Ross. raynnuja, rzecz tępa, tępa głowa.

Tuzaó, targać; *tuzac ea*, targać się, kić się s kim, szarpać się; *patuzau zą wołasy*, potargał za włosy. Ross. ni33liinb, tarmosić, bić pięściami, tuzować.

U.

Uczkiir, a. m. sznurek przechodzący przez *pcijaśnicu* (zowiemy prowincjałizmeni: *pojeśnicę*; pas około lędźwi, krzyża, czy inaczej to się zowie:) służący do zawiązywania u wierzchu spodeń; a podobno i inne sznurki użyte do zbierania fałd i związania ich.

Udubicć, stwardnieć; mówi się też o młodej osobie trudnej do poprawienia: *uzo jon udubieu*, *jena udubiela*; już on *udębiał*, już ona *udębiała*: co z niemiecka mówimy: zahartował się, zahartowała się w złem. Po polsku: dębić, wydębić, zdębić, dębować, znaczy, skóry dębową korą przyprawiać, a figurycznie: wstrzymywać, hamować. *Lind.* Ross. .aySflmfc, dębić skóry, garbować.

Uliii, lub MU, głos bez otworzenia ust za odpowiedź twierdzącą: tak.

Upyit, u. m. wstrzymywanie kogo od czego: *niema jemu upynu*, niedać mu rady, niewstrzymać. *Upytiic*, wstrzymać; *nie upynic*, nic wstrzymać, czego, lub kogo.

Ustón, u. m. zedel; *nstónczyk* (w Lepel:) zcdelek.

U śmiałku, mówi się przysłówkowo: *żyto u śmiałku*, żyto niedosckle; *dzierewo u śmiałku*, drzewo niedosuszone. Zowiemy w Litwie prowincjałizmeni, jaja niedogotowane, rzadko, czy miękko zgotowane: jajami w śmiałku.

W.

Wwałoszka, i. ż. bławatek, (*centurea cyanus*.) Mówimy w Litwie zrozumiałej dla siebie, *woioszka*; czasem ktoś nazwie 7. rossyjska: *wasilek*, *BacnAeKL.* *Raguz.* bosiałak, (*basilicuin*) *Lind.*

Wiatok, u. m. (w Lepelskiem) nów niężyca W *Słowu.* *Lind.* wiotek, *chu*, m. schyłek czego, mianie się czego ku,

końcowi, ubytek. Potocki w Poczecie herbów r. 1699 pisze:
» siężyc nie raz opędzi sferę od wioteku do nowiu; i mie-
siać już na wioteku.»

Wićsniki, OM. liczb. mn. wieśnicy, nic, liczb: mn. wrota.

JVinnik, a. m. gorzalk, ten, który pali wódkę po zgub-
nyck browarach, t. j. gorzalniach- Zapewne to nazwisko bie-
rze początek od *wino*, co znaczy w krewickiej nazowic wód-
kę; Iccz możnaby słusznie prowadzić rodowód od *winy*; bo
prawdziwie nieodżałowaną winą się stało nadużycie pędzenia
gorzałki. W *Słown. Lind.* wińnik znaczy pomiotło, co my
s krewicka zowiemy *wieńnikiem*. Oba te *winniki* są właści-
wie wyrazami Litwie się należącemi. Płaciła niegdyś' dauinę
winnikami do-łażni, opłaca teraz daicko większą i hanieb-
niejszą demoralizując się i niszcząc własne zdrowie; a to
wszystko niby dla brahy i nawozu pó dworach. *Pędzenie*
gorzałki i *pędzie*, niewłas'ciwie się też u nas używa; bo to
znaczy, przepalanie tej gorz-kości, destyllacją: właściwie zaś
mówi się, palić, palenie gorzałki. Oby ten niewłaściwy wy-
raz, *wypędzenie* gorzałki, przybrał u nas najwłaściwsze so-
bie znaczenie wygnania jej z browarów, które też przycko-
dząc do właściwego sobie nazwiska, nieckby zaczęły warzyć
piwo nie tyle zdrowiu ludzkiemu szkodliwe.

Wyraj, u. m. zdaje się nie mieć szczególnego znacze-
nia; używa się zaś w wyrażeniach: *polecieli ptuszki na wy-
raj*, poleciały ptaszęta w ciepłe kraje; *prylecieli z wyraju*,
przyleciały s ciepłyck krain; *paszli na wyraj*, (ironicznie)
poginęli gdzieś.

JVWsałapić, coś to znaczy, jakby pokazać, wystawić co na
widok; znajome słowo w wyrażeniach: *wysalapić język*, wy-
stawię język; *wysalapiła się jak patarocza*, wystroiła się
jak na dziwowisko, i podobno też: *wysalapiu się maroz*,
mróz się natężył.

tWyskalic ca, wyszczerzyć się, rozśmiać się bardzo: wy-
skalic zuby, wyszczerzyć zęby śmiejąc się; *maroz wyskuliu
się*, mróz się natężył przy pogodzie.

SE.

Zahawajło, y. m. gap', gamoń, gamula.

Zuhtaducha, i. i. przystojna i gładka niewiasta.

Zahniet, u. m. tak się nazywają przy pieczeniu cbleba rozżarzone na przodzie pieca węgle, na które się kładzie kilka łuczywck dla zarumienienia okleba w piec wsadzonego; zowiemy to zaknietem.

Zaleści sie, zdobyć się na co: *lędźwie zaleś sie ja na narohi*, ledwie się zdobył na *narogi*. (patrz głoska N. *naroh*.)

Zapiunik, a. m. dziewczosłab', ten, co przyjeżdza dziewczkę *zapiwdć*, (*zapyać*) zaręczać, zaswatać.

ZapOiny, in. liczb. mn. zaręczyny, zrękowiny: bo wtedy wódkę przepijają do dziewczki i do rodziców. Mówią czasem i *zaruczyny*. W żadnej nazowie sławiańskiej niema tak charakteryzującego wyrazu pijaństwa, jak te nasze *zapoiny* (i *dzieuku zapiwdć*.) mówią inni Sławianie: zamluwa, sarozbenie, oblulia, poroka, oddawki, prst'kowani, zaslukeni, zaruki, zarucenje, yjerenic, oGpyieme; a my mówimy *zapoiny!* musiclis'my jednak przed czasy mówić z inszymi pobratymami: *zaruczyny*.

Zatauka, i. ż. mówimy w Litwie: zatluka. Robiona jest do potraw z ugotowanej, wyjętej /.garnka i rostartej w czera, słoniny polciowej, lnb sadła, s krupami przemieszanej, a czasem i bez nieb, i dodanej znowu do kapusty, lub innej strawy dla zatłuszczenia, *zakraszenia*, omasty.

Zawichac. cc, uiociłiac ce, zawijać się, krzątać się, ebeieć co prędko zrobić.

Zaznła, zazulka, i. z. kukułka: polskie dawne, *gżegżółka*, Czesk. prócz kukawka, jest zeżbulka. (*Linde*.)

Zdor, u. m. błona brzuszna wieprzowa, w którą się składa, soli i zaszywa, w kawałki pokrajana słonina; i to się nazywa: *salo*, sadło.

Złydni, niej. liczb. mn. niewygodne sanie, lub *kolosa: siedzieć jak na ztydniach*, siedzieć, jeebać bardzo nie wygodnie.

Zdziek, u. m. naśmiewisko, pos'mieck; *idziekawac ca* naśmiewać się. W *Słown. Lind. ździać komu*, nadać nsu imic. .Jako mu ździcją, abo zdziano imic.» *linapii The-saurus*.

Żcużyk, a. m. błazenek, żywy mały chłopczyk.

Ziablii, (rolą,) orać na zimę *popar*, ugor, na przyszłoroczny zasiew. *Ziabt*, i. ż. rola taka.

Zjaju, błyszczę, *żjaje*, *żnjcc*, błyszczyc: mówi się o słońcu, lub czem mocno świecącym. Najpodobniej, że niema trybu bezokolijnego. Musi mieć powinowactwo z *Cerk*, sijat i *Rośn*. *sjalli*, błyszczyć, świecić. *Lind*.

Zlakto, a. n. mówimy w Litwie: *złukto*. Jestto naczynie drewniane z otworem u boku, lub spodu, do którego kładą się ekusty, lub płótno niebielone, sypie-się popioł, rzucają się rospalone kamienie i robi się tym sposobem ług. W *Słowu Lind*. *ługownik*, miejsce dorobienia, czyli schowania ługu, *das Laugetthausi* ługowe naczynie, *das Laugcnfass*.

Zmienia, i. garść, lub jak mówimy: *przygarśnie czego*: co Włodek, równic jak przygarść, *tlómaezy*: » ręce obiedwie do brania czego *żłobkoyvato* złożone, jako dobrania piasku.» Takie i w innyck nazowach sławiańskich *przygarść* ma znaczenie; jedna zaś *garść* czego nie *przygarść* lub *przygarśnie*, lecz *garść* się mianuje. (Patrz *Słowu Lind*.)

Zujka, i. ż. przeżuwanie karmi przez bydłęta, *iwaczka*. *Ztijk* *iuje*, przeżuwa.

Zyczka, i. ż. mówimy: *życzka*; czerwona to, podobno harusowa, tasiemka, do zawiązywania kołnierza u koszuli używana. *Linde* wymienia przymiotnik nieużywany: *zyczkowy*, przywodząc Instruktarz Celny Litewski, w którym jest: • *passamonów zyczkowych jedwabnych sztuka*. >

ŻYCZLIWA DLA ETYMOLOGÓW UWAGA.

K-Q-32

J ^ I E BĘDĄC ani uczonym, ani lingwistą (mówień* hiliiera), z nieśmiałością podaję niniejszą uwagę, jedynie ze szczerego życzenia, aby sławiańscy pisarze zaczynający niekiedy być chełpliwymi i zakochanymi nazbyt w swojszczyźnie, utrzymać się potrafili w granicach przyzwoitych skromności, i na tem większą zasłużyli cześć powszechną i przychylność u inszych starszych narodów, które że postarzały, nie przeto mogą być lekce wazone, lub jak od złych i niewdzięcznych spadkobierców, bez powinnego uszanowania wspominać.

Uwagę niniejszą dla Etymologów, ściągającą się do zanadto śmiałego przypuszczenia, jakoby wszystkie europejskie języki pochodziły ze słowiańskiego, i odnoszącą się do niemilosierznego anatomizowania wyrazów, podało mi przeczytanie przed kilką laty szacownej pracy Pana Rakowieckiego: *Rys historyczny początku i sianu języka słowiańskiego i polskiego*, w T. II wydanej w Warszawie r.

1852 (w 4ce) Prawdy Ruskiej, czyli praw W. X. Jarosława. Kto chce poznać gruntownie swój język, powinien to dzieło koniecznie przeczytać, a jeśli mu czas i wiek żywszy pozwoli, mocno się nad nim zastanowić. Przeczytałem je nie tak: *ho* potrzebuje ono da!e!o pilniejszego i powtórnego czytania. Jednakże, jakie się wfedy nastreczyły uwagi, clioc zapewne nie bardzo dojrzałe, ośmielałam się w powyżej wyrażonym zamiarze umieścić tu, gdzie idzie o poddanie także poddyssekcją Etymologów, krewickiego języka.

Dziwna mi się wydaje pretensia utrzymujących, że języki; sławiariski jest rodzicem języków greckiego, łacińskiego i wielu innych, to jest, prawie wszystkich europejskich. Jakoż wzmagającym się teraz w potęgę Słn wianom, nie trudno nawet i o takich Greków, którzy hiorą się za wywód języka greckiego od sławiańskiego, tak właśnie, jak ludzie biedni radzi się przyznawać do pokrewieństwa możniejszych. Lecz na cóż nakręcane wywody? Ludzieśmy, a za tem i współbracia. Mowa też ludzka, jak uczucia i potrzeby ludzkie, i niebo i ziemia wszędzie podobne, musiały nastreczyć i podobieństwo w wyrazach. Grecy jednak, którzy pierwiej zapewne mieli Homera, nim Stawianie rozgościli się w Europie, nie powinnyby tak skwapliwie przyznawać się do pochodzenia od Sławien, jak my niegdyś przyznawaliśmy się do Rzymian i BÓG wić do kogo, w naszych rodowodach familijnych, byleby tylko dowieść, że nie od własnych przodków pochodzim. Niektórzy utrzymują, że dziś już Greków właściwych nie maj eiby zapewne do tej ostateczności nieprzyszli. Co hądź, przeciwi się temu

rodowodowi języków znawca wiciu ich Samuel Bogumił Linde w Prawidłach Etymologii wydrukowanych w Rocznikach Przyjaciół Nauk, T. IV r. 1807, i po tem w Słowniku języka polskiego T. I, gdzie mówi: » Zapęd za samem podobieństwem tych, Jub owych głosek, bez uwagi na znaczenie i okoliczności słowa, do śmiesznych doprowadził wniosków Dęholęckiego, Piluilskiego, Chmielowskiego, s których osobliwie pierwszy uroiwszy sobie, że wszystkie wschodnie i zachodnie języki ze słowiańskiego wszczęły się; Ateny ze słowiańskiego *uteni*, po naszymu *liczenie*, Abel od *ubył*, pilcus od *pilnuje uszu*, bałamutnie wyprowadza.» Przeciwnie uczy Linde § 78: a Gruntowna znajomość Etymologii ochrania od skwapliwości tych, którzy schwyciwszy byle podobieństwo jakiego z naszych słów do łacińskiego, niemieckiego, i. t. d., natychmiast chrzczą go niemieckiem, łacińskiem.»

Ta sama uwaga posłużyć powinna nawzajem, nby słów greckich, łacińskich i innych, nicchrzczono zaraz sławiańskiem. O wszem widzimy, że przy kim wyższa cywilizacja, przy tym i skarbnica mowy ludzkiej, s której biorą inne mniej cywilizowane narody. Grecy i Rzymianie nic byli od Sławian mniej cywilizowanymi; nie mogli się zadłużyć Sławianom: przeciwnie ci, niejeden wynalazek i pomysł, nie jedno słowo im winni, jak młodsi starszym i poprzednikom swoim. Gorzej krytykuje owych osobliwszych Etymologów Xżę Alex. Sapiaha w swoich podróżach po krajach sławiańskich, bo ich szalonymi nazywa.

^s Naturalnie, rzecz ta potrzebuje zgłębienia, nie tylko wc względzie etymologii, ale i historii; leca

szczególnym zawżdy się wyda zanadto czuły (ylnłt *Ma Iris slauicae filia erutliła vuhjo lingua graeca* etc. dany swemu dziełu przez Grzegorza Bańkowskiego profesora języka greckiego. (Powszechny Pamiętnik mułk i umiejętność i. Kraków r. 1835 T. II str. 406, o tein di-iele.) Chociaż w żadnej miłości, a żaiejii i w miłości Sław iańszczyzny, nie można się obejść bez przesady i przywidzeń; wszelako należałoby w tej szlachetnej skłonności rządzić się wrodzonym i w wielu razach okazaniem umiarkowaniem Sławian i nie podsuwać się za dawców mowy Demostenesom i Cyceronom, których jeszcze podziśdzień przellómaczyć dobrze nie zdołamy.

Jak dziwnie wyglądają te Ateny, *uczenie* tak nie mniej s Scmeli zrobiona *ziemia*, a s Kadinusa nie wiedzieć co: czy *czas*, lub *częstek*, lub *czado*? (Ciekawy może zajrzeć do wyżej przytoczonego dzieła P. Rakowieckiego T. II str. 200 w przycisku.) Albo nie jesłże jeszcze dziwniejszem? Nie dość, że *hal ko* zrównał się z greckim i łacińskim *pater*, i niemieckim *Valer\$* (! lo to właśnie musi dowodzić, że grecki i inne języki poszły od sławiauskiege!) ale jeszcze Bachus oznaczający początkowo bóstwo płodności, znaczy lo samo, co batko, (tłuiże sir. 209.) Dalej Ozyrysa *kazano* porównywać z *zarja*, *zorza*, *żar*, a Taraph *syryjskie* i Scharaph *chaldejskie* z *żarem*. Nie wiem, coby na tę jencalogią powiedział uczony; ale mnie, zadziwia próżny wydatek dowcipu i rozumu silącego się. widzieć podobieństwa w niepodobieństwach. Takieni prawem możeby łatwiej było wyprowadzić *żarłoka* i *obiore*, niż Scharapha od żaru. Ale cóż

dalej? Inachus (sir. 292) znaczy to samo co *junaJc*, albo *Lach*. Możnaż się teraz dziwie wywodom Lublina od szczupaka, III!) lina? Warszawy od warz-Ewo! Litwy od luba, Palemona od Libona, Sławian od Sławy, Babilonu od babiego łona? Takich to zdrożności dopuszcza się zbytne zaciekanie się i systematyczne popieranie urojonych przywidzeń! Z zaciętością etymologii wznawiają się znowu zaciętych Genealogistów błędy. Wkrótce Etymolodzy cały Olimp i wszystkich bohaterów Grecii obrócą w protoplastów sławiańskiego rodu; czyli raczej, czego teraz bardziej zubożonej Grecji potrzeba, dadzą za protoplastów dawnym bożyszczom greckim jakichś Junaków i Lachów, o których ani Inachus, ani Bachus, ani Seimela s Kadmem nigdy nie słyszeli. Zdziwi się nawet Ozyrys skąd dostał przodka swojego; wszystko to zaś bez żadnych historycznych dokumentów na gołe podobieństwo jednej lub dwóch spółgłosek bo nawet samogłosek Etymologom do rodowodu nie trzeba.

Jakże mamy uważać *tvcsoty*, czyli podług etymologii *tuieś-Itoli*, który się zbracił s francuskim *zoli* (joli)! Popiela, co znaczy *popleniciel*, ojciec ludzi, (a gdzież *popiol*?) a sam pochodzi od *plon*, *plemie*, *plenność*, skąd *pótle*? Mój BOŻE! jeśli to ma być dzieło etymologii; to szkoda na nią pracy i czasu. Rzeczywistość i prawda w badaniach, jest wiła i nauczająca; ale bajki i przywidzenia zrażają od samej nawet rzeczywistości poznania. Bajeczne i zbyt bajeczne są to dzieje mowy ludzkiej, czyli raczej głosek i spółgłosek; a tortury zadawane żywej lej wyobrazicielce uczuć i myśli rodu ludzkiego, nie przy stoją wiekowi oświecouemn.

O PODOBIENSTWIE JEZYKÓW SŁAWIAŃSKICH
S SAMSKRYTEM, STAROŻYTNYM
INDIAN JEZYKIEM.

s > © c — —

C t o d n e czytania i zajmujące jest dzieło: » O Sławianach i ich pobratymcach, Część pierwsza obejmująca Rozprawy o języku Samskryckim, tudzież o literaturze Indian, przez W. S. Majewskiego, w Warszawie r. 1810 w drukarni Dąbrowskiego, 8ce str. 180 i Rzecz o Archiwach str. xxxii.» Okazuje ono, że języki sławiańskie s Samskrytu, mowy Indian przed trzema tysiący lat używanej, a teraz tylko w księgach zawartej i uczonym Indianom znanej, pochodzą. Z niej również Perska po Medach, Grecka i szczególnie Łacińska, mowy, mogły wiele zachwycić. Co daleko bliżej prawdy pokazuje nicjakieś podobieństwo wyrazów i budowy tych języków ze sławiańskimi; niż naciągane dowodzenia, że grecki, łaciński i wicie innych języków ze sławiańskiego pochodzą.

Dla przeświadczenia o podobieństwie Samskrytu do sław iańszczyzny kładą się tu, wypisane z rze-
czonej rozprawy niektóre podobniejsze wyrazy.

yigni, ogień, *akszy* oczy, *asti* ość, kości, *aczczarati* czarować, *astra* ostrz, broń, *aha* po teni, *aho* o tak, *alma* ducb, ćma, *bhreda, ivreda* starzec, *Bliu-da* bóstwo, *hratlia* brat, *baja* bojaźń, *bhaivałi* by-
wać, *bruxvah* brwi, *barani* baran, *Bha(ja-iveda)* o BOGU wiadomość, *braiviti* praw ić, *bideli* biedzić się, *barija* małżonka, *czesanli* czesać się, *czarida* król-
lewstwo, *czatwerę* cztery, *ezaturdesę* 14, *dxvaję* 2, *desiamę* 10. *divadesę* 12. *dwadesi* 12tv. *dziad* dziad, *dziada* babka, *dżina* dzień, *dodali* dawać, *dan* daYi, *datta* dawca, *d-wera* drzwi, *divcra-xvurty* odźwierny, *divapar* parzysty, *diwiti* dziwić się, *dielija* dzieci, *diewa* bogini, bóstwo, *esłam* je-
stem, *gadali* gadać, *gora, hora* góra, *gapa* gap, krowopas, *gara* izba, górnica, *hitna* zima, *huli, hulaka* hulanka, *jama* bóg podziemny, *kara* ka-
rzący, *kora* trąd, *kszira* serJ mleko, *kuma* mi-
łość, kumostwo, *kuł* wykucie, warownia, *Kali-
kut* warownia Kalikutska, *kidati* skinąć głowę, *katarah* jaki, *katamah* który, *koh* kto, *kanczana* skończywszy, *krasznu* piękna, czarna, *lekha* szyb-
kość, młodość, *mata* matka, *tnadu* miód, *mąrti, mreti* umierać, umrzeć, *manusz* mąż, *mandrah* światły, *mandrah-szala* izba radna, *minjati* mijać, *tnun* rozum, *muezatjase* męczyć się, *niębali, na-
bo, neho* niebo, *nasah* nos, *ne* nie, *nasa-dxvera* nozdrza, *ni* ani, *nema* nie ma, *nilrę* nie trzeba, *JYagard* wielkie miasto, *nida-nadah* kręta rzeka, (czy Nida, rzeka kręta?) *nahlaniati* nieblanać, ni«-
kledzić, *ogni* tak jak *agni* ogień, *otrok* otrok,

męszc-zyzna, *oszda* usta, *pancz* 5, *panctadese* 15. *panczasete* 50. *parali* para, powietrze, *prosta* prosto stojący, prostak, *pnranna* poranny, *piwali* pić, *pupali* chleb (papa,) *pasza* ołyiośy *prijali* sprzyjać, *postah* post, *prag* próg, *prasine* prośenie, *pida* bojaźń, bieda, *paczati* piec, prażyć, *prasiada* biesiada, *praleja* przelanie, potop, *patali* pasterz, rolnik (o toż może od tego Polak?) *palah* rządca w mieście, *palija* miasto, okolica, *pakszinah* ptaszyna, *prasijati* prosić, *liadzija* rządca, król, *szaste* Cte, *szodesę* 10. *szasti*, *szasliset* 60. *seto* sto, *szesli* Oty. *silmah* syn, *siuastri* siostra, *szala* izba, *szela* szkoła, *staivati* stać, dbać o co, *stan* miejsce, stanowisko, *swa* swoja, swa, *stana* stan, godność, *Szizva*, *Ziewa*, życie, słońce, *sorijah*, *sora* zorza, *tretija* 3ci, *troję*, *tri* 3. *tawaj*, *twaja* twój, twoja, *tatra* tam na górze (nasze Tetry?) *utro* jasność, jutrzienka, *uda*, *wda*, *oda*, woda, *nbaja* obadwa, *uczati* mówić, uczyć, *Wisznij* Najwyższy, *wam* wam, *iv id mva* wdowa, *twarija* twarz, *wedanta* wiadomość, *xvratati*, *pwratati* wracać się, powracać, *zemin* ziemia, *zemindar* ziemianin, *Zijanda-xvesta* żyjąca wiadomość.

Słownik tych i wiciu innych wyrazów przez Walentego Shorockoda Majewskiego członka byłego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Mecenasa sądowego, niedbale trochę, jak widać, ułożony i be& odczytania zapewne był wydrukowany. W całych rosprawacb nigdzie wzmianki o iloczasię: a za lem nie mozoa wiedzieć, jak się te wyrazy wymawiają. Piszą grammatyki Samskrytu, Anglicy, którzy zapewne nigdy nie potrafią dobrze wymawiać, i

po swojemu muszą pismem wyrazy samskrytu wyrażać; gdyby lo biedy kiflui zdolnych ziomków zajęło się jedynie nauką tego języka na miejscu w Indostanie; wówczas mielibyśmy sami, i miałyby Europa, istotniejszą i prawdziwszą znajomość rodzicielki mowy naszej.

Pisma Majewskiego, który już podobno, pracowite i chwalebne życie swoje zakończył, musiały u kogo pozostać. Zapewne w nich się znajduje więcej o Samshryeie, niż we wspomnianej książeczce. A chociaż jesteśmy skwapliwsi mieć nowe palety z ogromnemi guzami, lub algierkę z niepotrzebnemi jedwabnemi sznury, aniżeli książkę zdołbiącą umysł i przynoszącą chwałę krajowi; przecież wydanie pism Majewskiego na świat, choć dla niewielkiej części ludzi, byłoby wielce pożądanem, a dla badaczy sławiańszczyzny pożyteczne.

PRZYSŁOWIA KREWIĆKIE.

—S-8-ss

A.

1. *Aboje, raboje.* Oba lepsi, (ambo meliores.) Co do słowa: oboje pstre.
2. *Awicczku stryhuć, a baran dryżyć.* Owcę strzygą, a baran drzy.
3. *A wouku pamouka, a wouk łut.* O wilku inowa, a wilk tu. (Kiedy o kim mówią, a ten wnet przychodzi.)

13.

- i. *Baba s kalós, kalosam lechczej.* Baba z wozn, wozowi lżej. (o odrzucającym łaskę jaką.)
1. *Baliaty dziwie ca, jak chudy żywic ca.* Bogacz się dziwi, jak się biedny żywi.
6. *Rabaty czy budziem, a halodny nie budziem.* Bogatymi-li będziemy, a głodni nie będziemy. (Mówią ludzie gościnni.)
7. *Brijuczy sie wouka, u les nie iści?* Bojąc się wilka nie išeze do lasu? (o lękających się narażenia się na co.)
8. *Blisko widiic, da daloko dybać.* Blisko widać, daleko dybać. (iść, lub jechać dokąd.)
9. *Bliiszaja surocza, jak kabat.* Biiżs-a koszula, niż kabat.

(jest o owo niechrześcijańskie: *-prima charitas ab crjo*, pierwsza miłość od siebie; wyznanie wiary pogańskich samolubów, sobków. To przysłowie nie jest zupełnie wło-s'eiańskiem, lio oni kabatów nic noszą.)

10. *Boli wysoko, pan daloko.* BÓG wysoko, pan daleko, (mówią skrzywdzeni od miejscowych sług pańskich.)
11. *Boba chwali, czorta nie hniewi.* BOGA chwał, czarta nia gniewaj, (gdzie trzeba obu stronom dogodzić.)
12. *Budzie kij, da nie takij.* Będzie kij, a!c nie taki. (o rzeczach lub osobach żalowanych, gdy nikną.)
13. *Byu koń, da zjčdziu sic.* Był koń, lecz zjeździł się. (o podupadlyck na sile, luli zdolnościach.)
14. *Byu i na kaniu i pad kaniom.* Był i na koniu i pod koniem- (o bywałych.)

C.

15. *Choć bieda, to liocl* Choć bieda, to hop!
16. *Choć ty mienie kaput, to ja nie halom.* Choć mię zabij, to nie pójdę. (Zabytek z r. 1812; mówili podwodnicy i przewodnicy nie zdoławszy dalej wieźć i prowadzić wojsk niemieckich.)
17. *Choć za wała, byle u domu nie była.* Choć za wola zamąż, byle w domu nie była. (o córkack.)
18. *Clitro, rnudro, z niewiilikim kosztom.* Ckytrze, mądrze, z niewielkim kosztem. (przysłowie szlackeckie, w razie zrobienia czego z małym wydatkiem.)
19. *Chlo balidl, toj mnie brat.* Kto bogat, ten mi brat. (powtarzają zapomniani biedni krewni.)
20. *Chlo cicho chodzić, toj hasto miesić.* Kto ckodzi cicho, ten gęsto miesi; odpowiada temu: cicha woda brzegi rwie.
21. *Clilo pytaje, toj nie błądzić.* Kto się pyta, ten nie błądzi, (o drodze.)
22. *Ci dań ja tabie babko szelch?—dnu panie.* Czy dałem ci babko szeląg?—dałeś panie! (mówi się o przypominających komu często, dobrodziejstwo jakie małe.)
23. *Cicrpion, spasiön.* Cierpliwy, zbawiony.
24. *Czahd czorcie u balocie siedzisz?—bo prywyk.* Czego Czarcie w błocie siedzisz?—bom przywykł, (mówi się o nawyknicniack i powtórnych ślubach malżeńskick.)

25. *Czym chata bahała, tym rada.* Czcm chata bogata, tem rada.

15.

26. *Dahanidjuczy nic nacalawac ec.* Popędzając nic nacalować się. (Gwałtem do łaski się nic wedrzeć, unikających niezjednać.)

27. *Da pary zban wudu nosić,* (niektórzy dokładają: *uszko urwiec ca, zban razabjec ca.*) Do pory dzban wodę nosi. (dodatek: uszko się oderwie, dzban się rostłucze.)

28. *Dzicia nie płacze, maci nie daliadajec ce.* Dziecko nie płacze, matka się nie domyśli, (o milczących, a żądających czego.)

29. *Dzień nasz, wiek nasz.* Dzień nasz, wiek nasz. (zachęcając się do użycia czego nietrwałością -wieku.)

30. *Dzieiki padraśli, chatku rr.sraśli.* Dziaćki podrosły, chatkę rostrzęsły. (o wyposażeniach i wydatkach dla dorastających dzieci.)

31. *Dziwo, szto u karała, żonka charaszd.* Dziw, że n króla żona piękna! (o mogących wiele, którym się kto zadziwi, ze mają co osobliwego.)

II

32. *Madko źjeści, zal pakinuć.* Wstręt, zjeść; żal, porzucić, (o wahaniach się w czcm.)

33. *Hamanie, nie balić.* Choć buczy, nie boli. Krzyk, nie ból. (o napomnieniach i gderaniach bez bicia.)

34. *Hawaryuby kalok, da jazyk karatók.* Gadałby kotek, ale język krotek, *krótki*, (o niewymownych i pochlebcach, którzy nie wynajdą czego powiedzieć, o plotkarzach.)

35. *Hdzie czort nie ardi, lam sitjńc nie budzie.* Gdzie czart nie orał, tam siać nie będzie, (o niepodobieństwie, aby co się złego przytrafiło; aby szkodnik jaki w czym uszkodził.)

30. *Hoły jak bicz, wostry jak miecz.*- Goły jak bicz, ostry jak miecz.

37. *Hoły rozboju nie baic ca.* Goły się rozboju nie lęka.

38. *Uość u dom, Boh u dom.* Gość w dóm, BÓG W dom.

39. *Huszczu dzieciej nie razhaniaje.* Gąszcz nierospędza dzieci. Gąszcz potrawy, nic spędzi dzieci z ławy. (o potrawach zagęto uwarzonych.)

r.

40. *Jak hukniesz., tak i adażwiec ca.* Jak kukniesz, tak się odezwie. Jakie pytanie, taka i odpowiedź.
41. *Jak pościelesz sic, tak i wyśpisz sic.* Jak się pościclesz, tak i wys'pisz.
42. *Jak pierenaczujesz, to boisz poczujesz.* Jak przenocujesz, to coś więcej postłyszysz. Po nocnej ciszy, coś się więcej postłyszysz, (o daniu czasu na wyjaśnienie tej rzeczy niepewnej.)
43. *Jakib heto kruk, sztob wypuścili z ruk?* Jakiby to kruk, gdyby wypuścił ze szpon? (o złodziejach niepoznanyck, lub zuchwałych przywłaścicielach rzeczy cudzych.)
44. *Jazyk Kijewa dapytajec ce.* Język się Kijowa dopyta, (niewiedzącym dokąd drogi.)
45. *Jesz durniu, z makom!* Jedz głupcze, to z makiem! (ironicznie, znaglnjąc kogo do jedzenia czego.)
46. *Is Prokopom, i bez Prokopa, to usio rouno.* I s Prokopem, i bez Prokopa, dokrze. (obojętność względem osób znajomych i krewnych.)
47. *I wotik syty i kozy ceły,* albo: *i kozy syty i sieno ceło.* I wilk syty i kozy całe, albo: i kozy syty, i siano całe. (Opaliński w Satyrze VII Xię. 5. r. 1050, mówi: *aby i wilk syt był i owca cała.*)

K.

48. *Kabyła zdychaje, a za trawił chapnje.* Kobyła zdychała, a za trawę chwytła, (o nałogach u źniedołęzniałych ładzi.)
49. *Kali uziau sie za huz, to nie kazy szto nie ditz.* Kiedyś zyział się za liuze (1), nie mów siły nie duże. Kiedy* wziął się za popręgi, nie powiadaj, żeś nie tęgi.
50. *Kali nie pop, nie ubieraj sie u ryzy.* Kiedyś nie xiadz, nie strój się w ornaty.
51. *Kali szańcuje, to i Filimón tańcuje.* (Inni mówią zamiast

(1) *Huz* zowie się po ltrewieku rzemień do ściągania u spodu dwóch połówek chomąta.)

- Filimona *baran*.) Kiedy szańcuje, to i baran tańcuje. Kiedy się powodzi, to i Filoti w taniec chodzi.
52. *Kali wiedzieć ec, lo i na treska pradźiec ce.* Kiedy los Łomu sprzyja, to się przędza i na trzaskę zwija.
53. *Kali robisz u kupie, nie balic u pupie.* Gdy się w gromadzie pracuje; ból się w pępie nie uezuje.
54. *Ikali jest chleb i wada, lo nie bieda;* albo: *hali jest chleb, i wada, to niema hala da;* czasem też, *chleb i wada, to nie bieda!* Kiedy jest chleb i woda, lo nie bieda; albo: kiedy jest chleb przy wodzie, to głód nic dobodzie; czasem też: chleb i woda, to nie bieda!
55. *Kiepsko panie Ilryhory; szto dalej, lo horyj.* Źle panic Grzegorz; co dalej, to gorzej, (o złych czasach.)
50. *Kiepsko u Mińsku panie Karenieuski!* Kiepsko w Mińsku panic Korzeniewski! (musi być szlacheckie i historyczne.)
57. *Kruci nie kruci, trela umierci.* Niech się jak chce wierci, nic umknie się s'mierci.
58. *Kuku u riiku.* Kuku w rękę. (o kubanach i podkupach. Coś od głosu kukułki wziętego: dzieci kryjąc się przed sobą mówią, *a kuku!* Podlsupy są skryte.)
59. *Kupić nie kupić, a palurhawuć można.* Kupić nic kupić; potargować można.

Ii.

60. *Lubi jak duszu, tresi jak hruszu.* Kochaj jak duszę, a trzęś jak gruszę, (o srogości usprawiedliwianej potrzebą.)
01. *Łaskdwoje cielątko di wie maiki śsie, a hordoje ni ad-nój-* Łagodne cielę dwie matki ssie, a harde żadnej, (o hardych.)

M.

62. *Majster z Mira-, szlo ciau, to dzird.* Majster z Mira; co ciął, to dziura. (Wir jest miasteczko w Nowogródzkim niegdyś Kadziwiłowskie, podobno po Iliniczacli, z ruinami zamku. Niegdyś sławne towarami, szczególnie futrzanemi; teraz podupadłe. Musi to przystowie być historyczne: mówione jest w przymówkach.)

lii

- fi3. *Moj miły pokoju, dobre mnie s laboju!* Mój miły pokoju, dobrze mi s tobą! Moja mila spokojności, dobrze, gdy się s tobą gości!
64. *Muzyk durny, jak marona, a chitry jak czort; albo: jak lis.* Chłop głupi jak wrona, a ckytry jak czart; *albo: jak lis.* (musi być szlacheckie o chłopkach.)

X.

65. *Na czyjom wazku jedziesz, lamii piesieńku śpiewaj.* N* czyim wózku jedziesz, temu nóc piosenkę.
66. *Nad siraloju, Boh s kałiloju.* Nad sierotą, BÓG S kaletą. (*kaleta*, mieszek rzemienny na pieniądze. *Linde*.)
67. *Na durnia i Boh łaskau.* Na głupca i BÓG łaskaw, (gdy się głupiemu co udaje.)
68. *Na tabie nieboze, szto mnie nie zhoze.* Nas'ci niebożę, co mi się zdać nie może. (o darach ładajakick. Oslrzedz przy tern-należy, iż w Litwie źle mówimy: *mój nieboze*; gdrż ten rzeczownik ma drugi przypadek *niebożęcia*, i jest rodzaju nijakirgo.)
69. *Na szto nam lietyje pistolety, kałi stręłać nie umiejem.* Na co nam te pistolety, kiedy strzelać nie umiemy. (Przy-słowie zapewne szlackeckie, a może i kistoryczne; o takich rzeczach, bez których się obejść można.)
70. *Na złodzieju szapka haryć.* Na złodzieju czapka gore.
71. *Na kom skrupić ca, na kom źmiełec ca.* Na kim się skrupi, a na kim się źmiele. (gdy komu się nie wiedzie, lub więcej od innego ucierpi.)
72. *Nie adzin Jlauryło u Pótocku.* Nie jeden Hauryło (Gabryel) w Połocku. (Musiało być tam powszechniejsze imie Gabryela.)
73. *Nie biuszy kuma, nie pić piwa.* Nie bijąc kuma (kumotra) nie pić piwa- (wymówka bijących dzieci, lub sług.)
74. *Nie dań baćko szapki, niechaj uszy mierznuć.* Nie dał ojciec czapki, niechże marzną uszy. (obchodząc się bez czego potrzebnego.)
75. *Nie fiijurtij Hryszeczko!* Nic nadstawiaj się Grzesiu! (Pewien szlachcic z Nowogródzkiego miał woźnicę, który lubił zajeżdzać szumno pod ganek; temi więc słowy wslrzy-

mywał jego zapędy. Może to posłużyć za zdrową przestrożę w wielu razach lił/szczekom wszelikiego rodzaju, którzy figurować pragną.)

- T6. *Nie heto panr, szto broszy majuć; nie szło lioha znajue.*
Nie to panowie, co pieniądze mają; ale co BOUA. znają.
77. *Nic hoj sie runo uWtańszy, ni mólodo azeuińszy sie.* Nie żałuj, gdy rano wstaniesz, i gdy się młodo ożenisz.
78. *Nie ma toj chatki, szto b nie było zwadki.* Nie ma tej chatki, gdzieby nic było zwadki.
79. *Nie pluj u xvodn, czasem treba budzie napię ca.* Nie pluj w wodę, czasem się trzeba będzie napić.
80. *Nie płacić bahaty, płacić winawaty.* Nie płaci bogacz, płaci dłużnik, (o ubogim dłużniku.)
81. *Nie radzili mak, picrcbudzicm tak.* Niezarodził mak, przeżyję i tak. (pociecha w niedostatku czego.)
83. *Nie stryżeno, a hóleno.* Nie strzyżono, a golono, (w niezgodzie o lada słowo.)
83. *Nie-kazy hoc, kali nie picrcskoczyu.* Nie mów kup, gdyś nie przeskoczył.
81. *Nie ivieliki pan, piereteziesz sam.* Nie wielkiś ty pan, przeleziesz i sam. (gdy się kto pieszcząc żąda pomocy, aby przeleść płot, przejść kładkę, i. t. p.)
85. *Nie zazyuszy nędzy, nie mieć piniędzy.* Nie zażywszy nędzy, nie mieć pieniędzy.
86. *Ni czytać, ni pisać, na urad wiediic.* Ni czytać, ni pisać; a na urząd sadzą, (mówi, kto się niezdolnym do czego być sędzi.)
87. *Ni kujec ce, ni pleszczec ce;* albo: *nic kujic ce-, to pleszczec ce.* Ni się kuje, ni się klepie, (gdy się, co nie udaje.) Nic kuje się, to się sklepie, (gdy na kogo bieda jaka przypadnie.)
88. *Ni ryba, ni mięso.* Ni ryba, ni mięso, (o niedoładze, którego nicmożna użyć do niczego; lub o człowieku ni takim, ni owakim.)
89. *Ni sieio, ni pało, daj babie sało.* Ni siadło, ni padło, daj babie sadło, (o niepewnościach^)
90. *Ni n piac, ni u dziewiac.* Ni w pięć, ni w dziewięć, (o niestosownościach.)
91. *Na pacht toje dzierewo i kozy skaczuć.* Na pochyłe drzewo j kozy skaczą.

P.

92. *Pawoli jedziesz, daleko budziesz*, (albo: *daleko staniesz*.)
Powoli jedziesz, daleko staniesz.
93. *Piercd niewodom ryby nie lawi*. Przed niewodem nie łów ryby.
94. *Pierwiej Boh stwaryu palcy, jak widelcy*. Pierwej Bóo .. stworzył palce, jak widelce, (wymówka jedzącyck palcami; lub robiących co-^miej sztucznie. Włóścianie grabek, czyli widelców wcale nic mają.)
95. *Pokuł sonee uzydzie, rasa wyjeść oczy*. Póki słońce wejdzie, rosa wyje oczy. (o dalekiej od kogo pomocy przy bliższym ucisku.)
96. *Pop swajó, czort swajo-*, (niektórzy dodają: *addaj maju madlitwu*.) Xiądz swoje, czart swoje; *niektórzy dodają*: oddaj moj<; modlitwę. (Mówi się w sprzeczkach i niesłtchaniu dobrej rady, uwagi.)
97. *Prydzie koza da waza, budzie siena prasie*. (Niekตร์zy dodają: *a ja kazu kijem*.) Przyjdzie koza dowoza, będzie siana prosić. (*Dodatek niektórch*: a ja kozę kijem.) 0 odmawiających na prośbę, pogróźka.)
98. *Pryniesi Baze haścia, to i haspadar pazywte ca*. Przynies BOŻE, gościa, to się i gospodarz pożywi, (o czestowaniacŁ gościa; któremu się coś smaczniejszego daje.)
99. *PrypomnicŁa baba dziewiĆwiecz*. PrzypomniaŁa baba dziewic-wicczor. (Dziewic-wicczor jest przed ślubem. 0 starej przypominającej dzieje swej mŁodości; albo o przypominających rzecz dawną.)

S.

100. *Sabaka bresze, a dwaranin jedzie*. Pies szczeka^ a szlachcic jedzie, (o niezważaniu na obfhowę.)
101. *Sczuzój kobyŁy, treba i u baŁocie sstcŁci*. S cudzej kobyŁy trzeba ssieĆ i w biocie.
102. *Sieni sióŁ, a dŹin wóŁ i (oj hol*. Inni mówią: *Sicm sióŁ, adŹln wóŁ, a dziesiac iiradnikou*. Siedm sióŁ, jeden wóŁ, 1 ten gol. *albo*: siedm sióŁ, jeden wóŁ, a dziesięciu rząd-ców. (o wsi bardzo biednej, gdzie nie ma kim i czeu* robić.)

103. *Skaczy urase, jak pan kale.* Skacz niebożę jak pan każe. (o stosowaniu się do woli mocniejszego. To przysłowie zapewne Ukraińskie: ko wyrazu, *wrak, iveroh*, nic zna nasze pospólstwo i nie ma na to nawet słowa; wątpię, czy wyraz *urazę* rozumieją, a tego przysłowia z ust włościańskich nie słyszałem; lecz ze szlacheckich.)
104. *Ślepemu wieeznaja pamiać!* Ślepemu wieczny pokój! (o szukającym cz^ęgo, a nie znajdującym, choć pod ręką leżało, o nieuważnym.)
105. *Siaivien buliien za karami.* Sławny hęcn za górami, (gdy nadto co, lub kogo z daleka sławią.)
106. *Spieśni słowa nie wykinuć.* S pieśni słowa nie wyrzucić.
107. *Sprybytku halawa nie bałić.* Od przybytku głowa nie boli. (gdy się co komu dostaje i mniej potrzebującemu.)
108. *Swoja, siermiaszka, nikomu nie ciazka.* Swoja sicrinież-fca, mikomu nic ciężka.
109. *Swoj swajho pazmiu i na piwo pazwań.* Swój swego poznał i «a piw^o pozwał, (o złych, którzy się łatwo zwachają, i naw. et o broniących nieobecnego obmawianego.)
110. *Syty łuliitlaom.u nie spafia daje.* Syty nie spobada głodnemu; nie ma ,wyroz«micnta dla głodnego, (o bezwzględnych na cudze ubóstwo i dolegliwość,)
111. *Szto halawii, to rozum.* Co głowa, to rozum.
113. *Szmaruj muzyka salom, ajon dziochciem śmierdzić.* Sma-ruj chłopca sadłem, a on dziegciem trąci, (otem, że jakoby chłopka ująć łaskawością nie można.)
113. *Sztaby halawa, a gżótudzi bttdue.* Byle głowa, a będą parehy. (o nietrudności dostania sługi, lub robotnika, gdy się ma czem zapłacić i nakarmić.)
114. *Szto ubiu, to ujeehau.* Ile bił, tyle ujechał, (o tępym koniu, a i człowieku.)
115. *Szto z woza spało, to tiże prapało.* Co z wozu spadło, to już przepadło, (o stracie nie powrotnej.)

1 . ' .

116. *Treba żyć, jak nabiczyć.* Trzeba żyć, jak się zdarzy, (zachęta do znoszenia przeciwności.)
117. *To nie bankiet, kali prymiki niet.* To nic uczta, kiedy ilie ma przymusu. (Przymuszają jeszcze jeść i pić go-

115

ścia.) *Nic bankiet, prymusii niet.* Nie uczta, nie przymuszaj! (używa się w tern znaczeniu między szlachtą; nie wiem, czy i między włościany, co po staroświecka gościa zmuszają.)

V.

118. *Uleż jak u me ret, ni u zad ni upiered.* Wlazł jak wwiścierz, ni w tyl, ni wprzód.
119. *Usiuiły dobre, a douia lepiej.* Wszędzie dobrze, a w domu lepiej.
120. *U stracha oczy wielikije.* U stracha wielkie oazy.

W.

121. *JVala zjduć, zajca zabjtć.* Wola zjedzą, zająca zabiją. (Zapewne szlacheckie: mówi się o kosztownych polowaniach, które do dziś dnia trwają, bardziej na butelkę i szynkę, niz na wilka.)
122. *jycdau Boh, szto nie dań świni rok;* dodają niektórzy: *bo kab rohi mięła, tob i świet piereryła.* Wiedział BÓG, czemu nie dał rogów świni; *dodatek niektórych:* bo gdyby rogi miała, toby cały świat zryła.
123. *tVotas doulii, um karotki.* Włos długi, rozum krótki. (O biednych niewiastach, którym ten włos długi za rozum wielki wystarczy.)
124. *Wońk darohu pierchieh.* Wilk drogę przebiegł, (gdy się komu poszczęści. Musieli to łowami niegdyś bawiący się ludzie, mieć za szczęście, kiedy wilka spotkają i mogą nań polować; przeciwnie zająca spotkanego mieli za nic. I stąd zapewne poszło, że przebiczenie przezeń drogi, poczytuje się podziśdzicń za złą wróżbę)
125. *Wouka nohi kormiać.* Wilka nogi karmią.
126. *JWywieu wouka z lesu.* Wywiódł wilka z lasu. (o pobudzonej na siebie napaści.)

Z.

127. *Za majo iyto, mienie nabito.* Za moje żyto, jeszcze ii, dobito. *Opaliński Satyra IV. Xię. o.* (kiedy kto za Hczyuność, szkodę jeszcze odnosi miasto podziękii.)

128. *Zaplata ti hala, byle dusza nie była hałodna.* Po djable zapłata! byle nakarmiono, (mówią słudzy i posłańcy, co czasem i nakarmieni dobrze nie bywają.)
129. *Zdaryto sie czcwiaku, na ruickii.* Zdarzyło się robakowi raz w życiu, (gdy się mała rzecz komu uda, a lem się chwali.)
130. *Znojne jehó jak lichoho szeleha.* Znają go jali zły szeląg. (o wszędobyłskim.)

SPrzysłowia świąt zastosowane*

- Lutego 2. *Ilramnica, zimy palawica.* Na Gromnice, masz zimy połowicę. (Na święto Gromnicznej N. P. Marii, kiedy święcą, po kościołach świece zwane gromnicami.)
- Lutego 24. *Na Macieja zima pacieje.* Na Macieja zima potnieje. (Wszelako nie zawsze, bo najczęściej Luty pyta się, czyś obuty?)
- Na Kwietną, czyli Wicrzbą niedzielę, uderzając kogo poświęconą w kościele, zazwyczaj wierzbą różczką, mówią wesoło; *Nic ja bju, wierba bje; za tydzień PFiclik-dzień!* Nie ja biję, wierba bije; za tydzień Wielkanoc!
- Kwietnia 23. *Jurjwa rasa, nie treba koniom ausa.* Na Święty Jerzy rosa, nie trzeba koniom owra.
- Maj, wałóm daj i sam na piecz uciekaj.* Maj, wołom (karmi) daj i sam na piec uciekaj. O zimnacli w Maju panujących jest jeszcze u nas przysłowie: Do Świętego Buccka, nie zrzucaj kożucha; a po Świętym Duchu, w tym samym kożuchu.
- Czerwca 24. *Piered Swiatym Janom prosicie dzieteczki Kolia a doszcz; a pa S. Janie ja-j sam upraszu.* Przed S. Janem proście dziatki BOGA o deszcz; a po s. Janie i sam ja uproszę. (Tak się niby odzywa Xiądz do parafian.)
- Czerwca 29. *Pryszóu Pietrók, apań listok. Pryszóu lija, apało dwa.* Przyszedł Piotrek, opadł listek. Przyszedł Elias, spadło dwa.
- Lipca 20. *Na Iljii, pońnu piecz chleba naljii.* Na Eliasza chlebem piec zaleję, (zaczynają już wtedy żąć.)
- Lipca 24. *Barysie, Barysie, sam barani sie.* Borysie, Bory-

sic, sam broń się. (Zaczawszy żniwo niedbają czasem niektórzy na święto i w polu pracują, a często się zdarzają o tym czasie pioruny; jeśli więc nie pobożniejsi, lo przynajmniej trwożliwsi, nic idą w pole, i ten dzień święcą. Stąd zapewne urosło owo przysłowie.

Sierpnia 0. *Pryszóu Spaś, usiemii czas.* W święto Przemienienia Zbawiciela, wszystko dojrzałością uwcsela. *Przyszedł Zbawiciel, wszystkiemu czas;* bo wtedy i owoce niekiedy w sadach już prawic bywają dojrzałe. Jednakże ledwie około Wniebowzięcia N. P. Marii (jak zwiemy *Zielnej*) t. j. 15 Sierpnia podług starego kalcudarza, już zupełnie dośpieją.

Sierpnia 24. *Pryszóu Bautramiej, zyto na zinni siej.* Przyszedł S. Bartłomiej, żyto na zimę siej.

Latem. *Iiali lirybno, to i chlebna.* Kiedy grzybów dużo, to i urodzaj zboża. Gdy zarodzi grzyb, to będzie i cbleb: (bo zwyczajnie wtedy deszcze ciepłem przeplatane bywają.)

Srudnia i. *Swiataja Barbara noczy urwała.* S. Barbara noczy urwała. (W rozumieniu więc ludu noc się zmniejsza od 4 Grudnia; chociaż w rzeczy samej skraca się od tego miesiąca.)

Grudnia 0. *Da Mikoły, niet dabra nikoli.* Do S. Mikołaja nigdy dobrej sannej. (I lak jest zwyczajnie; czascm nawet i do Bożego Narodzenia.)

Grudnia 25. *Kólady, to jon ciepier pan.* Na Boże Narodzenie sługa sobie pan. (W to święto kończy się sługom wolnym rok służebny; bywają tak zwane igrzyska (Ihryszcza) z muzyką i tańcami, na których oni pa wsiach i miasteczkach od gospodarzy odstają, a u innych służbę przyjmują, lab się nadal służyć dawnym umawiają.)

S z c z e g ó l n e w y r a ż e n i a i p o r ó w i a -
i i i i i ^ t i o g a e e s i ę u w a ż a ć w c z ę ś c i
£ z a p r z y s ł o w i a *

1. *Ani halera nie'md.* Ani halerza niemasz! (Halerz był pieniądze bity w Polsce ua podobieństwo bitych w Uali w Sa-

- xonii: *denarii Halcnscs*, denarów Ilańskich; tu został w wyrażeniu czasem używanem, że niema czego ani trochy.)
2. *Ani uhom nie wie dzie* Ani uważa; ani dba. (kto niezważa na czyje przestrogi, ink roskazy.)
 3. *Breszc jak sabaha*, albo: *jak suka* (gdy o kobiecie.) Szczeka jak pies, albo: jak suka. (o oszczercack.)
 - i. *Byczok treciaczok*. Byczek trzcziaczek; trzy lata mający, (o dziecięciu pleszczonem. Pospolicie dzieci włościan zostają przy piersi lat 2, a czasem 3.)
 - ś. *Caca, lala, Bautruś!* Caca, lala, Bartek! (lala! noszony ptaszek! albo też o pieszczonem dziecku; mówi się ironicznie.)
 6. *Chawajec ca juk sabaka ad much*. Ckowa się jak pies od mueb. (kiedy kto się kryje od roboty.)
 7. *Choć jemu kol na haławie czeszv*. Choć mu kol na głowie ciosaj, (o niepojętnym i krnąbrnym.)
 5. *Choć zapali, to iiiiie treśnie*. Choć zapal, to nie pęknie- (o niemożności dokazania czego przy niedostatku)
 3. *Chudy jak chruściel*. Chudy jak chrościel, (ptak, *ralias*.) O mizernym na cieie.
 10. *Cwićcie jak mdkouka*. Kwitnie jak mak. (o pięknej lub młodej; o mającej dobre życie za mężem.)
 11. *Dzieciej jak bobu*. Dzieci jak bobu. (gdy wiele u kogo dzieci.)
 12. *Ilady u rady*. Bardzo rzadko. Czasami, (mówi się o rządkiem widywaniu się, -lub otrzymywaniu czego od kogo.)
 13. *Jak kurycu sakocze*. Jak kura gdacze, (o wiclomownej.)
 14. *Jak u Boha za pazuchoju*. Jal; u BOGA za pazucką; w zandrzu. (o mającym troskliwą około siebie czyją opiekę i staranie; o zupełnem bezpieczeństwie.)
 15. *Jak wouli mielknuu chwastom*. Jak wilk zamigota! ogonem. (gdy się kto, lub co, na chwilę ukazuje)
 15. *Kwolicze jak kurycu*. Kwoka jak kura. (o zrządnej, lub ubolewającej zawsze.)
 17. *Lóstcczkaini duszu wynimać*. Pieszczotkami duszę wyciągać, (o chytrym i zręcznym wymagaczu na ludziach, czego chce.)
 18. *Ślielc jazykorni, jak cielą chwastom*. Językiem miele, jak ogonem cielę, (o paplaczu.)
 19. *Na kata paciahuszki, a na dzicia rastuszki*. Na kota się pociąganie, a na dziecko wyrastanie, (życzenie mamek i matek.)
 20. *Nakryi sie, jak lisica chwastom*. Nakrył się, jak lis ogonem.
 21. *Na us malaje*. Na wąs mota. Na rozum bierze.
 22. *Ni k Bohu, ni k ludziom*; albo: *Ni k siełu, ni k hórdu*. Ni do BOGA, ni do ludzi; albo: Ni do wsi, ni do miasta. To samo, co: ni do tańca, »i do różańca.
 23. *Ni wala, ni kała*. Ani wola, ani kola. (o wielkiem ubóstwie.)
 24. *Pacieclia jak razón*. Pociecha jak rozeń, (o zlej pociesze z dzieci, lub czego.)
 25. *Palazyć zuby na palicy*. Położyć zęby na policy. (mówi się, gdy nie ma chleba.)
 26. *Papowyje oczy*. Popowskie oczy. (o ckciwych.)
 27. *Paszli lisc n kamysz*. Pouciekali wiozę, (o ucieczce, lub ukryciu się jakich przeciwników. Wjednem tem wyrażeniu używa się ten wyraz tatarski, *kamysz*, znaczący trzcinę błotną, sitowie.)
 28. *Pieści kaszeli z łapciami*. Pleść koszałki, kobiałki, (kiedy kto bredzi.)
 29. *Płacze jak u ilziwićwiecz*. Płacze jak przed ślubem, (o dziewczynie płaczącej, przyganiając płacz zbyteczny i niepotrzebny.)
 30. *Pracuje jak czorny woł*. Pracuje gdyby wół czarny.
 31. *Pryszóu na niehó giz*. Przyszedł nań giez. (giez, gzili (*oestrus*) owad podobny do bąka, który gdy latem na bydło napada; to niezmiernie biega i gzi się. Stąd przenośnie owe wyrażenie używa się o swawolnych.)
 32. *Raspuściu sic jak dziedóuskaja puha*. Bospuścił się jak bicz dziadowski, (o pozwalającym sobie wiele, nie karnym.)
 33. *Sam sabie rad*. Sam sobie rad. (o niegościnnych i sobkach, t. j. znajomszych w mowie naszej: *egoistach*.)
 34. *Siedźlc jak zajec u życic*. Siedzi jak zajac w życie, (kiedy się kto sekroni od roboty.)
 35. *Skrywiu sic jak sicreda na piatnicu*. Skrzywił się jak środa na piątek, (przygawka, (*olluzia*) do postu; mówi się o człowieku złego humoru, kwaśnym.)

36. *Szczebicze jak saroha.* Szczebioce gdyby sroka, (o wic-
lomównych.)
37. *Wadzić dziady.* Wodzić dziady; jestlo drzemać przy ro-
hocie.
38. *Waroczajcc ce jak micdzwiedz.* Rusza się jak niedźwiedz.
(o nieruchawym.)
39. *Wysalapiła sie jak patarocza.* Wystroiła się jak na dzi-
wowisko. (o slrojnisiaeh pragnących pierwszeństwa.)
40. *ZataUawa.ii sic jah ciecieruk.* Zatokowa! się, jak cietrzew',
(gdy się, kto tak zagada, że i nie słyszy, co doń mówią;
albo zamarudzeni na rozmowie.)

JPrzysliU* polskie tło świąt

Przyjemnie zapewne dla czytelników zakończę
zbiór przysłów' Krewickich wyjątkiem rzeczonych
przysłów' polskich z j)ism godnej najżywszego n-
wielbienia i wdzięczności Klementyny s Tańskich
Hofmanowej. Niektóre s tych przysłów' znane i u
nas; lecz są takie, które nadwiślańskim tylko stro-
nom właściwe. A ponieważ do uboższych domków,
do których te piosnki dostać się mogą, dzieło dla
znacznej swej ceny dójść pewnie nie zdoła; więc
jeszcze słusniejszą będzie rzeczą, że ten wyjątek
tu się umieści.

- Suczń. 1S. Dziś Świeta Pryska, przebiję lód pil-
ska. (ale tylko w lalach nadzwyczaj łagodnej
zimy.)
- Luty. 24. S. Maciej zimę traci, albo ją bogaci. Haur
nasz pisarz,Ekonomiczny wyraża, że S. Maciej
z rzek i stawów rusza lody.

Marzec. 12. S. Grzcgórza. Grc-gre-gre-gory, pójdz-
cie dzieci do szkoły. (Święły Grzegorz dziatki,
które przedawae w niewolą przywieziono, od-
kupował i do szkoły dawał; a stąd w jego dzień
dawają dziatki do szkoły i Gregorianki zowią.
Bielskietfo Marcina Kronika świata r. 15G4,
z Lindego-.) U nas mówią: Konlent starzec, że
przebył Marzec.

Kwiecień. 23. Kiedy grzmi w święto Wojciecha,
rośnie rolnikom pociecha. Ten grzmot często
pierwszym bywa, a kiedy go wieśniak usłyszy,
idzie przed chatę i kozła przewraca: w jego mnie-
maniu już go przez ten rok paraliż naruszyć nie
potrafi.

Suchy Marzec, Maj nie chłodny, Kwiecień mokry;
Rok nie głodny. (U nas; mówią: Suchy Marzec,
ciepły Kwiecień, mokry Maj; będzie żyto ja-
ko gaj.)

Czerwiec. Przed świętym Janem prosić o deszcz
trzeba; a po ś. Janie i nieproszony pada.

15. S. Wit, słowik cyt.

24. Dziś deszcz niebezpieczny: bo jest wróżba u
pospólstwa, że kiedy S. Jan się roszczuli, dopie-
ro N. Panna utuli. Padać zwykł przez tydzień
cały do 2 Lipca święta Nawiedzenia N. P.

Lipiec. 20. Od S. Anki, chłodne wieczory, 'po-
ranki.

Sierpień. 1. S. Piotra w okowach. Lud go /wie pa-
likopą, bo zdarza się dziś, że pioruny uderzają
w ułożone kopy s pożąlego zboża.

10. Nadzień S. Wawrzeńca, był zwyczaj niegdyś
święcenia podebranego świeżo mipdu, udziela-
nia go domowym i sąsiadom, i mówienia: Przez

przyczynę S. Męczennika, Chroń BOŻE pszczołki od szkodnika.

Wrzesień. 21. Przypadające w dzień S. Mateusza jarmarki słynęły obfitością futer, czapek, kożuchów; przeto mówiono: Niech chucha bndeusza, gdy zabył Mateusza, (u nas mówią: Po świętym Mateuszu, len kiep, kto chodzi w kapeluszu.)

29. Zawsze za nieboraka był miany: kto na Święty Michał, kopy s pola spychał.

Października 16. Dzień S. Gawła, do którego przysłowie o późnym siewie: Urbanów owies, Gawłowe żytko; kała warte wszystko.

18. Dzień S. Łukasza. Już ani zbiorów, ani siejby być nie powinno: Święty Łukasz! Czego po polu szukasz!

28. Dzień Ss. Szymona i Judy, każe obawiać się grudy. (U nas mówią: Na Szymona, Judy, boi się koń grudy.)

(Mamy też w Litwie Listopadowe przysłowie.

"iernika ^{^arcin} P° wodzie, Boże Narodzenie po lodzie. I przeciwnie.)

Grudnia 4. S. Barbary. Kto sieje tatarkę, ma żonę Barbarkę i krowami orze; nie pytaj go się: czy zdrów? ale, czy żyjesz niebożę?

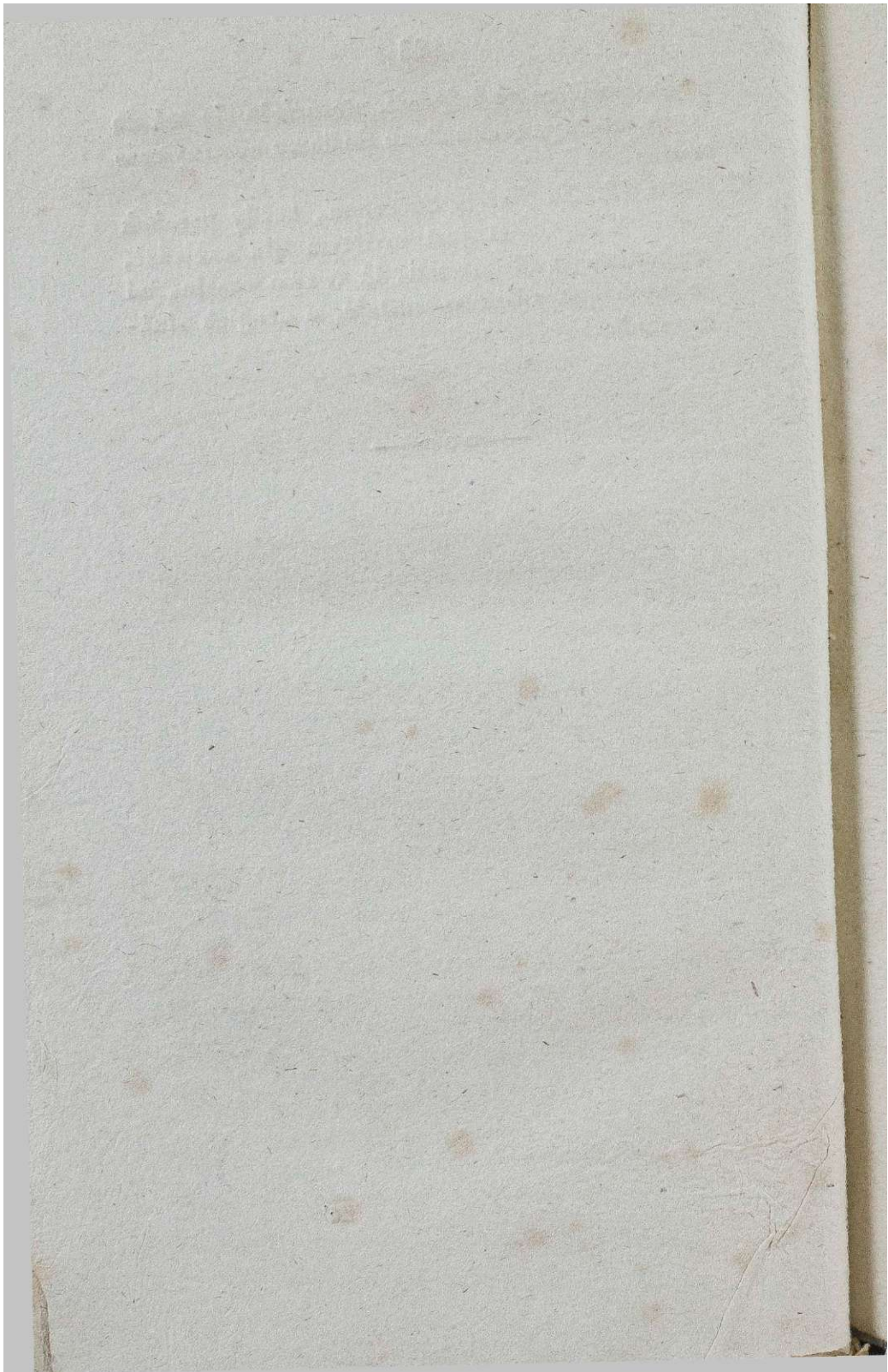
13. Święto Łucii, dzień króci. Inni mówią mylnie: Święta Łuca dnia przyrzucac

24. Knapski wspomina o zwyczaju za jego czasów, iż wieśniacy złapawszy wilczalko, lub co podobnego, obnosili je po domach, aby coś w nagrodę otrzymali, i to się mówiło: z wilczęty, łub wilczą skórą po kołędzie chodzić. Przysło-

123

Wwie: *nosić co po koledzie*, stosowało się też do tych, którzy radzi z domu do domu nowiny roz-
noszą.

Grudnia 26. Na Święty Szczepan, każdy parobek pan. Ten dzień jest świętym dla czeladzi, zwłaszcza w Mazowszu, iż w tym czasie, od jednych gospodarzów odstaje, u drugich służ-
by szuka.



SKAZÓWKA.

F i o s n M z n a i l N i e m n a .

Stronica.

I. Wielkoiiocna, czyli Wołoczonna . . . i

Swłeto-Jerski©,

II. Oj wyjdu ja na ułeczku .

TH. Razihraii sie Jurja konik

Święto-Jańskie, czyli Kupalne.

IV. Soniejko, czemu Janowa noczka nic Wieliczka

V. Soniejko, soniejko, Jan s Piętrom ckodzić .

VI. Szła panienka cieras bor

Bożonarodzeniowe, czyli Koladne.

VII. Da kazau chmiclok da na tyczki iduczy

VIII. Oj stuk matko, stuk ~ . . . •

IX. Da jccbau ja, jechau, Kolada .

X. Tydzień, tydzień da Kalad

XI. U Lewona kućju taukuć

XII. Pryjeckała Kalada na siwym koniku

XIII. Paszła Kalada kaladujuczy

XIV. Wieezer, wicczer, wieczerynka . .

U

Žaiwae, czyli Letnie.

- XV. Da tizo wicczer wieczerejc, nasz pan wicsieleje
 XVI. Da uio wicczer wieczereje, nasza pani wiesieleje.
 XVII. Da u naszalio pana da nic dobraja sława .
xv m . u naszabo pana cłiaroszeńko na dware
 XIX. Da szło 11 polu hudzieć?

W e s e l n e .

- XX. Pahledzi sle matcńlsa da mienie addauszy U
 XXI. Kalina nie stoj, raspuskaj sie
 XXII. ISiet Maryški,-niet u domu 13
 XXIII. Nie lal•aj sie dziewuńka
 XXIV. Da l:rasnaja Zosieczka 14
 xxv. Da prystań BOZE, prystań da naszalio paczateczku
 XXVI. Zazulko, zazulko, da nie liolosno. 15
 XXVII. Kłaniaj sie Kacierynko, kłaniaj sie
 XXVIII. Braciejko moj rodnieńki .
 XXIX. Krasny Hryszečzko nie usiedaj się 16
 XXX. Da lecrcli liuseńki u czuzy kraj

R o z m a i t e .

- XXXI. Oj pad bajem zielonieńkim 17
 XXXII. Da pajdziesz paniczyku zeniei sie. 13
 XXXIII. Leeieu Moron ponad morem.
 XXXIV. Oj na sztoż mnie swajho miłaho budzić 19
 XXXV. Służyu Jaś Wajewodzie 20
 XXXVI. Razwiwaj sie syry dubic 21
 XXXVII. Spad lesu, spad cioronaho . . . 22
 XXXVIII. Zielonaja bierozeńka, czemu bielą . 23
 XXXIX. Oj za lesom, lesom, za bielym bierozom 24
 XL. Sini saławiejko, czym ty nie s'piewojesz .
 XLI. Siwy liałuboczku siedzi na duboczku . . 25
 XLII. Oj u poli pad wisaenlsoju
 XLIII. Oj czemuż to Pan Cliamicki 26
 XLIV. Pajcliau Jasieńko na wajnu . . . , 28
 XLV. Biedna maja lialoweńka 29
 SJLVL Zažuryu sic jasny sakaloczeli . . •

	<i>Stronica.</i>
XLVII. L tamtoj wiosce wfecier wieje	30
XLVIII. Szczyklik nicwieliki hramadu zbiraje	—
^V LIX. Da pajdu ja kała baju	31
L. Pachitecie sie łozy ad duba da bierozy.	32

Piosnki znad Dźwiny.

Święto-Jańskie, czyli Kupalne.

LI. Aj nietu, nietu Kupalisza	32
LII. Zwała Kupałka llłu na ibryszcza	33
LIII. Kupalka lidzie twaja daczka?	—
LIV. Ciomnaja noczka Kupałaczk	34

Żniwne i Dożynkowe.

LV. Sudziiii Bon pazać, sudziż BOŻE i-spazyć.	34
LVI. Panoczyk, panoczyk prymi nasz wianoczyk.	33
LVII. Sciudzionaja rasa pała	—
LVIII. Ci wyszła ciomnaja tucz	36
LIX. Bazbary sia wieczertiiaja zorfca	—
LX. Winszuju panonii wiankom	37
LXI. Panoczyk, panoczyk rachuj sie z nami	—
LXII. A żialon nasz bor, żialou	38

W e s e l n e.

LXIII. Szto za panowie, szło za swatowie	39
LXIV. Lcciać pluszczki na try stadeczki	40
LXV. Kukawała ziaziulka ii sadoczku	—
LXVI. Na more, na o/iere dwa babry kupała sia	41
LXVII. Druzko ii pbatu lezić	—
LXVIII. Znać labie Nastulka замуż choczec ca	42
LXIX. Jecbała Nastulka da wieńca	—
LXX. CioteczUi lebiodeczli, lancie nanioteczki	43
LXXI. Oj świt świtaić, zara zajiuić	—
LXXII. Adczyni maiuuckua nowyj dwor	44

Chrzcinowe, czyli Chrześcińskie.

LXXXIII. Kum chodźć pa sadn, kuma pa harodzie . . .	44
LXXXIV. Ach wy stoliki maje cisowieńkije!	—
LXXXV. Clitoz u nas u połazie Jeżyć?	45

D z i e c i i v n e .

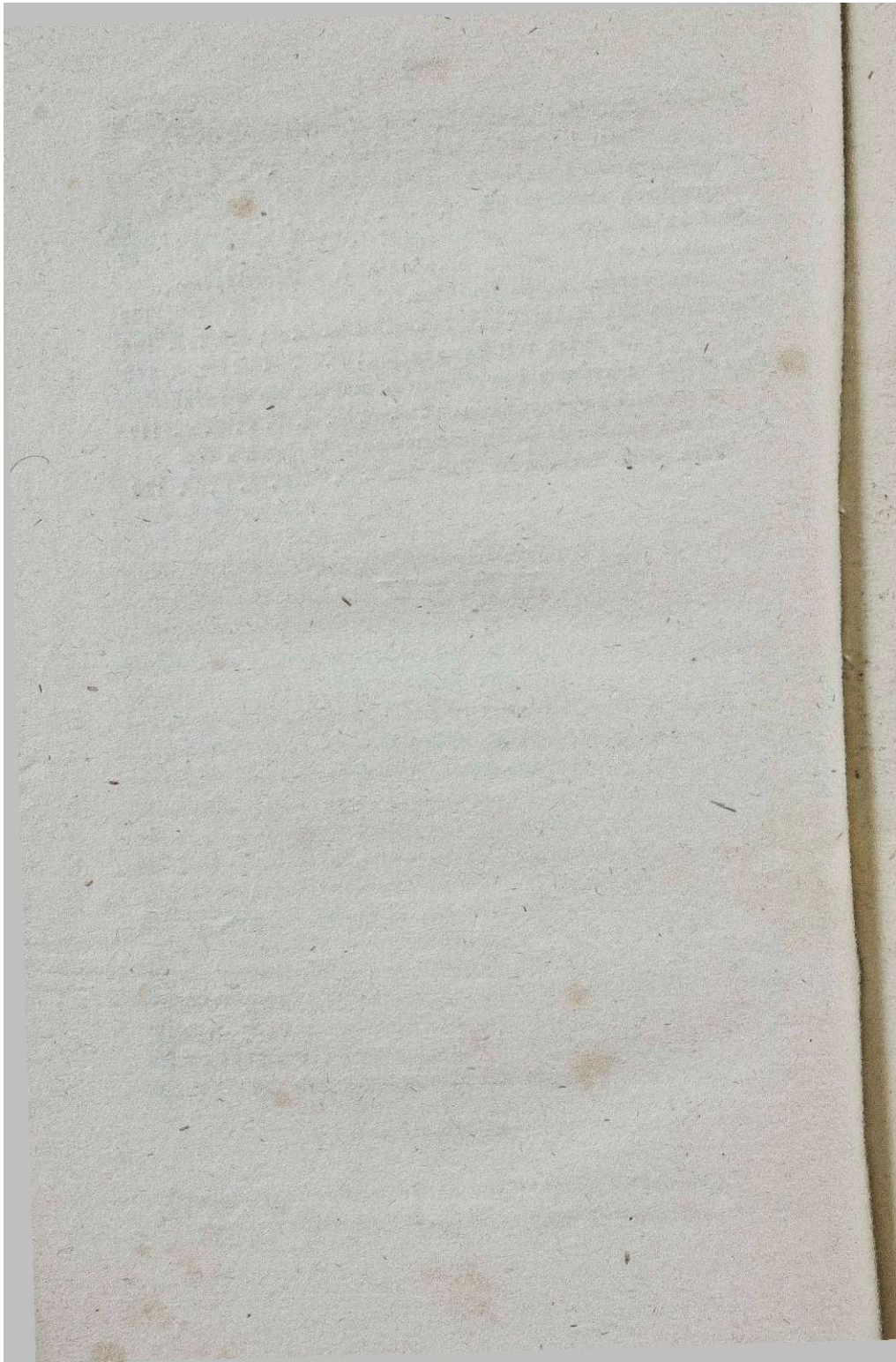
LXXXVI. Luli, luli, luli, pryłaeieli kury.	—
LXXXVII. Paszou katok u lasoli	—
LXXXVIII. Aha, alia, lulki! paszou kot u dulki	46

R o z m a i t e .

LXXXIX. Para żonki damoti ici " " • —	
LXXX. Zarzali koniki na bt- <u>adu</u> • —	
LXXXI. A pry krajczyl.u, pry Dunajczyku	47
LXXXII. U luzie sala wiej kalinki! klujeć	48
LXXXIII. Nie daralia piwa pjanaja	
LXXXIV. Czyrwonaja kalinaczka u zialonyj łuh . . . " 49	
LXXXV. A pajeebau syn Daniła na wajnu	—
LXXXVI. Oj iyli była żydoiika udouka	51
LXXXVII. Mak zialonyj, mak czyrwotiyj	—
LXXXVIII. Zaewieła ii Larodzie makoitka	52
LXXXIX. Da szto ii poli za dymy dymiać?	53
XC. A da dyiniio ii poli, dymno <u>_____</u>	54
XCI. A na mory, na mory na cioinnieńkom aziory . . .	55
XCII. Tuman, tuman, tuman, tuir.au pa daliuie	56
XCIII. Pajechau synok az na Ukrainu	57
XCIV. Kaju sia młoda, a nie pamału	—
XCV. Nikomu lak nia tosznieńka jak mnie maładzie . . .	58
XCVI. U czystym poli pad biełoj bierzokaj	59
XCVII. Zaszunięła jalineczka pozna a pońnoczy.	60
XCVIII. Zana pa nowych sieniach chodźć	—
XCIX. Ach u luzie kalinuszka	61
C. Da i jaz wai painabu	62

Słownik wyrazów Krewicliich, mniej zrozumiałych w tych
się piosnkach znajdujących, s llóinaczeniem 64

Niektóre Idiotyzmy (własnonazwy) Krcwickie w Nowogródzkim, i niektóre też wyrazy różniące się znaczeniem od podobnych znajdujących się w innych językach sławiańskich	69
Życzliwa dla Etymologów uwaga	97
O podobieństwie języków sławiarskich s Samskrytcm, starożytnym Indian językiem	102
Przysłowia Krcwickie	J06
Przysłowia do s'wiat zastosowane	.116
Szczególne wyrażenia i porównania, mogące się uważać w części i za przysłowia	.117
Przysłowia polskie do s'wiat zastosowane. Wyjątek z Wyboru pism KLEMENTYNY TASSKIEJ	.120



OMYŁKI DRUKU. ,

W siążeczcc czwartej piosnek wieśniaczych znad
Nicasaa i Dźwiny, wydanej r. 184-t.

Stronica.	Wiersz od	Wij	drukowano.	Poprawić.
			<i>pocz ątku.</i>	
ix.	—	11.	—	talia — — — — — tak.
x.	—	25.	—	poezię — — — — — poezją.
xvi.	—	20.	—	Graweniz — — — — — Greweniz.
lviii.		n.	—	zapehrne — — — — — (u Zawadzkiego 1819.)
4.	—	13.	—	z srebra — — — — — s srebra.
9.	—	13.	—	z sanelt — — — — — s sanek.
11.	—	18.	—	gospodynię — — — — — gospodynią.
31.	—	20.	—	z sobą! " — — — — — s tobą!
23.	—	19.	—	druhny — — — — — druchny.
—	—	20.	—	Druhny — — — — — Druchny.
26.	—	9.	—	Czeniużeś — — — — — Czemuś! ładna.
28.	—	10.	—	Od s'witu — — — — — Z rana aż.
30.	—	9.	—	z śmietaną — — — — — s śmietaną.
32.	—	20.	—	z prostaków — — — — — s prostaków.
34.	—	2.	—	w bystre — — — — — w bystrej.
40.	—	3.	—	główka — — — — — główko.
54.	—	5.	—	ojczeńka — — — — — ojczeńko.
56.	—	11.	—	ru tanka — — — — — ruteńka.
—	—	13.	—	poślańca — — — — — pasłańca,
57.	—	6.	—	twoje — — — — — twaje.
—	—	7.	—	pajedzież — — — — — pajedziesz.
60.	—	11.	—	u zouty — — — — — na zoiity.

Stronice-	Wieżzod początku.	Wydrukowano.	Poprawie.
63.	5.	krynicy	krynicy.
66.	7.	u ciebie	u ciabie.
68.	22.	zielony	zjalony.
69.	14.	wielilt	wialik.
70.	11.	Radby	Radaby.
	18.	ziemielka	ziamiellsa.
	24.	niewoli	niawoli.
73.	11.	buhataja	babatuju.
	13.	taja	toja.
78.	20.	nazwisko	nazwiska.
79.	16.	rubli	ruble-
81.	10.	liaroować	blaznować.
82.	16.	Clia tańlia	Chateńka.
86.	7.	strosze ja	strosze ja stros.
	10.	Chusty niesie	I ebusty niesie.
93.		Będziesz	Będziez.
94.	2.	u -niej	ń nieje.
95.	3.	nie słyszano	nie słychano.
96.	5.	Lepsze uzialib	Lepsz uzialib.
	10.	"Podpit: >szy	Padpkrszy sie.
93.	18.	nie idzie.	nie jdzie.
101.	2.	Uwieś'	Uwieś.
106.	10.	U- sieniqlł	U sieniach.
114.	17.	zoneńko	zoreńko.
118.	17.	genealogię	genealogią.
120.	9.	dzieweńka	dzieweńko.
122.	9.	U świalo	tj swiato.

W s&iażcczce piątej, wydanej r. 1845.

III.	9.	naszych	-waszych.
	14.	nas	•was.
10.	18.	wraz	raz.
35.	9.	Jakże	Jakże.
36.	15.	duzo	duzo.
39.	10.	główenkę	glóweńką.
62.	3.	broską	brzeską.

Stronica.	Wiersz	od	Wydrukowano.	Poprawić.
			•początku.	
76.	8.	—	vr czarnej	— vr czarnejra
87.	4.	—	znającą	— znojącą.
90.	19.	—	niedolę	— niedolą.
94.	7.	—	gosgodarz	— gospodarz.
96.	4.	—	X	— I.
	1.	—	wolę	— • — wolą.
102.	2.	—	Co	— — Gdj.

W xiażcczcc szóstej, wydanej r. 1946.

xvi.	4.	—	ja	— — — ia.
xxii.	17.	—	głoski	— — zgłoski.
	26.	—	głoski	— — zgłoski.
xxiv.	3-4.	—	słowa wi	— — słowami.
	15.	—	13.	— — dzierzafa.
	19.	—	29.	— — zapaczye
	20.	—	4.	— — bezdolnuju
	21.	—	7.	— — PrybiraJ
	—	—	14.	— — skłaniu sie
	—	—	16.	— — paswaryusie
	23.	—	1.	— — zabyu, nauczyl
	25.	—	14.	— — azaniu sie
	27.	—	13.	— — zielon
	—	—	14.	— — wiesioł
	29.	—	7.	— — auca
	31.	—	20.	— — waznica
	34.	—	10.	— — zasluzyła sie
	35.	—	3.	— — U dziezy
	—	—	21.	— — Dziwiataja
	—	—	26.	— — U Duuaj
36.	17.	—	—	— — mnohó
37.	19.	—	—	— — rachuj sia
38.	9.	—	—	— — Pachwalu sie
42.	24.	—	—	— — pieraksciii
44.	20.	—	—	— — wiesioł
46.	7.	—	—	— — iduczy
48.	4.	—	—	— — piejau

t u

<i>Stronicea.</i>	<i>Wiersz 6d</i>	<i>Wydrukowano.</i>	<i>Poprawi*.</i>
	<i>początku.</i>		
48. —	5. —	piejau — —	piejau.
49. —	10. —	hułajuczy —	hukaj uczy.
70. —	3. —	Słavr. — —	Sław.
S0. —	13. —	Cesfc. — —	Czesł.
95. —	9. —	— —	(zapijać).
120. —	21. —	dzieło — —	wspomniouc d*iei»

r se

Fera d
326



347